

fot. Wojtek Górski

„W każdym regionie powinien być jeden system autobusowo-kolejowy

Stanisław Bukowiec, wiceminister infrastruktury

B8



fot. Materiały prasowe

„Doniesienia o Romanie Giertychu ocenia opinia publiczna – co jest zrozumiałe i może budzić pytania

Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska, adwokat, dziekan ORA w Warszawie

B6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

ŚRODA
16 WRZEŚNIA 2026
DGP.pl

NR 180 (6849) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**



fot. Robert Kowalewski/Agencja Wyborcza.pl

Druga próba wdrożenia windfall tax

PALIWA Rada Ministrów po raz drugi przyjęła projekt ustawy dotyczący podatku od nadzwyczajnych zysków spółek paliwowych. Teraz trafi do Sejmu. Premier Donald Tusk zapewnił, że jeśli prezydent ją podpisze, rząd „natychmiast zrealizuje kolejny etap CPN". Chodzi o program obniżający ceny paliw, który obowiązywał z przerwami do końca sierpnia. Dotychczas kosztował ok. 5,2 mld zł. Tymczasem szacowane wpływy wynikające z windfall tax to 4 mld zł.

Obecna wersja projektu nie różni się jednak od tej, którą prezydent skierował do Trybunału Konstytucyjnego. Ponownie krytykują ją organizacje branżowe. A ceny na stacjach rosną. – Wszystko wskazuje na to, że przekroczenie poziomu 8 zł za litr benzyny i 9 zł za litr oleju napędowego jest tylko kwestią czasu – mówi DGP Urszula Cieślak z biura Reflex. Rząd próbuje także obciążyć branżę wyższym podatkiem CIT w latach 2027–2029. ©℗

A3

Stażowe finansowane z pieniędzy na nagrody

ADMINISTRACJA

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Od 1 stycznia 2026 r. do stażu pracy urzędników może być wliczany okres wcześniejszego prowadzenia działalności gospodarczej lub zatrudnienia na zlecenie. Dzięki temu mogą oni wcześniej otrzymać prawo do dłuższego urlopu, a także wyższego dodatku stażowego oraz do nagród jubileuszowych. Rząd nie zapewnił jednak dodatkowego finansowania. W rezultacie dodatkowe świadczenia dla tysięcy urzędników są wypłacane z dotychczasowego funduszu wynagrodzeń. Wojewodowie policzyli, ile pieniędzy muszą wydać na realizację nowych zobowiązań (na 31 sierpnia 2026 r.). U wojewody lubelskiego to kwota już ponad 700 tys. zł, u pomorskiego będzie to 1 mln zł, wojewoda łódzki musi dodatkowo znaleźć 1,5 mln zł, a mazowiecki aż 1,8 mln zł. Wypłata dodatkowych świadczeń finansowana jest z funduszu nagród. – Wskutek realizacji tego rozwiązania nagrody będą niższe, szacunkowo ok. 50 proc. na osobę – przyznaje Inga Januszko-Manaches, rzecznik prasowy wojewody podlaskiego.

Podobnie jest w innych urzędach rządowych.

– W konsekwencji nowych przepisów kodeksowych średnia wysokość nagrody okresowej za I półrocze 2026 r. w przeliczeniu na jeden etat zmniejszyła się o 500 zł w porównaniu do I półrocza 2025 r. – potwierdza Patrycja Makarewicz z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Samorządy deklarują, że nie zamierzają uszczuplać dotychczasowych bonusów, które trafiają do pracowników. ©℗

B1

Fiskus przegrał, ale nadal chce podatku

WYROK Skarbówka domaga się podatku od wspólnoty mieszkaniowej, gdy ta wynajmuje np. elewacje pod reklamy. Ale przegrywa w sądach, więc próbuje sięgnąć **bezpośrednio do kieszeni mieszkańców**

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Temu również sprzeciwił się sąd – na razie I instancji, więc jego wyrok jest nieprawomocny. Problem dotyczy dochodów z wynajmu nie tylko elewacji, lecz także innych części budynków mieszkalnych (np. dachów). Fiskus uważa, że nie są to dochody z gospodarki zasobami mieszkaniowymi, więc nie są zwolnione z CIT, nawet gdy cały czynsz z najmu trafia na remonty. Wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe od lat spierają się o to ze skarbówką i od dawna wygrywają w sądach.

Przykładem jest niedawny wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 8 września 2026 r. (II FSK 1244/23). Sąd kasacyjny po raz kolejny potwierdził, że dochód z wynajmu dachu budynku mieszkalnego pod infrastrukturę telekomunikacyjną może być zwolniony z CIT, jeżeli zostanie przeznaczony na utrzymanie zasobów mieszkaniowych.

Teraz okazuje się, że skarbówka chce też podatku dochodowego od samych mieszkańców. Przypomina, że ich obowiązkiem jest remontowanie swoich budynków. Jeżeli więc dochody na ten cel czerpią z najmu elewacji, to mają realną korzyść majątkową, od której powinni zapłacić PIT, a wspólnota powinna im w tym celu przekazać informację podatkową.

Takie stanowisko fiskusa nie tylko obciąża kieszenie mieszkańców, lecz także utrudnia funkcjonowanie wspólnot. – Jego akceptacja prowadziłaby do bardzo uciążliwego i trudnego do wykonania obowiązku corocznego przypisywania pożytków poszczególnym mieszkańcom i wystawiania im informacji PIT-11 – wskazuje dr Jan Pietrzak, doradca podatkowy z kancelarii Legal Taxes.

I w tym przypadku zapędy fiskusa ostudził sąd. W wyroku z 10 września 2026 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu zakwestionował wykładnię fiskusa. Zwrócił uwagę na to, że pieniądze z najmu pozostają w majątku wspólnoty. Nie są wypłacane właścicielom, nie są im stawiane do dyspozycji ani nie służą spłacie konkretnego, wymagalnego zobowiązania któregoś z mieszkańców. To, że dzięki funduszowi remontowemu mieszkańcy mogą w przyszłości ponieść niższe koszty, nie oznacza jeszcze, że uzyskali podatkowy przychód – stwierdził sąd. ©℗

B2

9 772080 674037 38

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

Windy nie przeszły, to może elewacja



Katarzyna Jędrzejewska
kierownik działu podatki

Skarbówka żąda podatku od mieszkańców, którzy pieniędzmi z wynajmu elewacji i dachów budynków zasilają fundusz remontowy swojej wspólnoty. To wykładnia równie absurdalna jak swego czasu oczekiwanie, by PIT uiszczali lokatorzy z parteru, bo nie płacą za windy.

Tamta historia stała się głośna ponad dekadę temu. Jak donosił wtedy DGP, niektóre izby skarbowe doszły do wniosku, że lokatorzy, którzy mieszkają na najniższych kondygnacjach i nie płacą za windy, powinni zapłacić podatek dochodowy. Bo przecież czasem korzystają z windy (np. jadąc z piwnicy lub z garażu), a za nią nie płacą. Jak nic mają przychód z nieodpłatnych świadczeń.

Na szczęście szybko zareagowało wtedy Ministerstwo Finansów. W wydanym komunikacie zapewniło: „Lokatorzy, którzy mieszkają na parterze i w związku z tym są zwolnieni z wnoszenia opłat za korzystanie z windy, nie uzyskują nieodpłatnego świadczenia od spółdzielni mieszkaniowej. Tym samym osoby te nie osiągają przychodu w rozumieniu przepisów ustawy PIT" – poinformował resort.

Dziś interpretacji indywidualnych nie wydają już dyrektorzy izb skarbowych, tylko dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej, ale sposób rozumowania jakby się nie zmienił. Przeciwnie, apetyt fiskusa wzrósł, bo od czynszu za wynajem elewacji lub dachu żąda on podatku zarówno od wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych (CIT), jak i od samych mieszkańców (PIT). Zapewne wiąże się to z tym, że ze spółdzielniami i wspólnotami trudno mu wygrać. W tej kwestii skarbówka co rusz przegrywa, czego przykładem jest opisywany przez nas niedawno wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 8 września 2026 r. (sygn. II FSK 1244/23).

Nasuwa się oczywisty wniosek: skoro nie udało się pobrać podatku od spółdzielni, to niech przynajmniej zapłacą go mieszkańcy. Bo przecież gdyby nie czynsz z wynajmu elewacji, musieliby sfinansować remont budynku z własnej kieszeni – argumentuje fiskus.

Z taką logiką rozprawił się właśnie WSA we Wrocławiu, o czym informujemy dziś na naszych łamach. Co prawda w tym wypadku zwolnienie z podatku nie wynika wprost z przepisu (taki przepis jest dla wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych), ale sąd nie miał wątpliwości: środki uzyskiwane z nieruchomości wspólnej i przeznaczane na jej utrzymanie pozostają w majątku wspólnoty, a nie w kieszeniach jej mieszkańców.

Trudno o bardziej racjonalne uzasadnienie. Czyż nie o to chodziło ustawodawcy, gdy zwalniał wspólnoty i spółdzielnie z CIT? Cel był taki, żeby wspólnota nie przejadała pieniędzy z gospodarowania zasobami mieszkaniowymi, tylko przeznaczała je na utrzymanie tych zasobów. Dlaczego nie zastosować tej samej logiki w odniesieniu do mieszkańców? Gdyby zgodzić się z fiskusem, to osoby, które w trosce o wspólne mienie zasilają fundusz remontowy, znajdą się w gorszej sytuacji niż ci, którzy palcem nie kiwną, czekając, aż ich nieruchomość popadnie w ruinę. ©℗

Czytaj na B2

Dwie międzynarodówki



Paweł Musiałek
politolog,
prezes Klubu Jagiellońskiego

Zwycięstwo wyborcze AfD, mimo że rozegrało się na szczeblu lokalnym, jest szeroko komentowane w całej Europie. Również w Polsce można odnieść wrażenie, że skala zainteresowania landowymi wyborami w RFN jeszcze nigdy nie była tak duża, a sposób komentowania wyników dowodzi fundamentalnej zmiany, jaka zaszła w postrzeganiu spraw międzynarodowych.

Żeby zrozumieć naturę tej zmiany, trzeba najpierw zdefiniować, jak było. Dawniej komentatorzy podchodzili do wyborów zagranicznych przez pryzmat naszych narodowych interesów. Różnie spoglądano na poszczególne zagadnienia w zależności od ideowego zabarwienia osoby, ale metoda była wspólna – wszyscy zakładali, że kluczowe jest to, jak rządy danej partii wpłyną na sprawy polskie.

Obecne podejście do AfD zdradza istotną zmianę. Stosunek do tej partii jest związany z innym pytaniem: po której stronie kluczowego dla współczesnego Zachodu sporu jesteś? Po jednej stronie mamy tych, którzy walczą o zachowanie politycznego status quo, po drugiej zwolenników głębokich zmian. To starcie dwóch „międzynarodówek", które traktują wybory w poszczególnych państwach jako kolejne mecze w tych rozgrywkach.

Stosunek do AfD jest dziś w Polsce analizowany właśnie z tej perspektywy. A to oznacza, że kwestie relacji z Rosją, UE, USA czy zagadnienia polityki historycznej nie są dominujące. I nawet jeśli polska prawica nie mówi wprost, że chciałaby wygranej AfD, to trudno nie odnieść wrażenia, że wśród wielu liczących się konserwatystów wygrana Alternatywy dla Niemiec na poziomie centralnym jawi się jako szansa.

Oczywiście wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w kwestii Rosji partia ta realizuje agendę szkodliwą, a mimo to dla eurosceptyków ważniejsze wydaje się nadkruszenie politycznego porządku. Bo nawet jeśli potencjalne przejęcie władzy przez AfD w przyszłości nie będzie oznaczać sojuszu z prawicą w Polsce, to z pewnością odbierze tlen jej lokalnym przeciwnikom.

Ta logika odnosi się także do polskiej antyprawicy, zwanej stroną demokratyczną. Jej podejście do partii Alice Weidel jest równie przesadzone. Diabolizacja AfD nie wynika bowiem z chłodnej oceny potencjalnego wpływu tej formacji na interesy polskie, lecz ze strachu przed uruchomieniem politycznej dynamiki w całej Europie, która utrudni demokratom utrzymanie władzy w Polsce.

Ta zmiana sposobu myślenia nie odnosi się jedynie do AfD. Świetnie to widać też na przykładzie oceny Donalda Trumpa. Stosunek do prezydenta USA jest podyktowany sympatią bądź antypatią wobec danej międzynarodówki, a ocena jego dorobku i wpływu na Polskę jest nieraz czystą racjonalizacją pierwotnego wyboru o charakterze cywilizacyjnym.

Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że dzisiejszy świat miał być dużo bardziej narodowy w myśleniu, bo przecież żyjemy po końcu historii. Tymczasem w Europie zakorzeniło się (a w Polsce szczególnie) myślenie na swój sposób ponadnarodowe. Przestajemy oceniać wedle filtrów narodowego interesu, a zaczynamy to robić przez filtr de facto partyjnych rodzin, które wzajemnie sobie pomagają utrzymać lub zdobyć władzę. Nawet Fukuyama nie przewidywał, że polityczna globalizacja pójdzie tak daleko.

Wiele osób tego nawet nie zauważa. Tak mocno zinternalizowało swój interes partyjny, że zaczął on im się zlewać z interesem narodowym. Ale nie może być inaczej; czasy turbopolaryzacji spowodowały, że ta druga strona nie jest traktowana jako polityczny rywal, z którym mimo różnic mamy wspólne wartości i interesy, ale jako wróg, któremu odmawiamy prawa do istnienia. A skoro uruchamiamy logikę walki dobra ze złem, to już tylko krok od uznania, że powinniśmy być bardziej lojalni wobec „naszej" partii z innego państwa, nawet jeśli zapowiada wiele sprzecznych z interesem Polski działań, niż wobec wewnętrznego wroga, piątej kolumny czy jakkolwiek inaczej go określimy. ©℗

Artykuł 500



Jacek Żakowski
dziennikarz,
publicysta,
Uniwersytet Civitas

Ćwiczymy na żywych organizmach, czym jest wyrok nakazowy. Paweł Kasprzak, Piotr Niemczyk i wiele, wiele osób doświadczyło tego »uproszczenia« procedury. Czas najwyższy zająć się uproszczonym rodzajem wyroków ograniczającym prawa oskarżonego. Nadszedł chyba czas, żeby minister sprawiedliwości podjął właściwe działania, przedstawiając projekt zmian art. 500 k.p.k. Kasacja może pomóc incydentalnie, a chodzi o rozwiązanie systemowe". To facebookowy wpis dr Hanny Machińskiej, byłej zastępczyni rzecznika praw obywatelskich.

Artykuł 500 kodeksu postępowania karnego mówi m.in., że „Sąd może wydać wyrok nakazowy, jeżeli na podstawie zebranych dowodów okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości" oraz że „Sąd wydaje wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron". Analogiczny mechanizm przewiduje art. 93 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia – sąd może wydać wyrok nakazowy bez udziału stron, jeżeli okoliczności czynu i wina obwinionego nie budzą wątpliwości.

Wpis dr Machińskiej uruchomił lawinę komentarzy. „Nakazówki to niechlubne dziedzictwo czasów sanacji i PRL. »Demokraci« wszelkiej maści, i PiS i PO, lubią to" – odpowiedziała Beata Geppert, tłumaczka i uliczna aktywistka. Jadwiga Majchrzak, uczestniczka protestów z 2017 r., napisała: „Oboje z mężem dostaliśmy wyroki nakazowe za to samo, czyli blokowanie pasa ruchu (...) Listonosz nie przyniósł nam wyroku (...) Kasacja (Adama Bodnara) została złożona w SN. Po czym SN kasację męża uznał za oczywiście zasadną, moją za oczywiście bezzasadną!!! (...) orzekały różne składy. (...) wyroki nakazowe warto znieść, jednak na początku jest oskarżyciel. Policjant. Ktoś policjantom wdrukował, że aktywistów trzeba zniechęcić do protestów właśnie mandatami, których nieprzyjęcie oznacza sprawę w trybie nakazowym.(...) Na dodatek z fałszywymi informacjami (oboje staliśmy na Rakowieckiej, we wniosku napisali, że siedzieliśmy)".

Katarzyna Konstantin, czyli znana z antypisowskich protestów „Babcia Kasia", skomentowała: „otrzymałam w czasach PiS 77 nakazówek w sprawach z kodeksu wykroczeń (...) i kilkanaście w sprawach z kodeksu karnego (...) Po 15 X w sprawach Ostatniego Pokolenia – 15 (...) to jest systemowe, bo przez 3 lata po wygranych wyborach nikt nie zrobił nic w sprawie naszych, opozycji ulicznej, pisowskich politycznych oskarżeń".

Paweł Kasprzak, lider Obywateli RP, który spędził 15 dni w areszcie po odmowie wykonania kary ograniczenia wolności w sprawie o wykroczenie związane z jedną z akcji Ostatniego Pokolenia, zbadał statystyki. „Co najmniej 80 proc. wszystkich postępowań wykroczeniowych prowadzi się w trybie nakazowym. (...) Ile z tych spraw kończy się za kratami (...) 15 do 25 tys. rocznie. (...) Można nie odebrać pisma i niczego nie wiedzieć o sprawie, a być zgarniętym przez policję i pójść siedzieć. W więzieniu siedziałem z człowiekiem skazanym w procesach bez swojego udziału i wiedzy na pół roku – on dopiero w więzieniu dowiedział się, czego w ogóle dotyczyły zarzuty (...) przemysłowa skala zjawiska dotyka przede wszystkim ludzi o niskim statusie społecznym (...) ubodzy pracujący poza miejscem zamieszkania (...) są w niej całkowicie bezradni (...) nawet poczucia krzywdy nie mają, uważają, że taki już ich los. (...) chodzi o np. 20 tys. takich przypadków każdego roku!".

W polskich więzieniach mamy ok. 70 tys. osadzonych. Proporcjonalnie do liczby ludności jest to drugie miejsce w Unii Europejskiej po Węgrzech (średnia UE – 113 na 100 tys. mieszkańców, w Polsce – 191). To głównie wina rządzących populistów wciąż domagających się zaostrzania kar i dyspozycyjnych wobec władzy sędziów. Ale systemowe nadużycia policji i lekkomyślność sądów wydających wyroki nakazowe oraz zarządzających areszty sprawiają, że duża część siedzi zupełnie bez sensu.

Ze sprawiedliwością ani z praworządnością nie ma to wiele wspólnego. Rząd, który trzy lata temu zdobył władzę, obiecując powrót do praworządności, nawet się tym problemem nie zajął. Trudniej to zrozumieć niż problem ze ściganiem pisowskich przestępców. ©℗

eprasa.pl 21c6738c4c

Sprzedawcy paliw pod presją

PODATKI Gwarantuję, że jeśli prezydent wreszcie podpisze ponownie złożoną ustawę o nadzwyczajnych zyskach, **natychmiast zrealizujemy kolejny etap CPN** – zapewnił premier Donald Tusk. To drugie podejście rządu do windfall tax



fot. Piotr Nowak/PAP

We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw od marca do grudnia 2026 r.

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Poprzednia wersja projektu została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego przez prezydenta Karola Nawrockiego w lipcu. – Prawo ma wejść w życie w sierpniu, ale podatek miałby obejmować dochody uzyskiwane już od początku marca. Oznacza to próbę opodatkowania działalności z mocą wsteczną – mówił Nawrocki.

– Biorąc pod uwagę, że jedną z przesłanek wpływających na decyzję prezydenta był zarzut retroaktywności, w uzasadnieniu można znaleźć dosyć obszerną polemikę w tej sprawie. Jego autorzy wskazują, że zasada lex retro non agit nie ma charakteru absolutnego w prawie podatkowym – zauważa Michał Grabka z Fundacji Instrat. Podstawowe zasady zostają jednak takie same: podatek w wysokości 60 proc. od nadmiarowych zysków (rozumianych jako różnica między przychodami faktycznymi a hipotetycznymi) ma objąć 20–30 podmiotów działających na rynku paliw. Rząd zakłada, że projekt przyniesie budżetowi państwa 4 mld zł. Tymczasem dotychczasowy koszt CPN, obejmujący obniżki cen paliw w okresach 31 marca – 30 czerwca oraz 17–31 sierpnia, to ok. 5,2 mld zł.

– Rozumiemy intencję, aby część rzeczywiście nadzwyczajnych zysków, powstałych wskutek wyjątkowej sytuacji geopolitycznej, została przeznaczona na łagodzenie jej skutków gospodarczych. Sam cel społeczny nie może jednak zastępować oceny prawidłowości i konsekwencji przyjętego mechanizmu – komentuje Polska Grupa Paliwowa (PGP). Grupa podkreśla, że nie każdy wzrost wyniku finansowego jest zyskiem nadmiarowym i nie jest tak, że podobne korzyści osiągnęły wszystkie przedsiębiorstwa z branży, zaś „bardzo wysokie przychody nie muszą oznaczać równie wysokiej rentowności".

Orlen bardzo oględnie komentuje prace legislacyjne. – Wyższe wyniki w sektorze paliwowym są pochodną wyjątkowo zmiennych warunków rynkowych, w tym zmian cen ropy i produktów paliwowych, kursów walut, kosztów logistyki oraz sytuacji podażowo-popytowej na rynkach międzynarodowych. Ocena, czy w danym okresie wystąpiły zyski o charakterze nadzwyczajnym, powinna być dokonywana na podstawie rzeczywistych danych finansowych, zgodnie z przyjętymi przepisami i metodologią – przekazuje DGP.

W uzasadnieniu projektu rząd bezpośrednio odwołuje się do wyników państwowego giganta, zauważając, że przychody Grupy Orlen w 2 kw. 2026 r. wyniosły 76,5 mld zł, czyli były o 25,8 proc. większe niż rok wcześniej, zaś EBITDA LIFO – 13,9 mld zł, o 54,4 proc. więcej niż rok wcześniej. Największy wzrost odnotował przy tym segment Downstream, który obejmuje m.in. rafinację ropy naftowej (wzrost z 1,9 mld zł w 2 kw. 2025 r. do 5,9 mld zł rok później).

Ministerstwo Finansów zaproponowało obciążenie spółek paliwowych także w ramach projektu wprowadzającego mechanizm CISAF dla przedsiębiorstw energochłonnych. Oprócz wsparcia dla tej grupy zawiera on także zapisy o wyższej stawce podatku CIT dla niektórych przedsiębiorstw z branży energetycznej w latach 2027–2029. Propozycja jest także uzasadniana kryzysem na rynku paliw wynikającym z konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz wprowadzeniem pakietu CPN. Oprócz wyników Orlenu zostały przytoczone także statystyki dotyczące ośmiu największych międzynarodowych koncernów paliwowych (m.in. Saudi Aramco, ExxonMobil czy Shell), które w 2 kw. 2026 r. osiągnęły niemal dwukrotnie wyższy skumulowany zysk netto niż rok wcześniej – prawie 93 mld dol. Jak wskazuje resort, świadczy to o „pozytywnym wpływie blokady cieśniny Ormuz na wyniki finansowe firm z sektora paliwowego". Wyższy CIT ma według resortu pomóc nie tylko w sfinansowaniu pomocy dla sektora energochłonnego, lecz także w „utrzymaniu podwyższonych wydatków na obronność" oraz „pośrednio wpłynąć na realizację celów założonych ustawą o podatku od nadzwyczajnych zysków przez wprowadzanie ewentualnych kolejnych działań osłonowych".

– Windfall tax dotyczy okresu marzec–grudzień 2026 r., natomiast planowane podwyższenie CIT dla największych podmiotów paliwowych ma się rozpocząć od 2027 r. Nie są to więc obciążenia nakładane jednocześnie w tym samym roku, ale tworzą sekwencję istotnych zmian fiskalnych dotyczących tego samego rynku – zaznacza PGP. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Europejskie hutnictwo w defensywie

PRZEMYSŁ We Włoszech widać kolejny rozdział upadku sektora energochłonnego w UE. Bruksela chce ten proces zatrzymać, ale **działa powoli**

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

W środę Acciaierie d'Italia ma rozpocząć proces wygaszania ostatnich we Włoszech – i coraz mniej licznych w Europie – wielkich pieców hutniczych. Los instalacji w Taranto przypieczętowała zeszłotygodniowa decyzja sądu apelacyjnego. Zatrudniająca ok. 8 tysięcy pracowników huta ma wygasić piece ze względu na stwierdzone naruszenia standardów środowiskowych.

Operator, który od ponad dwóch lat objęty jest państwowym zarządem komisarycznym i dla którego trwało poszukiwanie inwestora, starał się przekonać sąd do utrzymania pieców w eksploatacji. Orzeczenie uważane jest za bolesny cios dla Giorgii Meloni przed planowanymi w przyszłym roku wyborami.

Jak argumentował zarządca zakładu, po wygaszeniu wznowienie pracy instalacji nie byłoby łatwe i wymagałoby daleko idących, kosztownych i czasochłonnych prac remontowych. Utrata mocy przerobowych pieców z Taranto – podkreślał włoski związek branży metalurgicznej ASSOFERMET – oznaczać będzie konieczność zwiększenia importu surowej stali na potrzeby zakładów przetwórczych w Genui i Novi Ligure.

„Ochrona zdrowia i bezpieczeństwa pracowników oraz środowiska naturalnego są absolutnym priorytetem. Cele te powinny jednak być realizowane w sposób, który umożliwiłby stopniową transformację zakładu (...) i jednoczesne podtrzymanie ciągłości jego pracy" – wskazano w oświadczeniu organizacji. ASSOFERMET ocenił ponadto, że wygaszenie pieców hutniczych może mieć implikacje sięgające poza Włochy. Od 1 lutego w UE obowiązują nowe restrykcje w zakresie importu stali: obniżono kwoty możliwe do sprowadzenia na europejski rynek, podnosząc zarazem cła na wolumeny przekraczające te limity do 50 proc.„Włochy nie mogą pozwolić sobie na utratę możliwości produkcji wysokiej jakości stali na własnym terytorium w czasie, gdy Europa, ze względu na bezpieczeństwo ekonomiczne i strategiczne, deklaruje wolę wzmocnienia swojej przemysłowej autonomii" – czytamy w oświadczeniu organizacji.

Władze w Rzymie sygnalizują, że konieczna będzie decyzja o konwersji na elektryczne piece łukowe i bezpośrednią redukcję rudy żelaza, która docelowo miałaby być realizowana z wykorzystaniem czystego wodoru (obecnie jej podstawą jest najczęściej kopalny gaz). Według czerwcowej analizy McKinsey'a koszt produkcji stali z wykorzystaniem pieca łukowego i bezpośredniej redukcji żelaza na rynkach europejskich pozostaje jednak znacząco wyższy od konwencjonalnej technologii wielkopiecowej. W krótkim horyzoncie czasowym oznaczać będzie to powiększenie dystansu konkurencyjnego między stalą europejską a tą produkowaną w krajach azjatyckich (koszt produkcji tony stali pierwotnej w konwencjonalnych hutach – pomijając wpływ opodatkowania i subsydiów – to obecnie ok. 505 dol. w Niemczech, 380 dol. w Indiach, a 480 dol. w Chinach).

– Nie lubię alarmistycznego tonu, ale sytuacja europejskich firm energochłonnych jest dziś naprawdę ciężka. Mamy te czołgi na wypadek wojny w Europie składać z chińskiej stali? CISAF (ramy uproszczonej, warunkowej pomocy publicznej dla przemysłu – DGP) i CBAM (opłata graniczna za emisje) to za mało, by powstrzymać upadek przemysłu. CBAM nie obejmuje wyrobów pochodnych stali, a krajowe wdrożenie CISAF, jak w Polsce z budżetem 800 mln zł na 2027 r. wobec niemieckich 3,8 mld euro, jest zbyt skromne i wprowadzane zbyt późno. To wszystko dzieje się w momencie, gdy popyt na stal napędza boom zbrojeniowy – mówi DGP Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku. Aby poprawić sytuację, rekomenduje: zamknięcie luk w CBAM, realne wsparcie kosztów energii oraz potraktowanie wielkich pieców jako infrastruktury strategicznej.

Za niewystarczające europejskie wsparcie dla strategicznych sektorów uważa też Maciej Burny, szef firmy doradczej Enerxperience. Według niego konieczne jest zabezpieczenie dla przemysłów, takich jak hutnictwo, darmowych uprawnień do emisji i uzupełnienie ich rekompensatami za tzw. koszty pośrednie, czyli opłaty za CO_2 składające się na cenę energii elektrycznej. ©℗

eprasa.pl 21c6738c4c

Poważna odpowiedź, ale bez pretekstu

OBRONNOŚĆ Kolejne rosyjskie incydenty będą testem **nie tylko dla systemów przeciwlotniczych,** ale i dla obowiązujących zasad użycia siły

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi-krotoska@infor.pl


fot. Hubert Bierndgarski/Reporter

Kilka dni temu rosyjski dron został znaleziony na plaży w Rusinowie w woj. zachodniopomorskim

Rosja coraz mocniej testuje polską granicę i czas reakcji NATO. Rząd zapowiada „poważną odpowiedź", ale nie chce dać Kremlowi pretekstu do eskalacji. W Warszawie wraca więc pytanie, czy nadciągające w stronę Polski rosyjskie drony i rakiety powinny być zwalczane, jeszcze zanim przekroczą granicę naszego terytorium.

W niedzielę 13 września Rosjanie uderzyli w pociąg relacji Kijów–Warszawa dwa kilometry od polskiej granicy. Kilka godzin później zaatakowali w rejonie przejścia Dorohusk–Jagodzin. Istotnym aspektem jest też zmiana technologiczna. Rosja coraz szerzej wykorzystuje odrzutowe drony szturmowe osiągające prędkość ok. 500 km/h. Jeszcze szybsze są pociski manewrujące Kh-101. Taki jak ten, który pod koniec lipca spadł w woj. lubelskim, może lecieć z prędkością ok. 800 km/h. Pociski balistyczne Kindżał osiągają prędkości wielokrotnie wyższe.

Im szybciej porusza się obiekt, tym mniej czasu ma obrona przeciwlotnicza na reakcję: od wykrycia celu do konieczności podjęcia decyzji. – Wszelkie obiekty, które lecą w kierunku Rzeczypospolitej, są śledzone przez polskie systemy radiolokacyjne. Kiedy zbliżają się do granicy, jesteśmy gotowi do ich zestrzelenia – mówi DGP Cezary Tomczyk, wiceszef MON.

Podczas jednego z ostatnich alarmów polska para F-16 przekroczyła barierę dźwięku. Jak tłumaczy Tomczyk, piloci byli gotowi do zestrzelenia nadlatujących obiektów, gdyby te wleciały nad Polskę.

Możliwość wcześniejszego działania – jeszcze nad Ukrainą – była już przedmiotem dyskusji. Wiceszef MON nie zapowiada jednak zmiany obecnego podejścia. – Trzeba pamiętać o możliwych konsekwencjach, ryzyku eskalacji i o tym, jak funkcjonuje dziś terytorium NATO – zaznacza.

Bez prowokowania

Warszawa przekonuje, że nie działa po omacku. – Mamy pełną informację od strony ukraińskiej o tym, co dzieje się w ich przestrzeni powietrznej i co leci w naszym kierunku. Mamy również informacje od naszych sojuszników oraz koordynację na poziomie NATO – mówi Tomczyk.

Po rosyjskich uderzeniach przy granicy premier Donald Tusk zebrał w poniedziałek ministrów, dowódców Wojska Polskiego i szefów służb. Radosław Sikorski zapowiedział po spotkaniu „nieprowokującą, ale poważną odpowiedź", która ma wzmocnić bezpieczeństwo państwa.

Wśród możliwych działań wymienił ochronę ludności, wzmocnienie infrastruktury granicznej, współpracę służb i możliwe zmiany prawne. Mówił też o potrzebie doprecyzowania procedur na czas działania w „szarej strefie sytuacji kryzysu".

Tomczyk wskazuje z kolei na poziom operacyjny. Jak mówi, obowiązujące procedury nie są traktowane jako zamknięty katalog. – Każdy incydent jest analizowany także niezależnie od procedur, po to, żeby ewentualnie te procedury dostosować – mówi.

Po incydencie z 30 lipca, kiedy pocisk spadł w pobliżu Tarnawy-Kolonii na Lubelszczyźnie, zmieniono elementy systemu powiadamiania mieszkańców. Wojsko rozwija też systemy antydronowe i rozmieszcza systemy radiolokacyjne przeznaczone do wykrywania i zwalczania obiektów powietrznych.

Nie dać Rosji narzucić tempa

Politycy koalicji rządzącej nie mają wątpliwości, że wszystkie zdarzenia zarówno w Polsce, jak i w pozostałych państwach europejskich są ze sobą powiązane. Rafał Kacprzyk z Unii Centrum mówi o świadomym testowaniu państw NATO. – Ta eskalacja służy, po pierwsze, sprawdzeniu naszej odporności i procedur, tego, jak zareagujemy. Po drugie, chodzi o to, żebyśmy stracili nerwy i odpowiedzieli w sposób, który Rosja będzie mogła uznać za atak – mówi DGP.

Kacprzyk nie wyklucza użycia siły wobec rosyjskich obiektów, ale od razu zastrzega, że taka decyzja niesie poważne konsekwencje. – Musimy być odpowiedzialni, nawet jeśli Putin jest nieodpowiedzialny. Nie możemy dać się wciągnąć w działania wojenne – podkreśla.

Tomczyk nie ma jednak wątpliwości, że rosyjska presja nie będzie miała charakteru incydentalnego. – Jesteśmy krajem przyfrontowym i tego typu sytuacje, różnego rodzaju sabotaże, dywersja będą się zdarzać – mówi. Jak dodaje, państwo i służby muszą być przygotowane na stałe przeciwdziałanie takim zagrożeniom.

Paweł Kowal, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych, nie chce publicznie rozważać technicznych wariantów działań wojskowych. Zwraca za to uwagę na odporność społeczną: przygotowanie szkół, straży i lokalnych społeczności do sytuacji kryzysowych. – Skupiam się i będę się jeszcze bardziej skupiał na budowaniu odporności społecznej – mówi.

Nie uważa też, że każdy sygnał wysyłany Moskwie powinien być komunikowany publicznie. – To, co Kreml ma usłyszeć, już słyszy różnymi kanałami. Nie wszystko odbywa się za pośrednictwem prasy – zaznacza.

Ukraina nie będzie buforem

W tej układance pozostaje jeszcze Ukraina. Wiceminister Tomczyk odrzuca argument, że ograniczenie polskiego wsparcia dla Kijowa mogłoby zmniejszyć zagrożenie dla Polski. – To nie jest tak, że Ukraina w przypadku przegranej zostanie jakąś szarą strefą czy strefą buforową między nami a Rosją. Ukraina może wpaść w ręce Putina i to jest to, do czego on dąży. Chce dezorganizacji ukraińskiego społeczeństwa, zniszczenia jego ducha bojowego i pokonania Ukrainy tej zimy, między innymi przez niszczenie infrastruktury i dostaw sprzętu wojskowego. Logika każdego polskiego patrioty wskazuje, że powinniśmy robić dokładnie odwrotnie, niż chce Putin – mówi Tomczyk.

Wiceszef MON przekonuje też, że rosyjska strategia zakłada nie tylko działania militarne, ale również osłabianie jedności Zachodu. – Rosji najbardziej zależy właśnie na podziale: w polskim społeczeństwie, w społeczeństwie ukraińskim i na Zachodzie – podkreśla. ©℗

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Najdroższy błąd w sprzedaży? Szkolenie ludzi, którzy nie mają czego naprawiać

W czasach, gdy AI przyspiesza każdy proces, obchodząca w tym roku 10-lecie firma Saleswise stawia przewrotną tezę: przewagę nadal buduje człowiek. Nie przez odrzucenie technologii, lecz przez połączenie jej z rozumieniem ludzi i ich motywacji. To podejście zmienia sprzedaż, zarządzanie i rekrutację.



Najpierw diagnoza, potem szkolenie

Saleswise nie zaczyna od szkolenia. Zaczyna od pytania: dlaczego firma nie osiąga zakładanych wyników. Zespół analizuje procesy, pracę menedżerów i sprzedaż, potem dobiera rozwiązania. *My nie robimy szkoleń dla szkoleń* - podkreśla Katarzyna Marciniak-Chwastek.

Problemem często nie jest brak wiedzy handlowców, lecz źle ustawiony proces, zarządzanie albo brak powodu do zmiany. Szkolenie bez diagnozy jest kosztem, a nie inwestycją.

Sprzedaje człowiek. Technologia przyspiesza

Sercem metodologii Saleswise jest zasada „human to human". W sprzedaży oznacza odejście od przekonywania klienta za wszelką cenę. *Jeden z celów, jaki stawiam na spotkaniu z klientem, to znaleźć Jego motywację do zaangażowania się w potencjalny biznes właśnie ze mną* – mówi Damian Feilhauer.

Handlowiec odkrywa motywacje zakupowe klienta i ich konsekwencje, a dopiero później buduje ofertę. Ważne jest dopasowanie języka, tempa i sposobu rozmowy do rozmówcy.

AI może procesy przyspieszać. Research, analiza i notatka po spotkaniu mogą zająć minuty zamiast godzin. *Ale decyduje człowiek z odpowiednimi kompetencjami* – przypomina Katarzyna Marciniak-Chwastek. Technologia ma zwiększać efektywność człowieka, a nie zastępować jego osąd.

Właściwy człowiek we właściwym miejscu

Ta sama logika stoi za podejściem Saleswise w prowadzeniu headhuntingu. Firma pyta, co nowy człowiek ma zmienić w organizacji i jaki efekt przynieść pracodawcy. Na tej podstawie buduje profil, mapuje rynek i dociera do osób (również tych, które nie szukają nowej pracy). Direct search wykorzystuje w rekrutacji specjalistów i handlowców oraz w projektach executive search – stanowiska menedżerskie i wyższego szczebla.

Saleswise pozostaje wierna filozofii „human to human": biznes może opierać się na procesach i danych, ale jego wynik zależy od relacji, decyzji i dopasowania ludzi do zadań.

Saleswise jako pierwsza firma w Polsce przygotowała raport o headhuntingu, oparty na badaniu 403 firm. Jej know-how trafiło również do książek – kolejne publikacje są już w przygotowaniu.

Jakub Wójcik

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

eprasa.pl 21c6738c4c

MSPO

Organizator

MSPO

Partner relacji

Łukasiewicz
Sieć Badawcza

Polski robot z nagrodą BBN – Łukasiewicz wspiera obronność



Fot. Centrum Łukasiewicz

Platforma rozpoznawcza PIAP Tarantula, opracowana przez Sieć Badawczą Łukasiewicz, została uhonorowana podczas MSPO w Kielcach nagrodą Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego za innowacyjność i wykorzystanie nowych technologii dla bezpieczeństwa. Nagroda jest jednym z efektów szerszego zwrotu Łukasiewicza w stronę technologii dla obronności.

Robot zwiadowczo-rozpoznawczy PIAP Tarantula był najważniejszą premierą Sieci Badawczej Łukasiewicz podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego. Komisja konkursowa oceniała m.in. udział polskiego przemysłu, potencjał badawczo-rozwojowy oraz możliwość wykorzystania rozwiązania we współdziałaniu różnych rodzajów sił zbrojnych. W przypadku Tarantuli znaczenie ma również perspektywa szybkiego zastosowania – pierwsze egzemplarze mają trafić do Sił Zbrojnych RP jeszcze jesienią.

Nagroda wpisuje się w nowy model szerszej współpracy Łukasiewicza z przemysłem obronnym.

– Przechodzimy od zamiarów do wdrożeń. Partnerstwa strategiczne, które budowaliśmy ze spółkami sektora obronnego w ostatnich dwóch latach, dają wymierne rezultaty – podkreśla dr Hubert Cichocki, prezes Centrum Łukasiewicz.

Jak wskazuje, badacze i inżynierowie konsultują rozwiązania z przemysłem już na wczesnych etapach ich rozwoju, tak aby odpowiadały rzeczywistym potrzebom sił zbrojnych.

Podczas MSPO 2026 sieć zawarła cztery umowy ze spółkami Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Współpraca Zakładów Chemicznych Nitro-Chem z Łukasiewicz – Instytutem Metali Nieżelaznych dotyczy specjalnych proszków aluminiowych do produkcji amunicji, a z Łukasiewicz – Instytutem Przemysłu Organicznego: produkcji nadchloranu amonu, półproduktu stosowanego jako utleniacz w paliwach rakietowych. Zakłady Metalowe DEZAMET i Łukasiewicz – Instytut Przemysłu Organicznego zajmą się rozwojem technologii nowoczesnych spłonek do amunicji, a Wojskowe Centralne Biuro Konstrukcyjno-Technologiczne i Łukasiewicz – Instytut Elektrotechniki systemem Air-Power przeznaczonym do zasilania statków powietrznych i systemów lotniczych w przypadku blackoutu. Co istotne, z rozwiązania będzie mogło korzystać także lotnictwo cywilne.

Roboty w strefie zagrożenia

Tarantula nie była jedyną nowością Łukasiewicza w Kielcach. Goście targów po raz pierwszy zobaczyli również ciężką platformę HUNTeR w konfiguracji umożliwiającej zdalne stawianie min przeciwpancernych produkowanych przez BELMA. Takie rozwiązanie pozwala ograniczyć konieczność kierowania ludzi do strefy zagrożenia. Projekt jest rezultatem partnerstwa strategicznego Łukasiewicza z PGZ, zawartego podczas MSPO 2025.

Sieć pokazała również system ASBOP-PERKUN, łączący zestaw przeciwlotniczy PIORUN z bezzałogową platformą lądową PIAP IBIS. System ma służyć ochronie infrastruktury krytycznej przed dronami, pociskami manewrującymi, śmigłowcami i samolotami.

Łukasiewicz przystąpił również podczas MSPO do Centrum Naukowo-Przemysłowego „Ośrodek Systemów Autonomicznych" (OSA), którego celem jest łączenie sił zbrojnych, nauki i przemysłu obronnego. Sieć ma wnieść do wspólnej inicjatywy kompetencje wszystkich 22 instytutów, m.in. w zakresie robotyki, sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwa i technologii kosmicznych.

Wykorzystać krajowy potencjał

Ważnym celem współpracy świata polskiej nauki i przemysłu jest zwiększanie krajowego udziału w technologiach wykorzystywanych już przez polskie siły zbrojne. Dotyczy to m.in. zestawu przeciwlotniczego PIORUN. Rozwój jego technologii ma wesprzeć spółka celowa powoływana przez CRW Telesystem-Mesko oraz Łukasiewicz – Instytut Mikroelektroniki i Fotoniki. Jej zadaniem będzie rozwój komponentów optoelektronicznych z wykorzystaniem polskich technologii krzemowych, w tym detektorów bliskiej podczerwieni. Współpraca ma przygotować rozwiązania do produkcji seryjnej i ograniczyć zależność od zagranicznych dostawców.

Łukasiewicz już dostarcza do PIORUNa rozwiązania z zakresu m.in. optyki, elektroniki, gazogeneratorów, baterii termicznych i elastomerów. W tym przypadku chodzi więc nie o stworzenie technologii od podstaw, lecz o dalsze zwiększanie krajowych kompetencji w łańcuchu dostaw.

Nową strategię Sieci Badawczej Łukasiewicz oddają liczby. Obronność i bezpieczeństwo odpowiadają w 2026 r. za niemal 70 proc. portfela nowych projektów badawczo-rozwojowych. W 2023 r. było to 12,5 proc.

KR

REKLAMA



eprasa.pl 21c6738c4c

Wielka koalicja Trumpa się rozpada

USA Część czarnoskórych, Latynosów i młodych wyborców, którzy dwa lata temu pomogli Trumpowi wygrać, **dziś ponownie skłania się ku demokratom**

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pla

Wielka koalicja Trumpa się rozpada. Mniejszości, które pomogły Trumpowi wygrać, odwracają się od prezydenta

Koalicja wyborców, która w 2024 r. umożliwiła Donaldowi Trumpowi powrót do Białego Domu, prawdopodobnie rozpadnie się przed 2028 r. – ocenia Council on Foreign Relations w opublikowanym w poniedziałek raporcie poświęconym elektoratowi Trumpa. Problemy z utrzymaniem poparcia pojawiają się jednak już teraz, przed wyborami połówkowymi do Kongresu. W sondażu YouGov przeprowadzonym dla „The Economist" tylko 65 proc. wyborców, którzy w 2024 r. głosowali na Trumpa, zadeklarowało, że chce w listopadzie oddać głos na republikanów. Dla porównania: 76 proc. wyborców Kamali Harris zapowiada, że przy urnach poprze demokratów.

Badanie pokazuje, że najbardziej skłonni do zmiany są – bez większego zaskoczenia – wyborcy, którzy w 2024 r. po raz pierwszy poparli kandydata Partii Republikańskiej. W tej grupie szczególnie licznie reprezentowane były mniejszości i młodzi biali Amerykanie. Powody ich obecnego rozczarowania Trumpem są różne. Wśród czarnoskórych wyborców na pierwszy plan wysuwa się frustracja związana z rosnącymi kosztami życia, za które wielu z nich winiwojnę z Iranem i cła. Dla Latynosów barierą stała się restrykcyjna polityka migracyjna. Aż 52 proc. wyborców w tej grupie się obawia, że deportacja może dotknąć ich samych, członka rodziny lub kogoś bliskiego. Z kolei w przypadku muzułmanów kluczowe znaczenie ma polityka zagraniczna Trumpa, a zwłaszcza jego jednoznaczne wsparcie dla Izraela w wojnie w Strefie Gazy oraz decyzja o ataku na Iran.

Komentatorzy wskazują jednak, że rozczarowanie Trumpem może być szansą dla rosnącego w siłę lewego skrzydła Partii Demokratycznej. Wyborcy, którzy uważają, że Trump nie spełnił ich oczekiwań, mogą wybrać tym razem polityków odwrotnej opcji. Po lewej stronie mogą szukać podobnego sprzeciwu wobec establishmentu i obietnic szybkich odpowiedzi na problemy gospodarcze. O tym, że takie transfery są możliwe, przekonały ubiegłoroczne wybory na burmistrza Nowego Jorku, które dały zwycięstwo demokratycznemu socjaliście Zohranowi Mamdaniemu. Według badań exit poll 9 proc. osób, które w 2024 r. głosowały na Trumpa, rok później poparło Mamdaniego. ©℗



fot. Jim Lo Scalzo/EPA/PAP

Donald Trump

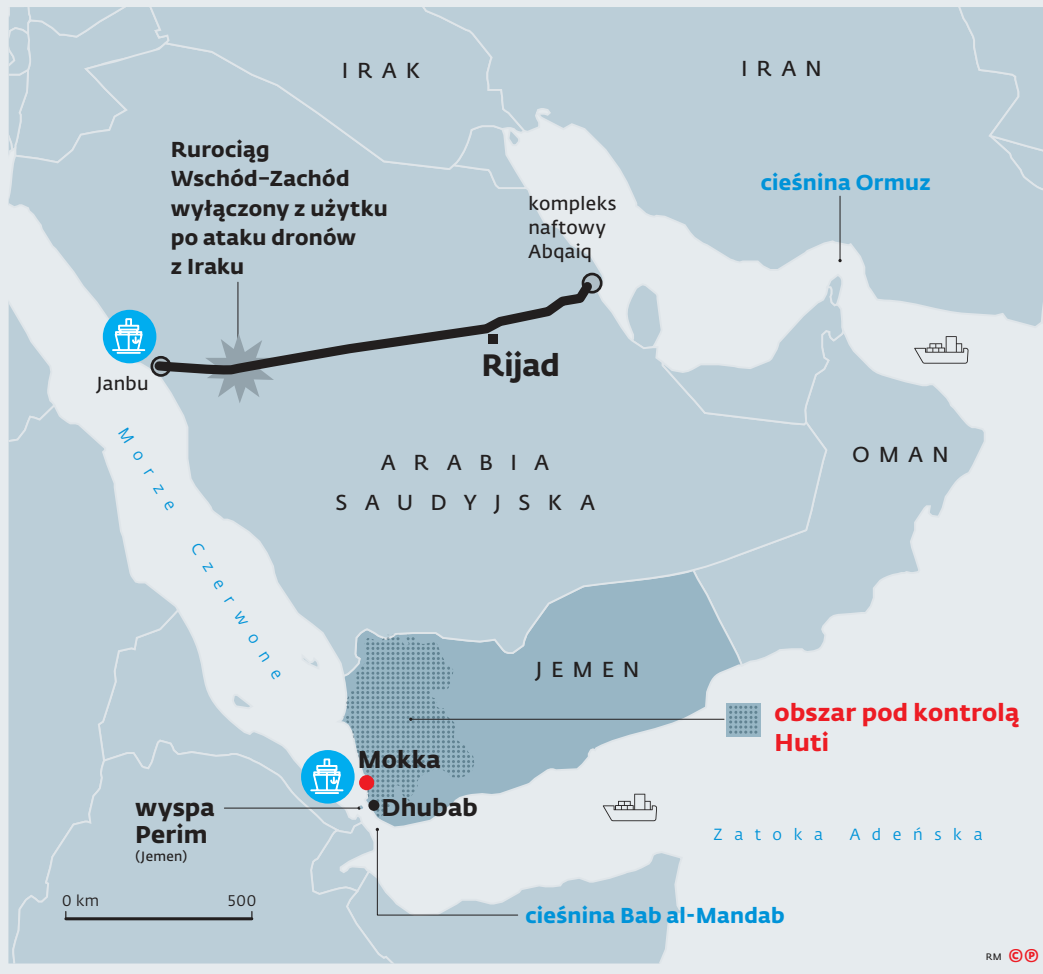
Huti umacniają kontrolę nad Morzem Czerwonym

SUROWCE Sytuacja na globalnym rynku ropy naftowej zaostrza się w związku z rozszerzeniem kontroli Huti w Jemenie i rosnącym zagrożeniem dla żeglugi na Morzu Czerwonym. W ostatnich dniach Huti zajęli porty Mokka i Dhubab na jemeńskim wybrzeżu oraz strategiczne wyspy Perim, Wielki Hanisz i Mały Hanisz w rejonie cieśniny Bab al-Mandab. Bab al-Mandab łączy Morze Czerwone z Zatoką Adeńską, a dalej z Oceanem Indyjskim. Po zamknięciu Ormuzu cieśnina stała się kluczową trasą morskiego transportu ropy z regionu Zatoki Perskiej.

Od 10 września nieczynny jest saudyjski ropociąg Wschód-Zachód, uszkodzony w ataku dronów, który Rijad przypisał wspieranym przez Iran milicjom w Iraku. Magistrala, zbudowana w latach 80. w celu ominięcia cieśniny Ormuz, ciągnie się przez ok. 1200 km ze wschodniej Arabii Saudyjskiej nad Zatoką Perską, gdzie wydobywana jest ropa, do portu Yanbu nad Morzem Czerwonym. Według źródeł AP usuwanie szkód potrwa od trzech do pięciu tygodni, ale częściowy przepływ ropy może zostać przywrócony w trakcie napraw.

Rijad przeprowadził we wtorek serię nalotów na pozycje Huti w Jemenie. Saudyjska obrona cywilna wydała też w kilku regionach kraju ostrzeżenia przed atakami z powietrza. Dzień wcześniej Huti przeprowadzili atak z użyciem rakiet i dronów na południową Arabię Saudyjską, celując m.in. w infrastrukturę wojskową bazy lotniczej King Khalid w Khamis Mushait oraz obszary mieszkalne w miastach Abha i Taif.

Żegluga przez Ormuz wciąż jest sparaliżowana. Według danych Kpler na początku tygodnia przez cieśninę przepłynęło zaledwie 4–7 statków towarowych. Planowane na poniedziałek rozmowy między Iranem a państwami Zatoki dotyczące jej otwarcia zostały odłożone. ©℗



DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl
Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

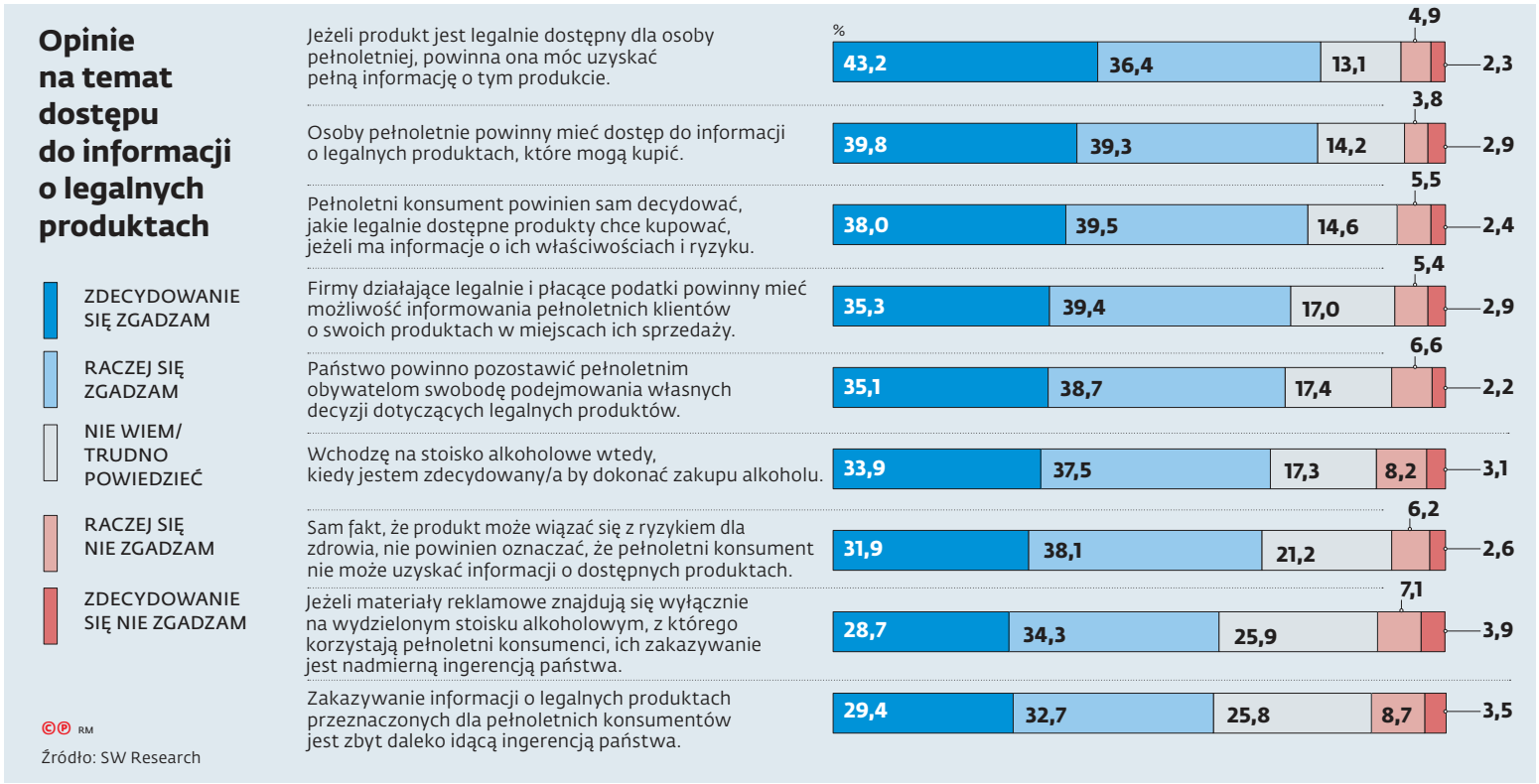
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 21c6738c4c

PREZENTACJA



RM

Źródło: SW Research

Konsumenci chcą mieć informacje na temat tego, co kupują w sklepie

Dla 88 proc. respondentów możliwość zapoznania się z informacją przed zakupem jest ważna, a 80 proc. uważa, że pełnoletni konsument powinien mieć dostęp do pełnej informacji o legalnie dostępnym produkcie. Takie odpowiedzi przynosi sondaż SW Research. Ma on znaczenie w świetle procedowanych obecnie w Sejmie przepisów.

W przeprowadzonym we wrześniu badaniu respondenci wskazywali, jaką rolę pełnią dla nich materiały informacyjno-reklamowe dostępne w sklepach. Dla 32 proc. są one przede wszystkim źródłem informacji o aktualnych ofertach. 29 proc. badanych wskazuje, że dostarczają dodatkowych informacji o produkcie, a 27 proc. twierdzi, że pozwalają poznać jego cechy, skład, sposób użycia lub inne właściwości.

Trzech na czterech ankietowanych uważa też, że osoby pełnoletnie powinny mieć możliwość zapoznania się z informacjami o nowych produktach alkoholowych dostępnych w sklepie. Blisko dwie trzecie, bo 63 proc. badanych jest zdania, że dorosła osoba znajdująca się w strefie sprzedaży napojów alkoholowych powinna móc zapoznać się z informacjami i materiałami dotyczącymi tych produktów.

71 proc. respondentów akceptuje obecność materiałów reklamowych w miejscu sprzedaży przeznaczonym dla pełnoletnich konsumentów. 61 proc. zgadza się, że producenci i sprzedawcy napojów alkoholowych powinni móc prezentować swoje marki, nowości i oferty na stoiskach przeznaczonych dla dorosłych. Z kolei w pytaniu o ocenę ograniczeń 63 proc. uznało, że zakazywanie materiałów znajdujących się wyłącznie na wydzielonych stoiskach alkoholowych stanowi nadmierną ingerencję państwa.

Różnica między informacją a reklamą

Wyniki komentują przedstawiciele Polskiej Izby Handlu, Polskiego Towarzystwa Gospodarczego (PTG) oraz Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumenckich INSTIGOS. Organizacje odnoszą je do dyskusji o propozycjach zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Planowane są ograniczenia dotyczące komunikacji produktów alkoholowych na wydzielonych stoiskach w sklepach.

> W połączeniu z różnicami cenowymi może też zwiększać ryzyko zakupów w szarej strefie – ze szkodą dla handlu, producentów, a przede wszystkim konsumentów, którzy nie mają pewności co do źródła i jakości produktu – wylicza **Maciej Ptaszyński,** prezes Polskiej Izby Handlu

Polska Izba Handlu zwraca uwagę na deklarowaną przez ankietowanych potrzebę informacji w chwili podejmowania decyzji o zakupie.

– Sklep to miejsce, w którym konsument podejmuje konkretną decyzję zakupową i właśnie wtedy często potrzebuje informacji o produkcie. Wydzielone stoisko alkoholowe pozwala komunikować ofertę w sposób ograniczony do pełnoletnich klientów. Całkowity zakaz komunikacji na takich stoiskach ograniczy dostęp do informacji i w zasadzie uniemożliwi wprowadzanie na rynek jakichkolwiek nowych produktów. W połączeniu z różnicami cenowymi może też zwiększać ryzyko zakupów w szarej strefie – ze szkodą dla handlu, producentów, a przede wszystkim konsumentów, którzy nie mają pewności co do źródła i jakości produktu – wylicza Maciej Ptaszyński, prezes Polskiej Izby Handlu.

Kwestia granicy między informacją a reklamą pojawia się także w stanowisku PTG. Organizacja postuluje rezygnację z zakazu reklamy i promocji napojów alkoholowych na wydzielonych stoiskach sklepowych. Powołując się na odpowiedzi respondentów, opowiada się za rozróżnianiem przekazów w miejscu sprzedaży od reklamy kierowanej do szerokiego grona odbiorców.

– Państwo ma prawo i obowiązek chronić konsumentów, szczególnie tam, gdzie chodzi o zdrowie publiczne. Ale dobra regulacja musi być proporcjonalna, precyzyjna i oparta na realnym ryzyku, a nie na założeniu, że każda informacja o legalnym produkcie jest automatycznie promocją – zaznacza Bartosz Radzikowski, główny ekonomista Polskiego Towarzystwa Gospodarczego.

Dodaje, że patrząc z perspektywy gospodarczej regulacje dotyczące alkoholu powinny wzmacniać legalny, kontrolowany obrót, a nie wypychać część aktywności do kanałów mniej przejrzystych.

– To rynek objęty akcyzą, VAT, kontrolą sprzedaży i odpowiedzialnością przedsiębiorców. Państwo powinno chronić konsumentów i zdrowie publiczne, ale jednocześnie odróżniać informację kierowaną do pełnoletniego konsumenta w miejscu legalnej sprzedaży od masowej reklamy. Zbyt szeroki zakaz może ograniczyć legalny handel, osłabić przejrzystość rynku i zwiększyć ryzyko szarej strefy – mówi ekonomista.

Edukacja wspiera odpowiedzialną konsumpcję

Również INSTIGOS odnosi wyniki badań do kwestii ochrony konsumentów i ich dostępu do wiedzy o produktach.

– Odpowiedzialna polityka konsumencka nie musi oznaczać wyboru między ochroną a dostępem do informacji. Regulacje są potrzebne, ale powinny iść w parze ze stałą edukacją pełnoletnich konsumentów, choćby w zakresie odpowiedzialnej konsumpcji oraz pozostawieniem im możliwości podejmowania własnych decyzji – mówi dr Adrian Markiewicz, ekspert w Instytucie Inicjatyw Gospodarczych i Konsumenckich INSTIGOS. – Zakaz nie powinien być automatycznie podstawowym narzędziem polityki państwa, jeżeli ten sam cel można osiągnąć rozwiązaniami bardziej proporcjonalnymi. Możliwe jest jednoczesne umożliwienie dorosłym konsumentom dostępu do informacji o legalnie dostępnym produkcie i jednoczesne wykluczenie przekazów zachęcających do nadmiernej konsumpcji. Takie podejście lepiej odpowiada potrzebom konsumentów, nie ograniczając ich prawa do informacji – podkreśla.

Badanie SW Research przeprowadzono od 1 do 3 września 2026 roku metodą CAWI, czyli ankiety internetowej, na reprezentatywnej próbie 1000 dorosłych Polaków.

Materiał powstał we współpracy z Polskim Towarzystwem Gospodarczym

eprasa.pl 21c6738c4c

AUTOPROMOCJA

INFOR akademia

Nowa strona rozwoju zawodowego

Od szybkiej odpowiedzi do eksperckiej wiedzy

Jedna platforma.
Wiele formatów.
Realne wsparcie.



INFORakademia.pl

#WiedzaKtóraDajePrzewagę

Wygenerowane przy użyciu AI

eprasa.pl 21c6738c4c

DGP | Gazeta Prawna

16 września 2026 nr 180 (6849) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość
ORZECZENIE Wspólnota mieszkaniowa przeznaczyła na remonty pieniądze z najmu elewacji budynku pod reklamy. Fiskus uznał, że mieszkańcy muszą zapłacić PIT B2

Firma i prawo
NIERUCHOMOŚCI Pośrednicy nieruchomości sprzeciwiają się zmianom, które przygotowuje resort rozwoju. Nowe przepisy mają zwiększyć ich odpowiedzialność B4

Prawnik
ROZMOWA Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska: Kwestia łączenia mandatu parlamentarzysty z praktyką adwokata nie budziła większych wątpliwości B6

Samorząd i administracja
UPRAWNIENIA Ojczym, który występuje o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego na niepełnosprawną córkę żony, może je otrzymać. Tak orzekł sąd B7

Kadry i płace
ODPOWIEDZIALNOŚĆ Kurierzy najczęściej nie są zatrudnieni na etacie. Jeśli jednak zachowują się w sposób uciążliwy dla otoczenia, firmy mogą i powinny reagować B11

Stażowe finansowane z nagród

WYNAGRODZENIA Koszt wliczania dodatkowych okresów zarobkowania do stażu pracy w niektórych urzędach wojewódzkich przekracza 1 mln zł. Wydatki są finansowane np. z pieniędzy na nagrody. **Samorządy zamierzają nowelizować budżety,** aby nie uszczuplać środków na nagradzanie

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Od 1 stycznia 2026 r. do stażu pracy urzędników może być wliczany okres wcześniejszego prowadzenia działalności gospodarczej lub zatrudnienia na zleceniu. Dzięki temu mogą oni wcześniej otrzymać prawo do dłuższego urlopu, a także wyższego wymiaru dodatku stażowego oraz do nagród jubileuszowych. Z sondy DGP wynika, że w lepszej sytuacji są zatrudnieni w samorządach, bo w ich przypadku – w przeciwieństwie do tych pracujących w administracji rządowej – dodatkowe lub wyższe świadczenia wynikające z omawianych przepisów nie wiążą się z uszczupleniem funduszu wynagrodzeń na inne cele, np. na ograniczenie liczby awansów lub niższe nagrody. Wojewodowie postanowili przygotować ministrowi finansów wyliczenia na koniec sierpnia 2026 r. Okazuje się, że wydatki związane ze zmianami dotyczącymi stażu wynoszą – w zależności od urzędu – od kilkuset tysięcy złotych do nawet 1,8 mln zł. Wcześniej urzędnicze związki interweniowały u ministra finansów, teraz o zapewnienie dodatkowych środków zwróciły się do parlamentarzystów. W piśmie do poszczególnych klubów i kół parlamentarnych apelują o uruchomienie środków z rezerwy budżetowej.

Walczą o rezerwę

– Popieramy ideę wprowadzonych zmian oraz rozwiązania służące poprawie sytuacji pracowników. Nie możemy jednak zaakceptować faktu realizacji nowych regulacji bez zapewnienia odpowiednich dodatkowych środków finansowych. Brak zabezpieczenia finansowego powoduje, że faktyczne koszty wdrożenia nowych rozwiązań ponoszą pracownicy urzędów wojewódzkich. Problem ten jest już odczuwalny w praktyce. W urzędach wojewódzkich znacząco ograniczono środki przeznaczane na nagrody dla pracowników – wskazuje Krystyna Miąskowska, przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Podobne stanowisko reprezentują związkowcy z innych urzędów wojewódzkich.

– Nie może być tak, że realizacja słusznych zmian w prawie pracy odbywa się kosztem innych elementów wynagrodzenia pracowników administracji rządowej. Dalsze utrzymywanie obecnego poziomu wynagrodzeń, przy jednoczesnym wzroście zakresu zadań i odpowiedzialności pracowników, może prowadzić do kontynuowania odpływu doświadczonych kadr, problemów z pozyskiwaniem nowych pracowników oraz spadku atrakcyjności zatrudnienia w administracji rządowej – przestrzega Elżbieta Kurzępa, przewodnicząca NSZZ „Solidarność" w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

– W zależności od wielkości urzędu koszty uwzględniania dodatkowego stażu wahają się od kilkuset tysięcy złotych do nawet kilku milionów w skali roku – potwierdza Robert Barabasz, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim.

Miliony złotych

Co ciekawe, w poszczególnych urzędach liczba urzędników ubiegających się o wliczenie nowych okresów do stażu pracy liczona jest w setkach.

– Uwzględniając dokumenty przedłożone pracodawcy do 31 sierpnia 2026 r., potwierdzające okresy wliczane od 1 stycznia 2026 r. do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze, szacowane wydatki na sfinansowanie skutków wzrostu w 2026 r. dodatków stażowych i nabycia prawa do nagród jubileuszowych wynoszą niemal 718 tys. zł. Jednakże z uwagi na nadal składane przez pracowników dokumenty kwota ta się zmieni – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

– Dotychczas ok. 300 pracowników złożyło wnioski o wliczenie nowych okresów do stażu pracy, z czego w 178 sprawach nastąpił skutek finansowy w 2026 r., tj. wzrost wysokości dodatku stażowego lub nabycie prawa do nagrody jubileuszowej. Z uwagi na brak dodatkowych środków przekazanych do urzędu na sfinansowanie skutków wynikających z ustawy nowelizującej kodeks pracy, wypłata należności z tytułu zwiększonych dodatków stażowych oraz nagród jubileuszowych jest finansowana w ramach posiadanych środków na wynagrodzenia w funduszu wynagrodzeń – potwierdza Miłosz Bednarczyk.

Z kolei u wojewody kujawsko-pomorskiego o wliczenie nowych okresów do stażu ubiega się 180 osób, a co za tym idzie, wydatki finansowe na dodatek stażowy wzrosły o 536 tys. zł, a na nagrody jubileuszowe o 614 tys. zł, co łącznie daje koszt w wysokości ok. 1,2 mln zł. W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim nie tylko mają policzone skutki finansowe składania wniosków o dodatkowy staż, ale też środki, które nie trafią na nagrody. W jednostce tej o dodatkowy staż wystąpiło 189 pracowników, co urząd będzie kosztowało 1 mln zł.

– W konsekwencji średnia wysokość nagrody okresowej za I półrocze 2026 r. w przeliczeniu na jeden etat uległa zmniejszeniu o 500 zł w porównaniu do I półrocza 2025 r. – potwierdza Patrycja Makarewicz z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Piotr Pieleszek z Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego również potwierdza, że pula nagród dla pracowników będzie pomniejszona o kwotę przeznaczoną na sfinansowanie „stażowego", który objął 129 pracowników.

Z kolei w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim 235 osób ubiega się o zaliczenie dodatkowego stażu, a to skutkuje wydatkami w tym roku rzędu 1,8 mln zł.

– Nie można wykluczyć, że do końca roku budżetowego może zaistnieć konieczność pokrycia zobowiązań związanych ze zmianą przepisów stażowych kosztem świadczeń o charakterze nieobligatoryjnym, w szczególności funduszu nagród oraz dodatków zadaniowych i specjalnych – mówi Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka prasowa wojewody mazowieckiego.

Co więcej, urzędy obawiają się, że w planie finansowym na 2027 r. też nie zostaną zabezpieczone środki na pokrycie skutków zmian dotyczących stażu pracy i problem będzie narastał w kolejnych latach.

Samorządy z nagrodami

W znacznie lepszej sytuacji są samorządy. Z sondy DGP wynika, że prędzej znowelizują budżet, niż obniżą urzędnikom wymiar dotychczasowej puli na nagrody.

– Urząd jako pracodawca sukcesywnie dokonuje spłat dodatku za wieloletnią pracę za okres od początku 2026 r. Szacunkowy roczny koszt zmian procentowej wysokości dodatku za wieloletnią pracę wyniesie ok. 0,5 mln zł brutto. W niektórych przypadkach na przestrzeni roku mogą nastąpić kolejne zmiany dodatku za wieloletnią pracę. Ponadto zmiana stażu pracy może mieć bezpośredni wpływ na uzyskanie prawa do nagrody jubileuszowej pracownika, co również jest analizowane i podlega odrębnemu ustaleniu – potwierdza Wojciech Kasprzak, dyrektor wydziału organizacyjnego Urzędu Miasta w Poznaniu.

– Środki na spłaty dodatku za wieloletnią pracę oraz wypłaty nagród jubileuszowych pochodzą z ustalonego na 2026 r. planu wynagrodzeń. Comiesięczne i kwartalne podsumowania oraz analizy wykonania planu finansowego pozwolą w pełni oszacować koszty. W zależności od skali wypłaconych spłat dodatku za wieloletnią pracę oraz nagród jubileuszowych poza planowanymi w procesie tworzenia budżetu na 2026 r. rozważana będzie pod koniec III kw. lub w IV kw. br. zmiana tegorocznego budżetu miasta – kwituje.

Alicja Baranowska z Urzędu Gminy Puńsk również potwierdza, że wydatki na zwiększenie dodatków stażowych nie przełożą się na ograniczenie nagród. W Urzędzie Miasta Krakowa na realizację zobowiązań kodeksowych wydadzą ok. 1,5 mln zł, co sprawi, że ta kwota trafi do 780 osób, czyli na ten moment ponad 20 proc. ogółu zatrudnionych.

– Pracownicy mają czas na złożenie wniosków do końca grudnia 2027 r. Różne są też skutki zastosowania tej ustawy – niekiedy jest to tylko zwiększenie stażu pracy nieskutkujące w danym roku obowiązkiem wypłaty jakichkolwiek środków, a niekiedy skutkuje wzrostem zarówno dodatku za wieloletnią pracę z wyrównaniem od 1 stycznia br., jak i wypłatą nagrody jubileuszowej – przyznaje Joanna Dubiel z krakowskiego magistratu.

– Nie zamierzamy ograniczać innych składników wynagrodzenia, także tych fakultatywnych – dodaje.

©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

Najem elewacji budynku. Fiskus żąda podatku od mieszkańców

ORZECZENIE Wspólnota mieszkaniowa przeznaczyła na fundusz remontowy pieniądze z najmu elewacji budynku pod reklamy. Skarbówka uznała, że **mieszkańcy muszą zapłacić PIT**

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu uchylił interpretację fiskusa, ale na razie wyrok jest nieprawomocny. Dotyczył on wspólnoty, ale ten sam problem mają członkowie spółdzielni mieszkaniowych.

Przypomnijmy, że problem z opodatkowaniem dochodów z najmu nie tylko elewacji, lecz także innych części budynków mieszkalnych (np. dachów) mają przede wszystkim same wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe. Od lat spierają się z fiskusem o zwolnienie z CIT. Teraz się okazało, że skarbówka żąda podatku również od mieszkańców.

Na fundusz remontowy

Tak było w sprawie rozpatrzonej przez wrocławski sąd. Zaczęło się od interpretacji indywidualnej. Wystąpiła o nią wspólnota mieszkaniowa, która wynajmuje części elewacji budynku pod reklamy. Dochody z tego trafiają – zgodnie z uchwałą mieszkańców – na fundusz remontowy z przeznaczeniem wyłącznie na utrzymanie zasobów mieszkaniowych.

Wspólnota uważała, że skoro pieniądze nie są wypłacane właścicielom lokali, lecz pozostają w majątku wspólnoty i służą sfinansowaniu remontów, to właściciele nie uzyskują podatkowego przychodu, więc ona sama nie musi wystawiać mieszkańcom informacji o uzyskanym przez nich przychodzie.

Fiskus: to realne przysporzenie

Nie zgodził się z nią dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. W interpretacji z 19 marca 2026 r. (sygn. 0112-KDIL2--1.4011.28.2026.4.MKA) stwierdził, że w tym przypadku członkowie wspólnoty mają realne przysporzenie majątkowe. Uzyskują bowiem środki na cele związane z utrzymaniem zasobów mieszkaniowych, a z przepisów jasno wynika, że członek wspólnoty jest zobowiązany do ponoszenia kosztów związanych z utrzymaniem tych zasobów.

Dlatego przekazanie przez wspólnotę środków z tytułu wynajmu elewacji budynku na fundusz remontowy powoduje powstanie przychodu po stronie członków wspólnoty – stwierdził dyrektor KIS. Wyjaśnił, że jest to przychód z innych źródeł, o którym mowa w art. 20 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 1 pkt 9 ustawy o PIT. W związku z tym wspólnota powinna go wykazać w informacji PIT-11 i we właściwym terminie przekazać ją podatnikowi oraz właściwemu urzędowi skarbowemu (stosownie do art. 42a ustawy o PIT).

Co na to WSA

WSA nie podzielił tego stanowiska i 10 września 2026 r. (sygn. akt I SA/Wr 428/26) uchylił interpretację dyrektora KIS. – W ustnym uzasadnieniu sąd wskazał, że środki uzyskiwane z nieruchomości wspólnej i przeznaczane na jej utrzymanie pozostają w majątku wspólnoty. Nie są wypłacane właścicielom lokali, nie są im stawiane do dyspozycji ani nie służą spłacie skonkretyzowanego i wymagalnego zobowiązania konkretnego właściciela. Nie można więc automatycznie utożsamiać ustawowego sposobu finansowania nieruchomości wspólnej z powstaniem przychodu podatkowego po stronie jej członków – relacjonuje wyrok dr Jan Pietrzak, doradca podatkowy z kancelarii Legal Taxes.

Sąd – jak dodaje ekspert – zaakcentował przy tym odrębność majątkową wspólnoty mieszkaniowej. Odwołał się tu do orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, bazującego z kolei na wnioskach płynących z uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 21 grudnia 2007 r. (sygn. akt III CZP 65/07). Uchwała ta potwierdziła, że wspólnota mieszkaniowa może posiadać własny majątek związany z gospodarowaniem nieruchomością wspólną.

Sąd ma rację

– Wyrok WSA wyznacza więc granicę pomiędzy rzeczywistym przysporzeniem podatnika a jedynie pośrednią korzyścią ekonomiczną – komentuje dr Pietrzak. Podkreśla, że samo przeznaczenie środków na utrzymanie nieruchomości wspólnej może wprawdzie ograniczyć obciążenia właścicieli w przyszłości, ale nie oznacza jeszcze, że każdy z nich uzyskał definitywny i zindywidualizowany przychód.

– Przyjęcie stanowiska dyrektora KIS prowadziłoby ponadto do bardzo uciążliwego i trudnego do wykonania obowiązku corocznego przypisywania pożytków poszczególnym właścicielom oraz wystawiania im informacji PIT-11, mimo że nie otrzymali żadnych środków – zauważa ekspert.

Fiskus chce też CIT

Niezależnie od tego fiskus żąda CIT od dochodów wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni uzyskiwanych z najmu elewacji bądź dachów. Nie ma dla niego znaczenia to, że są one przeznaczane wyłącznie na cele związane z utrzymaniem zasobów mieszkaniowych. Ignoruje również korzystne od lat wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego w tym zakresie. Konsekwentnie uważa, że w takich sprawach nie ma zastosowania art. 17 ust. 1 pkt 44 ustawy o CIT.

Przepis ten – przypomnijmy – zwalnia z podatku dochody z gospodarki zasobami mieszkaniowymi w tej części, w jakiej zostały one przeznaczone na cele związane z utrzymaniem tych zasobów. Ustanawia więc dwa warunki, które muszą być spełnione łącznie. Po pierwsze, dochody faktycznie muszą pochodzić z gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Po drugie, muszą być przeznaczone wyłącznie na utrzymanie tych zasobów.

Problem polega na tym, że ustawa o CIT nie definiuje pojęć „zasoby mieszkaniowe" ani „gospodarka tymi zasobami". Stąd biorą się spory. Fiskus uważa, że najem nie stanowi gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Dlatego gdy wspólnota mieszkaniowa lub spółdzielnia wynajmują elewację pod reklamy lub dach pod antenę nadawczą, to jest spełniony tylko drugi warunek, a nie pierwszy – twierdzi skarbówka.

Tak wynika np. z interpretacji dyrektora KIS z 20 marca 2026 r. (0111-KDIB2-1.4010.8.2026.3.KW). Dotyczyła ona najmu elewacji. Organ stwierdził, że dochód wspólnoty z tego tytułu nie jest zwolniony z podatku na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 44 ustawy o CIT niezależnie od tego, na jaki cel zostanie on przeznaczony.

NSA potwierdza prawo do zwolnienia

Inaczej uważa NSA. W niedawnym wyroku – z 8 września 2026 r. (II FSK 1244/23) – sąd kasacyjny po raz kolejny orzekł, że dochód z najmu dachu budynku mieszkalnego pod infrastrukturę telekomunikacyjną jest zwolniony z CIT, jeżeli zostanie przeznaczony na utrzymanie zasobów mieszkaniowych. W ustnym uzasadnieniu sąd kasacyjny podkreślił, że wynajęcie części dachu pod urządzenia telekomunikacyjne nie powoduje, iż dach przestaje być częścią zasobu mieszkaniowego. Decydujące znaczenie ma bowiem jego funkcjonalny związek z budynkiem mieszkalnym. Pisaliśmy o tym w artykule „Antena na dachu nie odbiera spółdzielni prawa do zwolnienia z CIT" (DGP nr 176/2026).

Wyrok ten wpisuje się w ukształtowaną linię orzeczniczą, której przykładem są wcześniejsze wyroki z 24 lipca 2025 r. (II FSK 1409/22 i II FSK 1410/22), 1 czerwca 2023 r. (II FSK 56/23) i 29 czerwca 2021 r. (II FSK 537/21). Również w wyroku z 20 sierpnia 2025 r. (II FSK 16/23) sąd uznał, że elementy konstrukcyjne budynku (dach, ściany, pomieszczenia techniczne) wchodzą w skład zasobu mieszkaniowego, a pożytki z ich wynajmu, przeznaczone na utrzymanie zasobu mieszkaniowego, korzystają ze zwolnienia wskazanego w art. 17 ust. 1 pkt 44 ustawy o CIT.

Redakcja DGP spytała Ministerstwo Finansów, czy w obliczu licznych przegranych w sądzie kasacyjnym zamierza się odnieść do tej kwestii, np. w interpretacji ogólnej. O odpowiedzi poinformujemy czytelników. ©℗

VAT od marży także przy deficytowych wycieczkach

ORZECZENIE

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Organizator wycieczek autokarowych, w których koszt transportu jest w dużej mierze finansowany z przychodów ze sprzedaży towarów turystom, rozlicza VAT jak biura podróży. Traci więc prawo do odliczenia podatku naliczonego – orzekł Trybunał Sprawiedliwości UE. Za bez znaczenia uznał to, że w tej sprawie wycieczki były deficytowe, więc marża przedsiębiorcy była ujemna.

Wyrok dotyczył niemieckiej spółki, ale ze względu na harmonizację przepisów o VAT ma znaczenie dla wszystkich unijnych przedsiębiorców. Chodziło o spółkę, która organizowała wycieczki z kawą. Uczestnicy byli przewożeni autokarami do miejsc turystycznych, gdzie otrzymywali posiłki i korzystali z programu wycieczki. Spółka zapraszała ich również do udziału w pokazach handlowych, podczas których oferowała różne towary do sprzedaży. Uczestnicy nie mieli obowiązku zakupu.

W celu zorganizowania wycieczki spółka zamawiała u podmiotów trzecich transport autokarowy. Jej wynagrodzenie z opłat za wycieczkę pokrywało tylko ok. 60 proc. kosztów. Resztę spółka finansowała z przychodów ze sprzedaży towarów uczestnikom wycieczek.

Początkowo rozliczała się z fiskusem na zasadach ogólnych, co pozwalało jej odliczać VAT zapłacony w cenie usług kupowanych od innych podatników. Zakwestionował to jednak niemiecki fiskus. Stwierdził, że spółka powinna się rozliczać według procedury VAT--marża, tak jak robią to biura turystyczne.

Dla spółki oznaczało to, że ma płacić VAT od różnicy między kwotą netto zapłaconą przez turystę a faktycznie poniesionymi kosztami. W tym przypadku marża byłaby ujemna, bo koszty usługi przewyższały kwoty otrzymywane od turystów. Spółka nie płaciłaby więc podatku, ale jednocześnie straciłaby prawo do odliczenia VAT naliczonego. Dlatego nie zgadzała się z decyzją skarbówki.

Spór o to trafił aż na unijną wokandę. W pytaniu prejudycjalnym skierowanym do TSUE federalny trybunał finansowy zwrócił uwagę na to, że sporne wycieczki w odróżnieniu od tych organizowanych przez biura podróży stale generują ujemną marżę. Jeśli więc spółka miałaby rozliczać się według procedury VAT-marża, to podatek naliczony od świadczonych na jej rzecz usług nie byłby ani odliczany, ani pokrywany z ceny wycieczki płaconej przez uczestników.

TSUE orzekł, że niemiecki fiskus miał rację. Zwrócił uwagę na to, że spółka nie zmusza turystów do zakupu oferowanych przez nią towarów, więc skorzystanie przez nich z wycieczki bez jakiegokolwiek zakupu może być celem samym w sobie. Płatność, którą uiszczają turyści, pokrywa średnio 60 proc. kosztów usługi, więc nie można uznać, iż jest marginalna. Nawet więc jeśli spółka ma ujemną marżę, powinna się rozliczać tak jak biura podróży, co oznacza, że traci prawo do odliczenia VAT naliczonego – orzekł TSUE. Na poparcie swojego stanowiska przywołał swój inny wyrok – z 8 lutego 2018 r. (sygn. C-380/16). ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok TSUE z 10 września 2026 r., sygn. C-565/24

eprasa.pl 21c6738c4c

Wywłaszczenie pod drogę. Czy rolnik płaci VAT od odszkodowania

ORZECZENIE Skarb Państwa przejął grunt należący do rolnika. **Czy to dostawa opodatkowana VAT?** Jeśli tak, to czy kwota VAT powinna zostać uwzględniona w wysokości odszkodowania za wywłaszczenie?

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Sprawa rozpatrzona przez Naczelny Sąd Administracyjny dotyczyła rolnika, który w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wykorzystywał gospodarstwo rolne. W jego skład wchodziła niezabudowana działka rolna, którą przejął Skarb Państwa w związku z budową drogi ekspresowej. Z tego powodu wojewoda ustalił rolnikowi odszkodowanie za przejęty grunt w wysokości prawie 300 tys. zł.

Spór o zwolnienie z VAT

Rolnik wystawił fakturę i wykazał dostawę gruntu jako zwolnioną z VAT. Powołał się na art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT, który zwalnia z podatku dostawę terenów niezabudowanych innych niż tereny budowlane. Rolnik uważał, że należy mu się to zwolnienie, bo – jak argumentował – działka była gruntem rolnym i w chwili dostawy nie była zabudowana ani przeznaczona pod zabudowę.

Organy podatkowe uznały jednak, że w tej sytuacji nie ma mowy o zwolnieniu, skoro rolnik wykorzystywał grunt w swojej działalności gospodarczej. To oznaczało, że wywłaszczenie pozostawało w związku z tą działalnością i podlegało VAT – uznała skarbówka.

Stwierdziła ponadto, że decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej przesądziła o przeznaczeniu działki pod zabudowę. Grunt stał się więc terenem budowlanym, którego dostawa podlega VAT.

Działka pod zabudowę

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi (sygn. akt I SA/Łd 668/22) zgodził się ze skarbówką, że rolnikowi nie przysługuje zwolnienie na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o VAT. Stwierdził, że działka była wprawdzie niezabudowana, ale w wyniku wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej została przeznaczona pod zabudowę. Wobec tego dostawa wywłaszczonej działki nie może być zwolniona z VAT tylko dlatego, że wcześniej była gruntem rolnym – orzekł sąd I instancji.

Nie ma zwolnienia z podatku

NSA był tego samego zdania. Podczas uzasadniania wyroku sędzia Mariusz Golecki odwołał się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 11 lipca 2024 r. w sprawie C-182/23. Trybunał wyjaśnił wtedy, że wywłaszczenie gruntu za odszkodowaniem podlega VAT, jeżeli właściciel jest czynnym podatnikiem VAT, a grunt był wykorzystywany do prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. – Bez znaczenia jest okoliczność, że do dostawy doszło wbrew woli właściciela, w ramach wywłaszczenia – dodał sędzia Golecki.

Co z wysokością odszkodowania?

NSA zwrócił również uwagę na inną kwestię, która może mieć istotne znaczenie dla właściciela wywłaszczonej nieruchomości. Skoro dostawa działki podlega VAT, to powstaje pytanie, czy podatek powinien był zostać uwzględniony w kwocie odszkodowania. W tej sprawie tak nie było, co – jak zauważył sędzia Golecki – może otwierać drogę do ponownego przeanalizowania wysokości odszkodowania.

– Nie chodzi o wzruszenie rozstrzygnięcia podatkowego. Problem dotyczy tego, czy prawidłowo określono kwotę należną za przejęcie nieruchomości i czy powinna ona uwzględniać VAT – wyjaśnił sędzia. Podkreślił, że jest to odrębna kwestia, której sąd kasacyjny na razie nie rozstrzygał. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 9 września 2026 r., sygn. akt I FSK 1906/23

Czy emitent waluty wirtualnej płaci CIT od otrzymanych złotówek

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Pieniądze otrzymane przez emitenta waluty wirtualnej w zamian za jej wydanie są przychodem z zysków kapitałowych – orzekł NSA. Nie miało znaczenia to, że są one zabezpieczeniem wyemitowanej waluty wirtualnej i mogą zostać w przyszłości wykorzystane do jej wykupu.

Sprawa dotyczyła planowanej przez bank emisji waluty wirtualnej powiązanej z polskim złotym. Bank nie zamierzał sam zajmować się emisją, planował utworzyć w tym celu spółkę. We wniosku o interpretację indywidualną wyjaśnił, że najpierw klient zainteresowany nabyciem waluty wirtualnej będzie przelewał na rachunek emitenta złotówki odpowiadające wartości nabywanych jednostek. Następnie emitent wyda mu walutę wirtualną, przy czym będzie zapewniał możliwość wymiany jej na złote. Co ważne, pieniądze otrzymane od klientów będą służyły jako zabezpieczenie wyemitowanej waluty – podkreślił bank.

Uważał, że nie będą one podatkowym przychodem spółki prowadzącej emisję, ponieważ – jak tłumaczył – nie będą one dla niej definitywnym przysporzeniem majątkowym. Będą bowiem przechowywane jako zabezpieczenie waluty wirtualnej i mogą zostać wykorzystane do jej wymiany na złote. Klient będzie mógł w każdej chwili zażądać wymiany waluty wirtualnej na złote, a emitent będzie zobowiązany zrealizować jego żądanie – argumentował bank.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał jednak, że skoro emitent będzie otrzymywał złotówki w zamian za wyemitowaną przez siebie walutę wirtualną, to po jego stronie powstanie przychód z zysków kapitałowych, który jest opodatkowany CIT. Organ wskazał, że przychody z odpłatnego zbycia waluty wirtualnej zaliczają się do zysków kapitałowych zgodnie z art. 7b ust. 1 pkt 6 lit. f ustawy o CIT. Co prawda art. 12 ust. 4 pkt 27 ustawy o CIT wyłącza z przychodów wartość waluty wirtualnej, ale tylko otrzymanej w zamian za inną walutę wirtualną. To oznacza, że wymiana jednej waluty wirtualnej na inną jest neutralna podatkowo, natomiast wymiana waluty wirtualnej na prawny środek płatniczy już nie – wyjaśnił dyrektor KIS.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 2217/22) zgodził się z fiskusem. Zwrócił uwagę na to, że klient nabywający walutę wirtualną nie zachowuje prawa własności do wpłaconych pieniędzy. Stają się one własnością emitenta, co oznacza przysporzenie majątkowe. Nie ma przy tym znaczenia, że emitent zobowiązuje się umożliwić klientowi wymianę waluty wirtualnej na złote – stwierdził sąd I instancji.

To samo podkreślił sąd kasacyjny – emitent staje się właścicielem pieniędzy otrzymanych od klienta. To, że emitent może być zobowiązany do wymiany waluty wirtualnej na złote, nie oznacza jeszcze, iż środki otrzymane od klienta nie stanowią dla niego definitywnego przysporzenia.

– Ustawodawca zachował neutralność wymiany jednej waluty wirtualnej na drugą. To wynika wprost z ustawy. Inaczej jest jednak w przypadku wymiany waluty wirtualnej na prawny środek płatniczy. Taka transakcja została wskazana w art. 7b ust. 1 pkt 6 lit. f ustawy o CIT jako źródło przychodu z zysków kapitałowych – wyjaśnił sędzia Krzysztof Kandut. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 8 września 2026 r., sygn. akt II FSK 1241/23

KOMUNIKAT

Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż:

1. lokalu mieszkalnego nr 1 o pow. 241,44 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Warszawskiej 28 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,1168 cz. oznaczonego jako działka nr 194 o pow. 659 m², karta mapy 41, obręb Bogucice - Zawodzie, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Do lokalu przynależą trzy piwnice o pow. 1,93 m², 1,88 m² i 2,86 m².
   Cena wywoławcza wynosi: 1 100 000,00 zł
   Wysokość wadium wynosi: 110 000,00 zł
2. lokalu mieszkalnego nr 2 o pow. 125,65 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Warszawskiej 28 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,0647 cz. oznaczonego jako działka nr 194 o pow. 659 m², karta mapy 41, obręb Bogucice - Zawodzie, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Do lokalu przynależy piwnica o pow. 11,67 m².
   Cena wywoławcza wynosi: 600 000,00 zł
   Wysokość wadium wynosi: 60 000,00 zł
3. lokalu mieszkalnego nr 7 o pow. 250,72 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Warszawskiej 28 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,1234 cz. oznaczonego jako działka nr 194 o pow. 659 m², karta mapy 41, obręb Bogucice - Zawodzie, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Do lokalu przynależą trzy piwnice o pow. 0,89 m², 4,14 m² i 6,21 m².
   Cena wywoławcza wynosi: 1 000 000,00 zł
   Wysokość wadium wynosi: 100 000,00 zł
4. lokalu mieszkalnego nr 10 o pow. 101,99 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Warszawskiej 28 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,0537 cz. oznaczonego jako działka nr 194 o pow. 659 m², karta mapy 41, obręb Bogucice - Zawodzie, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Do lokalu przynależą dwie piwnice o pow. 9,23 m² i 2,86 m².
   Cena wywoławcza wynosi: 450 000,00 zł
   Wysokość wadium wynosi: 45 000,00 zł

W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości znajduje się wpis wg załącznika nr 3 do warunków przetargu.

Sprzedaż lokali następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargów.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

– w siedzibie Urzędu Miasta Katowice ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32/ 259-33-17, 259-31-69) **do dnia 10.11.2026 r. do godz. 13:00**

lub

– drogą elektroniczną na adres e-mail: gmprzetargi@katowice.eu **do dnia 09.11.2026 r. do godz. 13:00.**

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nie otrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/ 259-33-17, 259-31-69.

Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu **do dnia 09.11.2026 r.**

Przetargi odbędą się **w dniu 17.11.2026 r.**

1. na sprzedaż nieruchomości z poz. 1o godz. 09:00
2. na sprzedaż nieruchomości z poz. 2o godz. 09:20
3. na sprzedaż nieruchomości z poz. 3o godz. 09:40
4. na sprzedaż nieruchomości z poz. 4o godz. 10:00

w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargów.

Oglądanie lokali będzie możliwe w dniach od 17.09.2026 r. do 09.11.2026 r. po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z Komunalnym Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków nr 3 w Katowicach, ul. Słowackiego 18, telefon 32 350-44-41.

Informacji dotyczących lokali udziela ww. Oddział Eksploatacji Budynków.

Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32 / 259-33-17, 259-31-69.

Warunki przetargów, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice *katowice.eu*.

Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż nieruchomości zostały udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej *bip.katowice.eu* oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

eprasa.pl 21c6738c4c

Pośrednicy chcą umów na wyłączność

NIERUCHOMOŚCI Pośrednicy nieruchomości sprzeciwiają się zmianom, które przygotowuje Ministerstwo Rozwoju. Nowe przepisy mają zwiększyć ich obowiązki i odpowiedzialność, a także **zakazać pobierania prowizji od obu stron** transakcji

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Ministerstwo Rozwoju chce cofnąć deregulację zawodu pośrednika w obrocie nieruchomościami, do której doszło w 2014 r. W tym celu pracuje nad projektem nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami (dalej: UGN). Proponowane zmiany nie podobają się jednak samym zainteresowanym. Branża uważa, że nowe przepisy, zamiast rozwiązywać problemy rynku, mogą utrudnić prowadzenie działalności i zwiększyć koszty obsługi klientów.

Pośrednicy wskazują, że zakres proponowanych zmian jest zbyt szeroki w stosunku do charakteru ich pracy. Obawiają się także, że nowe przepisy nie określą jasno granic ich odpowiedzialności. Ich zdaniem proponowane rozwiązania zwiększą ryzyko prowadzenia działalności i podniosą koszty obsługi klientów.

Weryfikacja stanu prawnego i faktycznego

Zgodnie z projektem pośrednik będzie musiał nie tylko pozyskiwać i przedstawiać informacje o nieruchomości, ale także weryfikować jej stan prawny i faktyczny, analizować dokumentację oraz przeprowadzać oględziny.

W opinii branży projekt przesuwa więc granicę odpowiedzialności pośrednika w kierunku czynności, które mogą wymagać specjalistycznej wiedzy prawniczej, technicznej lub budowlanej, a takiej wiedzy osoby wykonujące ten zawód nie zawsze posiadają. A to dlatego, że prawo tego od nich nie wymaga – przepisy nie narzucają bowiem wymogu posiadania konkretnego poziomu wykształcenia, aby móc wykonywać zawód pośrednika w obrocie nieruchomościami.

Jak zauważa Stowarzyszenie Profesjonalistów Rynku Nieruchomości Polski Centralnej, dziś pośrednicy sprawdzają stan prawny i faktyczny nieruchomości, ale robią to na podstawie dokumentów, które przedstawiają im klienci. Tymczasem resort rozwoju chce, żeby weryfikowali stan prawny nieruchomości oraz stan faktyczny, a to nie jest to samo. Weryfikacja stanu prawnego to audyt prawny, który powinien być przeprowadzany przez profesjonalnych prawników.

– Pośrednik w obrocie nieruchomościami jest przedsiębiorcą świadczącym usługę pośrednictwa. Jej istotą jest zawodowe kojarzenie stron transakcji, organizowanie procesu sprzedaży lub nabycia nieruchomości, prezentacja ofert oraz wykonywanie czynności faktycznych i organizacyjnych uzgodnionych z klientem – wyjaśnia Tomasz Błeszyński, prezes SPRNPC.

Podobnie wygląda kwestia weryfikacji stanu faktycznego nieruchomości. Stowarzyszenie podkreśla, że jeżeli sprzedający deklaruje, że np. wymienił instalację elektryczną, pośrednik może poprosić o przedstawienie rachunków i faktur oraz na ich podstawie sprawdzić, czy takie dokumenty rzeczywiście istnieją. Nie będzie jednak w stanie rozkuć ścian i zweryfikować, czy instalacja faktycznie została wymieniona i czy zostało to zrobione w sposób prawidłowy.

– Pośrednik nie jest na ogół ani prawnikiem, ani inżynierem budowlanym, a zgodnie z przepisami zawód ten mogą wykonywać także osoby z wykształceniem podstawowym. Nie można więc oczekiwać od niego przeprowadzania profesjonalnego audytu prawnego czy technicznego nieruchomości – podkreśla Błeszyński. Według niego ustawodawca zamierza rozszerzyć odpowiedzialność przedsiębiorcy, nie tworząc jednocześnie jasnych granic tej odpowiedzialności. Nie wiadomo w wystarczającym stopniu, gdzie kończy się obowiązek pośrednika, a zaczyna odpowiedzialność właściciela nieruchomości, prawnika, notariusza, rzeczoznawcy majątkowego, geodety, projektanta czy rzeczoznawcy budowlanego. Takie rozmycie odpowiedzialności nie zwiększa bezpieczeństwa rynku i może prowadzić do przerzucania na pośredników odpowiedzialności za okoliczności, na które nie mają oni rzeczywistego wpływu.

Umowa na wyłączność

Największe kontrowersje budzi jednak propozycja wprowadzenia zakazu pobierania prowizji od obu stron transakcji. Wszystkie organizacje pośredników, z którymi rozmawiał DGP, domagają się wycofania tej propozycji i wprowadzenia zamiast tego umów na wyłączność.Domagają się też doprecyzowania zasad zawierania tego typu kontraktów. Dziś w przepisach nie ma nawet definicji umowy pośrednictwa na wyłączność.

– Uważamy, że zakaz pobierania podwójnej prowizji może przynieść skutki odwrotne do zamierzonych. Proponujemy wprowadzenie zasady wyłączności. Dzięki niej klient powierzałby sprzedaż lub zakup nieruchomości jednemu pośrednikowi i nie mógłby jednocześnie korzystać z usług kilku biur przy tej samej transakcji – mówi Marek Urban, prezes zarządu Krajowej Izby Gospodarki Nieruchomościami (KIGN).

Izba ma też inny pomysł, a mianowicie objęcie wszystkich transakcji na rynku nieruchomości obowiązkową obsługą przez pośredników. Takie rozwiązanie – jej zdaniem – pozwoliłoby uporządkować rynek i ograniczyć ryzyko utraty części wynagrodzeń przez pośredników. Jest to jednak mało realne.

Za wprowadzeniem umów na wyłączność są również Krzysztof Kabaj, wiceprezydent Polskiej Federacji Rynku Nieruchomości (PFRN), oraz Tomasz Błeszyński.

– Zwracaliśmy też uwagę Ministerstwu Rozwoju na to, że umowa na wyłączność powinna mieć swoją ustawową definicję. UGN powinna jasno określać, co oznacza wyłączność, jakie prawa ma w takiej sytuacji pośrednik i jakie obowiązki ma zamawiający usługę pośrednictwa – mówi wiceprezydent PFRN.

Brak ustawowej definicji umowy pośrednictwa na wyłączność wywołuje w praktyce wątpliwości. Nie wiadomo np., czy właściciel, który taką umowę z pośrednikiem zawarł, może jednocześnie sam sprzedawać nieruchomość.

– Pośrednik podpisuje umowę na wyłączność po to, żeby być jedynym oferentem danej nieruchomości. Jeżeli właściciel sam zaczyna ją ogłaszać, staje się w pewnym sensie konkurencją dla pośrednika, z którym ma zawartą umowę na wyłączność. W praktyce przyjęło się, że jeśli właściciel zawiera umowę na wyłączność z jednym biurem, nie powinien podpisywać podobnej umowy z innym. Nie ma jednak jasnej, ustawowej definicji, która wprost regulowałaby wszystkie te sytuacje – podkreśla Kabaj.

Wtóruje mu Tomasz Błeszyński.

– Nasze środowisko od lat postuluje przywrócenie klauzuli wyłączności do umowy pośrednictwa – umowy na wyłączność. Dziś można podpisać tego typu umowę, ale nie jest ona obligatoryjna. Tymczasem projekt resortu rozwoju wprowadza tylko takie rozwiązania, które ingerują w podstawowe zasady wykonywania usługi pośrednictwa. Prawda jednak jest taka, że samo zwiększenie liczby ustawowych obowiązków pośrednika nie gwarantuje poprawy jakości transakcji – zauważa Błeszyński.

Pośrednicy uważają też, że zaczął się już gorący okres przedwyborczy i plany wprowadzenia zakazu pobierania podwójnej prowizji są ściśle z nimi związane.

– W mojej opinii są to populistyczne hasła nastawione na celowanie w modną retorykę przed przyszłorocznymi wyborami, w żadnym stopniu realnie nierozwiązujące rzeczywistych problemów rynku. Podobne rozwiązania (dotyczące zakazu „podwójnego wynagrodzenia") były już proponowane przez poprzedni rząd przed wyborami – twierdzi Krzysztof Kabaj. Jak tłumaczy, projekt powinien się koncentrować przede wszystkim na rozwiązaniach, które rzeczywiście zwiększają bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami, a jednocześnie zapewniają przedsiębiorcom jasny, przewidywalny i możliwy do wykonania standard świadczenia usług.

Pośrednika skontroluje IH

Projekt zakłada także wzmocnienie kontroli nad działalnością pośredników w obrocie nieruchomościami. Kompetencje w tym zakresie miałaby otrzymać Inspekcja Handlowa. Jej zadaniem byłoby sprawdzanie, czy przedsiębiorca prowadzi działalność zgodnie z prawem i przestrzega nowych obowiązków. Kontrola obejmowałaby m.in. to, czy pośrednik rzetelnie informuje klientów o zakresie świadczonych usług i warunkach zawieranej umowy pośrednictwa, zapewnia przejrzystość i kompletność treści umów, realizuje minimalny zakres czynności określony w ustawie, nie pobiera wynagrodzenia od obu stron tej samej transakcji, odpowiednio oznacza publikowane oferty oraz nie zamieszcza ogłoszeń bez wcześniejszego zawarcia umowy pośrednictwa z właścicielem nieruchomości.

W przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów inspekcja będzie mogła nałożyć karę pieniężną, a także nakazać zaprzestania praktyk naruszających przepisy ustawy. W określonych przypadkach niewykonanie takiego nakazu będzie mogło się wiązać nawet z nałożeniem zakazu wykonywania działalności gospodarczej w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami.

Zdaniem branży rozszerzenie kompetencji Inspekcji Handlowej wymaga szczególnej ostrożności.

– Nie kwestionując potrzeby ochrony konsumentów i kontroli przedsiębiorców, sprzeciwiam się rozwiązaniom, które przyznają organowi administracyjnemu bardzo szeroką możliwość ingerowania – na podstawie nieostrych kryteriów – w sposób wykonywania profesjonalnej usługi – komentuje Błeszyński. Według niego specyfika rynku nieruchomości wymaga uwzględnienia indywidualnego charakteru każdej transakcji. Inaczej wygląda sprzedaż mieszkania, inaczej działki inwestycyjnej, nieruchomości obciążonej prawnie, nieruchomości spadkowej czy obiektu wymagającego dodatkowych analiz. Nie można więc oceniać prawidłowości pracy pośrednika wyłącznie według sztywnego, administracyjnego modelu, bez uwzględnienia charakteru konkretnej sprawy.

– Szczególnie nieproporcjonalne jest połączenie szerokiej uznaniowości inspekcji z możliwością nakładania wysokich kar, łącznie z zakazem prowadzenia działalności. To sąd powinien decydować o zakazie wykonywania zawodu, a nie urzędnik – uważa Błeszyński. ©℗

Prowizje pośredników w wybranych krajach europejskich

W Wielkiej Brytanii pośrednicy w obrocie nieruchomościami najczęściej działają na zasadzie „brak sprzedaży, brak opłaty". Ich wynagrodzenie stanowi określony procent od ostatecznej ceny sprzedaży. Wysokość prowizji zależy od rodzaju zawartej umowy. Najczęściej stosowana jest umowa na wyłączność. Oznacza to, że tylko jeden pośrednik ma prawo podejmować działania związane ze sprzedażą nieruchomości.

Podobna zasada obowiązuje w Finlandii, gdzie wynagrodzenie pośrednika w obrocie nieruchomościami co do zasady opłaca sprzedający, czyli właściciel nieruchomości. W praktyce koszt prowizji często jest uwzględniany w ostatecznej cenie sprzedaży.

Na Cyprze, w Czarnogórze, Portugalii i na Węgrzech prowizję pośrednika w każdym przypadku opłaca sprzedający.

W Hiszpanii przy kupnie i sprzedaży nieruchomości zasady dotyczące prowizji opierają się głównie na zwyczajach rynkowych, które różnią się w zależności od regionu. W większości z nich prowizję pokrywa wyłącznie sprzedający, a jej koszt jest wliczony w cenę ofertową nieruchomości. W niektórych regionach prowizja może być jednak dzielona między kupującego a sprzedającego.

Etap legislacyjny
Projekt w uzgodnieniach, konsultacjach publicznych i opiniowaniu

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

Fakty i mity wokół rozporządzenia opakowaniowego PPWR

OPAKOWANIA

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Małe i średnie firmy, w związku z narastającymi obawami dotyczącymi rozporządzenia PPWR, które ma na celu redukcję zbędnych opakowań i ograniczenie pustej przestrzeni w przesyłkach, informują o wstrzymywaniu wysyłek swoich towarów na rynki krajów Unii Europejskiej. Część tych obaw jest uzasadniona. Jednak nie wszystkie.

Rozporządzenie (UE) 2025/40 w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych (PPWR) jest stosowane bezpośrednio od 12 sierpnia 2026 r. Polskiej ustawy, która ma je uzupełnić, wciąż nie ma – najnowsza opublikowana wersja projektu UC100 utknęła w pracach rządu. Wśród przedsiębiorców narosły obawy, a wraz z nimi lista przekonań, które nie zawsze mają odzwierciedlenie w przepisach.

Sprawa producentów opakowań?

– Jednym z najczęstszych mitów jest przekonanie, że PPWR dotyczy przede wszystkim producentów samych opakowań. W rzeczywistości zakres regulacji jest znacznie szerszy i obejmuje również firmy wprowadzające na rynek produkty w opakowaniach, importerów, dystrybutorów czy właścicieli marek – mówi dr Judyta Latymowicz, partnerka w kancelarii LEGALLY.SMART, specjalistka w prawie dla biznesu. Jak dodaje, firma może zostać uznana za wytwórcę w rozumieniu rozporządzenia, mimo że fizycznie nie produkuje opakowania. Dotyczy to zwłaszcza marek własnych i produkcji na zlecenie.

Drugim błędem jest utożsamianie wytwórcy z producentem odpowiedzialnym za obowiązki z zakresu rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP).

– Są to odrębne pojęcia i ich prawidłowe ustalenie wymaga analizy konkretnego łańcucha dostaw. W praktyce odpowiedzialność za zgodność opakowania oraz odpowiedzialność związana z ROP mogą spoczywać na różnych podmiotach – zaznacza Latymowicz.

Mecenas Jeremy Szymalski, ekspert w kancelarii J. Dauman Legal od prawa ochrony środowiska i prawa wodnego zwraca uwagę na próby przerzucania obowiązków – oceny zgodności, deklaracji zgodności i dokumentacji technicznej – na dostawców opakowań przez sieci handlowe sprzedające towary tworzone pod tzw. markami własnymi. Tymczasem, jak tłumaczy zlecając wytworzenie produktu w opakowaniu pod własną nazwą, co do zasady przedsiębiorca jest wytwórcą w rozumieniu PPWR. W tym przypadku sieć handlowa nie będzie więc działała jako dystrybutor towarów dostarczanych przez podmiot trzeci, a właśnie jako wytwórca.

Nieintuicyjne przepisy

– Fundamentalną kwestią jest ustalenie ról i obowiązków wynikających z PPWR. Firmy tego nie robią lub robią to dosyć intuicyjnie, a to nie są intuicyjne przepisy. Jeżeli teraz niewłaściwie określą rolę i zakres swoich obowiązków, to przez następną dekadę będzie duży kłopot na rynku z właściwym wykonywaniem kolejnych obowiązków, mogą też się posypać kary lub wycofanie produktów z rynku – ostrzega dr Katarzyna Barańska, radczyni prawna, partnerka i liderka praktyki dekarbonizacji w kancelarii Osborne Clarke.

Samo sięgnięcie do treści rozporządzenia zwykle nie wystarcza.

– Ustalenie ról bywa bardzo skomplikowane, bo zależy od dogłębnej weryfikacji modeli dystrybucyjnych – wyjaśnia Barańska. Mylące może być też samo pojęcie deklaracji zgodności, które funkcjonuje w innych przepisach (to obowiązkowy dokument prawny wystawiany przez wytwórcę, aby potwierdzić, że opakowanie spełnia wymogi UE). W ramach PPWR wystawia się ją dla opakowania, a dotychczasowe deklaracje, np. w prawie kosmetycznym, farmaceutycznym czy żywnościowym, dotyczyły przede wszystkim produktów.

A jak wygląda kwestia sankcji za niestosowanie unijnych przepisów?

– Wysokość kar za non-compliance będzie dopiero ustalana. Zgodnie z PPWR kraje członkowskie mają na to czas do początku 2027 r. Niezależnie od nich w grę wchodzi jednak wycofanie produktów z rynku, a nawet niewpuszczenie ich na teren Unii z powodu niespełniania zharmonizowanych norm – możliwość taką po stronie służb celnych potwierdziło Ministerstwo Środowiska – tłumaczy Barańska. I dodaje, że choć nie ma przepisów przejściowych, to wszyscy wiedzieli kilka lat wcześniej, że to rozporządzenie od 12 sierpnia 2026 r. będzie stosowane.

– Brakuje jednak jasnych wytycznych, aby firmy wiedziały, co robić. Ustawodawca unijny założył, że ten okres przejściowy jest niepotrzebny. Rzeczywistość niestety wygląda inaczej – komentuje prawniczka.

Próg 10 t nie zwalnia z rejestracji

– PPWR nie przewiduje minimalnego progu ilościowego ani wartościowego, poniżej którego producent byłby zwolniony z obowiązku rejestracji. Art. 44 ust. 2 rozporządzenia nakazuje rejestrację w każdym państwie członkowskim, w którym producent po raz pierwszy udostępnia opakowania lub produkty w opakowaniach. Pojawiający się czasem próg 10 t nie jest progiem zwalniającym z rejestracji – art. 44 ust. 8 przewiduje poniżej tej wielkości jedynie uproszczony zakres sprawozdawczości – wyjaśnia mec. Szymalski.

Próg liczony jest odrębnie dla danego państwa członkowskiego, a państwo może go nawet obniżyć. Rejestracja w polskim BDO (bazie danych o odpadach) nie zastępuje więc rejestracji w krajach, do których firma sprzedaje produkty użytkownikom końcowym.

Nie wszystkie wymogi ruszyły

– Od 12 sierpnia 2026 r. nie wszystkie wymagania PPWR zaczęły obowiązywać. Są one wprowadzane etapami – mówi mec. Szymalski.

Recyklowalność, zawartość recyklatu, część ograniczeń zbędnej przestrzeni i cele ponownego użycia zaczną w dużej mierze obowiązywać dopiero od 2030 r. Limit 50 proc. pustej przestrzeni ma być osiągnięty do 1 stycznia 2030 r. albo w ciągu trzech lat od wejścia w życie aktów wykonawczych z metodyką obliczeń i obejmie opakowania zbiorcze, transportowe oraz e-commerce. Wcześniej, do 12 lutego 2028 r., pustą przestrzeń mają ograniczyć do minimum podmioty napełniające opakowania handlowe.

Kolejny mit dotyczy sprzedaży towaru wyłącznie firmom. W takiej sytuacji błędnie się przyjmuje, że przedsiębiorca nie jest, zgodnie z PPWR, producentem.

– Sprzedając do innego przedsiębiorcy, a nie konsumenta, również mogę być traktowany jako producent w państwie odbiorcy. Użytkownikiem końcowym może być bowiem przedsiębiorca, który kupiony produkt zużywa w swojej działalności, np. jako surowiec do produkcji – tłumaczy Szymalski.

Wysokie koszty

Nie wszystkie sygnały z rynku wynikają jednak z niewiedzy. Niektóre firmy wstrzymują wysyłkę towarów poza Polskę także z powodu zbyt wysokich kosztów rejestracji, obsługi, raportowania czy konieczności posiadania lokalnego przedstawiciela w kraju docelowym.

– Tworząc przepisy, nie zastanowiono się nad modelem przejściowym dla poszczególnych rodzajów producentów lub kwestią tego, w jaki sposób należałoby wprowadzić rozwiązania, które nie będą stanowiły barier dla tych najmniejszych podmiotów – ocenia mec. Szymalski. Jego zdaniem nie należy jednak automatycznie wstrzymywać eksportu: konieczna jest raczej analiza każdego rynku i modelu sprzedaży osobno.

Od czego zacząć

– Przedsiębiorcom rekomendowałabym przede wszystkim przeprowadzenie podstawowego audytu zgodności: identyfikację ról poszczególnych podmiotów w łańcuchu dostaw, przegląd stosowanych opakowań, zebranie danych i dokumentacji oraz weryfikację umów z dostawcami – mówi dr Latymowicz. Kluczowe jest ustalenie, kto ma dostarczyć dane niezbędne do wykazania zgodności i kto poniesie koszty dostosowania opakowań.

Mecenas Szymalski radzi zabezpieczyć te kwestie w umowach – obowiązki dostarczania informacji i dokumentów przez dostawców, składania wymaganych oświadczeń oraz terminy ich realizacji.

Doktor Barańska postuluje z kolei, by przepisy krajowe niezbędne do stosowania PPWR procedować niezależnie od sporu o kształt krajowego systemu ROP. W tej chwili oba wątki są bowiem ujęte w tym samym projekcie ustawy, który utknął w pracach rządu. Projekt spotkał się z krytyką zarówno ze strony biznesu, jak i organów państwowych, a według niektórych obserwatorów rynku w ogóle nie trafi już pod obrady Sejmu obecnej kadencji. ©℗

ZBP: Banki nie powinny naliczać odsetek od prowizji

KREDYTY

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Związek Banków Polskich rekomenduje bankom zaprzestanie naliczania odsetek od tej części kredytu, która została przeznaczona na pokrycie pozaodsetkowych kosztów zobowiązania, np. prowizji. To efekt wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 23 kwietnia 2026 r. w sprawie C-744/24. Dla klientów oznacza to zmianę sposobu rozliczania takich należności. Z drugiej jednak strony nie oznacza to, że bank będzie musiał oddać wszystkie pobrane odsetki lub że każdy kredyt zostanie objęty sankcją kredytu darmowego.

We wspomnianym wyroku TSUE uznał, że bank nie może naliczać umownej stopy oprocentowania od kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów związanych z kredytem, które nie zostały faktycznie wypłacone konsumentowi. Chodzi m.in. o prowizje czy koszty ubezpieczenia. Jednocześnie trybunał wskazał, że bank może uwzględnić koszt takiego rozwiązania w oprocentowaniu kredytu. Może więc zastosować proporcjonalnie wyższe oprocentowanie kwoty faktycznie wypłaconej klientowi. Ma to rekompensować bankowi brak odsetek od kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów kredytu.

W opinii ZBP nowe umowy o kredyt konsumencki powinny uwzględniać wykładnię wynikającą z wyroku TSUE. Oznacza to, że bank nie powinien naliczać umownej stopy oprocentowania bezpośrednio od części kredytu przeznaczonej na pokrycie pozaodsetkowych kosztów kredytu.

W wypadku umów, które były aktywne w dniu wydania orzeczenia przez trybunał, czyli 23 kwietnia 2026 r., ZBP rekomenduje także, aby banki zaprzestały pobierania odsetek od tej części kredytu, która została przeznaczona na pokrycie np. prowizji czy kosztów ubezpieczenia. Jednocześnie powinny zwrócić klientom odsetki pobrane od tej części kredytu po wydaniu wyroku. W praktyce oznacza to konieczność przeliczenia takich umów. Bank będzie musiał ustalić, jaka część kredytu została przeznaczona na pokrycie kosztów oraz jakie odsetki zostały od niej naliczone.

ZBP nie narzuca żadnego terminu wykonania tych czynności. Każdy bank ma samodzielnie wdrożyć rozwiązania związane z wykonaniem wyroku i poinformowaniem klientów. Harmonogram oraz sposób rozliczenia będą zależały od sytuacji konkretnego przedsiębiorcy.

ZBP wskazuje, że banki powinny przygotować dla klientów informacje dotyczące sposobu rozliczenia kredytu. Klient może otrzymać między innymi zaktualizowane informacje dotyczące spłaty zobowiązania. Powinny one uwzględniać zaprzestanie naliczania odsetek od części kredytu przeznaczonej na pokrycie pozaodsetkowych kosztów.

Ważne jest jednak to, że nie wszystkie umowy będą rozliczane w identyczny sposób. Każdy kredyt ma własne warunki, dlatego banki będą dostosowywać sposób rozliczenia do konkretnej umowy.

ZBP podkreśla, że sam wyrok TSUE nie oznacza automatycznego zastosowania sankcji kredytu darmowego. Trybunał w sprawie C-744/24 rozstrzygał, czy jest dopuszczalne naliczanie odsetek od kwot przeznaczonych na pokrycie kosztów kredytu. Nie orzekł natomiast, że taka praktyka automatycznie prowadzi do sankcji kredytu darmowego. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

W przypadku Romana Giertycha nie wydaje się, abyśmy mieli do czynienia z konfliktem interesów

WYWIAD Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska: Kwestia łączenia mandatu parlamentarzysty – posła lub senatora – z jednoczesną praktyką zawodową adwokata nie nastręczała większych wątpliwości. I fakt, że adwokatura ma swoich znakomitych przedstawicieli w parlamencie, odbierany był i jest pozytywnie

Przypadek posła Romana Giertycha, który jako adwokat podjął się obrony Przemysława Krala, szefa upadłej giełdy Zondacrypto, wywołał medialną dyskusję na temat łączenia obu tych ról, zwłaszcza w tak głośnych sprawach wagi państwowej. Co mówi się na ten temat wewnątrz adwokatury?

Wewnątrz samorządu dyskusja taka się nie toczy, bo kwestia łączenia mandatu parlamentarzysty – posła lub senatora – z jednoczesną praktyką zawodową adwokata nie nastręczała większych wątpliwości. I fakt, że adwokatura ma swoich znakomitych przedstawicieli w parlamencie, odbierany był i jest pozytywnie. Różnorodne doniesienia i wypowiedzi na kanwie głośnej sprawy, a dotyczące osoby adwokata Romana Giertycha, stały się przedmiotem oceny opinii publicznej – co zrozumiałe i co może budzić uzasadnione pytania.

Z perspektywy prawnej, a mówię w oparciu o informacje medialne, nie wydaje się, abyśmy mieli do czynienia z konfliktem interesów – ani w rozumieniu przepisów postępowania karnego, ani zasad deontologii zawodowej. Jednak jest to właściwy moment, aby porozmawiać np. o granicach swobody wypowiedzi adwokata, padających w mediach, poprzez nadużycie lub przekroczenie których może dojść do ujawnienia informacji, jakimi obrońca dysponuje. Granica kultury i publicznego dyskursu w ciągu ostatnich lat bardzo się bowiem przesunęła. Adwokaci pojawiają się w mediach w różnych rolach, co stało się dzisiaj zrozumiałe i społecznie akceptowalne. Dlatego nasze rozmowy ogniskują się wokół tego, jak radzić sobie ze zmieniającymi się okolicznościami, a jednocześnie zadbać o to, by społeczeństwo rozumiało naszą działalność, w tym tę wykonywaną na różnych polach.

W sprawie Romana Giertycha opinia publiczna ma jednak wątpliwości, czy nie będzie on wykorzystywał informacji pozyskiwanych drogą polityczną do prowadzenia sprawy Krala. Jak pani odniesie się do tych argumentów?

Nie wiem, o jakie informacje może chodzić, ale proszę pamiętać, że obrońca musi podejmować działania zawsze na korzyść swojego klienta – zgodnie z zasadami etyki i oczywiście prawa. Mogę dodać, że pion dyscyplinarny adwokatury warszawskiej nie uzyskał żadnych skonkretyzowanych w skardze czy zawiadomieniu zarzutów pod adresem pana mecenasa.

O wspomnianym konflikcie interesów, jaki mógłby w tym przypadku zaistnieć, moglibyśmy mówić w określonych sytuacjach, np. kiedy adwokat angażuje się w proces legislacyjny dotyczący działalności reprezentowanego przez niego podmiotu. Tutaj zaś mamy na pewno do czynienia z kwestią zaskakującego opinię publiczną aktywnego uczestnictwa adwokata i jednocześnie posła w kolejnym medialnym procesie. Oczywiście, że sytuacja jest trudna dla samego adwokata, nie dlatego że wszelkie informacje pozyskane w trakcie obrony swojego klienta będzie musiał zachować dla siebie i nie ma najmniejszej możliwości, aby wykorzystał je w swojej innej aktywności. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że taki obrońca musi odnaleźć się w jeszcze jednej roli – osoby na świeczniku, której opinia publiczna będzie patrzyła nieustannie na ręce przy każdym ruchu, zarówno tym wykonywanym jako adwokat, jak i polityk. Nie każdy by to udźwignął.

Skoro jednak mówi pani o społecznym niepokoju, to czym zadaniem będzie teraz uspokoić opinię publiczną?

Każdy adwokat powinien unikać sytuacji, w której istnieje ryzyko podważenia zaufania do wykonywanego przez niego zawodu. A jeśli już do tego dojdzie, musi dołożyć wszelkich starań, aby wyjaśnić takie wątpliwości. Autorefleksja jest więc niezbędnym elementem całego tego procesu. Jak każde środowisko, adwokatura oczywiście również przygląda się takim sytuacjom i je ocenia. Ale w praktyce postępowania dyscyplinarnego pojawia się konieczność skonkretyzowania naruszenia, jakiego dopuścić się ma adwokat, aby postawić mu skutecznie zarzut naruszenia etyki zawodowej. Na podstawie ogólnego odbioru czy niechętnej oceny zachowania nie da się sformułować konkretnych zarzutów, które mogłyby lec u podstaw postępowania wyjaśniającego lub dyscyplinarnego. W ramach niezależnej adwokatury postępowania dyscyplinarne to nasz kredyt zaufania od społeczeństwa. One są naszym adwokackim glejtem, narzędziem, za pomocą którego nasze środowisko samodzielnie pociąga do odpowiedzialności, włącznie z wydaleniem z zawodu, tych, którzy sprzeniewierzyli się podstawowym zasadom jego wykonywania.

Jak już wspomniałam, sami mamy jednak wątpliwości, gdzie obecnie stawiać adwokatom granice wolności słowa, których przekroczenie np. w mediach powinno się spotkać z reakcją samorządu. Przykładowo także mieliśmy i mamy szereg postępowań dotyczących działalności adwokatów związanych z ich dodatkową nieadwokacką praktyką, a to zaczyna budzić wątpliwości co do właściwości adwokackiego postępowania dyscyplinarnego. Zdarza się też, że do naszego zawodu przechodzą prokuratorzy, których nie obowiązuje okres karencji, co w praktyce prowadzi do sytuacji występowania przed organem, w którym jeszcze niedawno pracowali, a co z kolei wiąże się z ryzykiem powoływania się na wpływy. Jednak wszystkie te sprawy wymagają stosownego udokumentowania i skonkretyzowania normy, która potencjalnie została przez adwokata naruszona.

A zarzuty publicznie podniesione przez Nicole Suszek? Siostra zaginionego biznesmena, byłego klienta Przemysława Krala, który mógł zostać zamordowany, twierdzi, że wcześniej Roman Giertych to ją chciał reprezentować w toczonych z prawnikiem brata sporach.

Pamiętajmy, że w tej kwestii pan mecenas Roman Giertych zabrał głos i wyjaśnił, że taka sytuacja nie miała miejsca. Podkreślę raz jeszcze, piony dyscyplinarne izb adwokackich reagują na wszelkie wnioski i skargi, jakie wpływają do organów, a więc tak jest i potencjalnie będzie też w przypadku pana mecenasa, gdyby takowe się pojawiły. Aby tak się jednak stało, musiałby zostać złożony konkretny wniosek w formie oficjalnego pisma do organu, bez względu na to, czy sprawa jest medialna, czy nie. Podkreślę – do tego nie wystarczą przedstawione w mediach zarzuty osoby związanej z toczącym się postępowaniem karnym, w którym np. działania prokuratury są nieudolne, a sprawcy czynów nie da się ujawnić; nawet jeśli jest to osoba, którą dotknęła osobista tragedia.

Mówi pani o ciekawym zjawisku nasilonej aktywności medialnej adwokatów. Ostatnim głośnym takim przypadkiem był przypadek obrończyni Łukasza Żaka, który został skazany na 20 lat pozbawienia wolności za spowodowanie wypadku na Trasie Łazienkowskiej. Mecenas Izabelę Ławińską hejt dotknął z tytułu samego podjęcia się jego obrony, ale trudno powiedzieć, że pojawienie się w mediach i szersze przedstawienie kulis sprawy uspokoiło sytuację.



fot. Materiały prasowe

Katarzyna Gajowniczek-Pruszyńska, adwokat, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie

O tej sprawie powiedzieć mogę niewiele, bo również bronię w tym procesie. Uważam jednak, że pani mecenas wykonała ogrom pracy, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, jak trudnego klienta reprezentowała, jak silna była i jest wobec niego niechęć opinii publicznej – w znacznym stopniu zresztą uzasadniona – która kładła się cieniem również na jego obrończynię. Ona sama pozostawała w kontakcie z mediami, a później również zdecydowała się ujawnić, z jaką skalą nienawiści się spotkała. Według mnie ten przypadek był jednak wyjątkowy, bo co do zasady adwokaci nie powinni wypowiadać się publicznie na temat szczegółów spraw, które nie są precedensowe czy strategiczne. Takie prawo ukształtowało się wprawdzie w toku ostatnich 10 lat, zwłaszcza na skutek aktywności prawników pracujących często pro bono w sprawach dotyczących ochrony praworządności, w obronie sędziów, prokuratorów, spraw precedensowych osób dyskryminowanych itp.

A czy sprawa Przemysława Krala i Zondacrypto taka jest?

W pewnym sensie tak. To przede wszystkim sprawa o wadze państwowej, w której na niespotykaną skalę zarzuty stawiane są funkcjonariuszom publicznym, a której na każdym etapie przyglądać się będzie opinia publiczna. Dlatego wszystkie wypowiedzi – i obrońców, i prokuratorów, i pełnomocników pokrzywdzonych, którzy z pewnością się pojawią – muszą być rzeczowe.

Uważa pani, że odpowiedzią na wszystkie te wątpliwości mogłyby być zmiany w ustawie zawodowej adwokackiej, rozdzielające działalność posła i mecenasa?

Staram się tę sytuację ocenić z perspektywy najważniejszej, czyli interesu obywateli, wymiaru sprawiedliwości, klientów oraz transparentności życia publicznego – i takiego zagrożenia nie dostrzegam. Tym niemniej nawet jeśli nie możemy uchwycić pewnych zjawisk z perspektywy prawnej, ale społecznie okazują się one niepokojące, to powinniśmy rozpocząć dyskusję i doprowadzić do jakiejś konkluzji. Jako dziekan warszawskiej okręgowej rady adwokackiej już jestem do niej wywołana. ©℗

Rozmawiała **Nadia Senkowska**

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 21c6738c4c

Ojczym może otrzymać świadczenie pielęgnacyjne na dziecko żony

UPRAWNIENIA Małżonek matki dziecka, który występuje o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego na jej niepełnosprawną córkę, może być uznany za osobę, na której **ciąży względem tego dziecka obowiązek alimentacyjny.** Taki pogląd przedstawił jeden z sądów administracyjnych

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Jeśli w rodzinie wychowuje się niepełnosprawne dziecko, to jeden z jej członków może się vo świadczenie pielęgnacyjne z tytułu opieki nad nim. Jednak nie może to być każda osoba wchodząca w skład rodziny, lecz musi spełniać określone przepisami warunki. Jednym z nich jest to, aby łączył ją z dzieckiem obowiązek alimentacyjny. W kwestii tego, kto jest nim obciążony i w konsekwencji ma prawo do świadczenia pielęgnacyjnego, wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) w Poznaniu.

Problematyczna alimentacja

Na jego wokandę trafiła sprawa dotycząca mężczyzny, który w lutym br. złożył wniosek o świadczenie pielęgnacyjne za sprawowanie opieki nad niepełnosprawną pasierbicą, córką żony. Co istotne – jej matka nie ubiegała się o to świadczenie, ponieważ ma je już przyznane, tyle że w związku z opieką nad jej innym niepełnosprawnym dzieckiem. Jest ono uzyskiwane na starych zasadach, a więc obowiązujących do 31 grudnia 2023 r. i musiałaby z niego zrezygnować, żeby zyskać świadczenie na drugie dziecko.

Dlatego o świadczenie pielęgnacyjne wystąpił mąż matki, ale prezydent miasta wydał w marcu decyzję odmawiającą tej formy wsparcia. Uzasadnił to tym, że ojczym nie należy do katalogu osób uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego, zawartego w art. 17 ust. 1 pkt 1–4 ustawy o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1208 ze zm.). W szczególności nie należy on do osób, o których mowa w pkt 2 tego przepisu, czyli do innych poza matką lub ojcem osób obciążonych obowiązkiem alimentacyjnym względem niepełnosprawnego dziecka. Jest on bowiem, zgodnie z art. 128 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 236), nałożony na krewnych w linii prostej i rodzeństwo. Ojczym się do nich nie zalicza.

Mężczyzna złożył odwołanie od tej decyzji do samorządowego kolegium odwoławczego (SKO). Wskazał w nim, że biologiczny ojciec dziecka nie interesuje się nim, nie płaci alimentów i nie ma z nim kontaktu. Jednak SKO utrzymało w mocy rozstrzygnięcie prezydenta miasta, potwierdzając, że ojczym nie spełnia żadnej z przesłanek warunkujących uznanie za osobę uprawnioną do świadczenia pielęgnacyjnego. Kolegium podkreśliło, że samo pozostawanie w małżeństwie z matką dziecka nie powoduje po stronie ojczyma ustawowego obowiązku alimentacyjnego wobec małoletniego.

Kolejnym krokiem mężczyzny była skarga do WSA w Poznaniu, który w wyroku z 19 sierpnia 2026 r. (sygn. akt III SA/Po 585/26) orzekł, że była ona zasadna, i uchylił decyzje obu organów niższych instancji.

Sąd po stronie ojczyma

Zdaniem sądu zarówno prezydent miasta, jak i SKO przedwcześnie uznały, że skarżący nie należy do kręgu osób zobowiązanych do alimentacji, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 2 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Nie wzięły pod uwagę, że obowiązek alimentacyjny może dotyczyć także innych osób bliskich, niezwiązanych więzami krwi. Taka sytuacja została zaś przewidziana w art. 144 k.r.o.

W myśl tego przepisu dziecko może żądać świadczeń alimentacyjnych od męża swojej matki, niebędącego jego ojcem, jeżeli odpowiada to zasadom współżycia społecznego (analogiczne uprawnienie przysługuje dziecku w stosunku do żony ojca, niebędącej jego matką). Co więcej, jak zauważył sąd – do obowiązku alimentacyjnego przewidzianego w tej regulacji stosuje się odpowiednio przepisy o obowiązku alimentacyjnym między krewnymi. Dlatego w ocenie WSA art. 144 k.r.o. niewątpliwie rozszerza zawarty w art. 128 krąg osób zobligowanych do alimentacji.

Ponadto WSA stwierdził, że obowiązek alimentacyjny ojczyma względem pasierbicy jest kreowany również przez art. 27 k.r.o. Ta regulacja zakłada, że oboje małżonkowie są zobowiązani przyczyniać się do zaspokojenia potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może zaś polegać na osobistych staraniach o wychowanie dzieci. To oznacza, że dzieci jednego z małżonków są objęte zakresem art. 27, jeśli tylko zostały włączone do założonej rodziny.

W związku z tym WSA orzekł, że ojczym wnioskujący o przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego na pasierbicę może być w konkretnych okolicznościach uznany za osobę, na której ciąży obowiązek alimentacyjny. Te konkretne okoliczności oznaczają zaś sytuację, gdy drugi rodzic dziecka nie żyje lub nie spełnia wobec niego swojego obowiązku alimentacyjnego (tak było właśnie w rozstrzyganej przez sąd sprawie).

Pomoc dla rodzin

Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem, zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych, przysługuje:

- matce lub ojcu;
- innej osobie obciążonej obowiązkiem alimentacyjnym, np. jego dziadkom lub rodzeństwu;
- opiekunowi faktycznemu (jest nim osoba, która sprawuje opiekę nad dzieckiem i wystąpiła do sądu o jego przysposobienie);
- rodzinie zastępczej lub osobie prowadzącej rodzinny dom dziecka, a także dyrektorowi: placówki opiekuńczo-wychowawczej, regionalnej placówki opiekuńczo-terapeutycznej, interwencyjnego ośrodka preadopcyjnego.

270 tys.

osób otrzymywało **świadczenie pielęgnacyjne** w 2025 r.

3386 zł

wynosi **świadczenie pielęgnacyjne** w 2026 r.

– W ostatnich latach przepisy dotyczące różnych aspektów otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego były dość rozszerzająco interpretowane przez sądy z korzyścią dla jego odbiorców. Ten wyrok wpisuje się w ten nurt orzecznictwa – mówi Damian Napierała, zastępca dyrektora Poznańskiego Centrum Świadczeń.

Jednocześnie dodaje, że gdyby trafił do niego wniosek o świadczenie pielęgnacyjne od ojczyma dziecka, to biorąc pod uwagę literalne brzmienie art. 17 ust. 1 pkt 1–4 ustawy o świadczeniach rodzinnych, podjąłby taką decyzję, jak ta, która była przedmiotem sporu rozstrzyganego przez WSA.

– Również nie zdecydowałabym się na przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego macosze czy ojczymowi w świetle obowiązujących przepisów. Niemniej gdyby taki wyrok sądu zapadł w indywidualnej sprawie, to zostałby on zrealizowany zgodnie z wyrażonym w nim stanowiskiem – zapewnia Eliza Dygas, kierownik działu świadczeń rodzinnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Płocku. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Psycholog w każdym DPS? Resort rodziny na razie nie planuje zmian

INTERPELACJA

Edyta Roś
edyta.roś@infor.pl

Choć przepisy wymagają zapewnienia mieszkańcom domów pomocy społecznej kontaktu z psychologiem, nie nakazują zatrudnienia takiego specjalisty. Resort pracy na razie nie zamierza wprowadzać takiego obowiązku, ale zapowiada prace nad zmianą rozporządzenia dotyczącego DPS.

Tak wynika z odpowiedzi na interpelację poselską nr 19 225. Posłanka Barbara Dolniak (KO) w skierowanej do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej interpelacji podkreśliła, że domy pomocy społecznej zapewniają całodobową opiekę osobom starszym, przewlekle chorym oraz osobom z niepełnosprawnościami, które z uwagi na stan zdrowia i sytuację życiową wymagają wsparcia. Zwróciła uwagę, że zwłaszcza w tej ostatniej grupie szczególne znaczenie ma dostęp do pomocy psychologicznej, która stanowi istotny element kompleksowej opieki.

„Obowiązujące przepisy nie nakładają jednak na dyrektorów domów pomocy społecznej obowiązku zatrudniania psychologa. Wymagają jedynie zapewnienia mieszkańcom możliwości kontaktu z psychologiem. W praktyce oznacza to, że w wielu placówkach psycholog jest dostępny jedynie przez kilka godzin w tygodniu lub w ograniczonym wymiarze, co nie zawsze odpowiada rzeczywistym potrzebom mieszkańców" – zaznaczyła Barbara Dolniak.

W związku z tym posłanka zapytała resort pracy, czy rozważa zmianę przepisów, która przewidywałaby wprowadzenie obowiązku zatrudniania psychologa w domach pomocy społecznej lub określenie minimalnych standardów dostępności świadczeń psychologicznych.

Wiceminister pracy Katarzyna Nowakowska w odpowiedzi przypomniała, że zgodnie z przepisami rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 23 sierpnia 2012 r. w sprawie domów pomocy społecznej warunkiem efektywnej realizacji usług opiekuńczych i wspomagających jest zapewnienie mieszkańcom DPS kontaktu z psychologiem.

„Biorąc pod uwagę zróżnicowanie potrzeb w zakresie wsparcia psychologicznego, ustawodawca pozostawił domom pomocy społecznej swobodę organizacji świadczenia tej usługi, nie określając wskaźnika zatrudnienia psychologów. W opinii Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej domy pomocy społecznej powinny zapewniać mieszkańcom dostęp do pomocy psychologicznej w wymiarze odpowiadającym ich faktycznym potrzebom, bez względu na sposób jej organizacji" – zaznaczyła wiceminister.

Nowakowska poinformowała, że w ramach sprawozdań resortowych w obszarze pomocy społecznej nie są zbierane dane dotyczące zatrudnienia psychologów w domach pomocy społecznej. W związku z tym – jak dodała – kierownictwo ministerstwa nie dysponuje danymi w tym zakresie.

Wiceminister poinformowała też, że obecnie nie są prowadzone prace legislacyjne zmierzające do zobligowania domów pomocy społecznej do zatrudniania psychologów lub do określenia minimalnych wskaźników ich dostępności. Przekazała jednocześnie, że planowane jest natomiast podjęcie prac nad zmianą rozporządzenia w sprawie domów pomocy społecznej. „Wszczęcie procesu legislacyjnego mającego na celu zmianę tego aktu będzie okazją do przeprowadzenia konsultacji publicznych oraz zebrania opinii dotyczących zmian w funkcjonowaniu DPS, o których mowa w interpelacji" – podkreśliła Nowakowska. ©℗

eprasa.pl 21c6738c4c

Zawetowana ustawa jest dobra i będziemy na niej bazować

WYWIAD Stanisław Bukowiec: 10 mln osób jest wykluczonych komunikacyjnie. My ten problem chcieliśmy i chcemy rozwiązać, a kwestia ulg w przejazdach na żądanie to szukanie dziury w całym

Czy po wecie prezydenta będzie przygotowywana nowa ustawa o publicznym transporcie zbiorowym, czy korekty tej zawetowanej?
Pan minister Dariusz Klimczak podjął decyzję o ponownym powołaniu zespołu eksperckiego, który rozpoczął pracę dwa lata temu i przygotowywał główne kierunki zmian, uwzględnione w zawetowanej ustawie. Jego zadaniem będzie przeanalizowanie uwag zgłoszonych przez prezydenta i odniesienie się do nich. Będziemy bazować na zawetowanej ustawie, bo uważamy, że jest ona dobra – przepracowana i skonsultowana.

Przejdźmy do konkretnych zarzutów głowy państwa. Czy wrócą 10-letnie umowy na przewozy dofinansowane z funduszu autobusowego, czy MI obstaje przy pięciu latach?
Argument ten podnosili posłowie opozycji i prezydent. My wychodzimy z założenia, że skoro marszałkowie mają integrować i koordynować ten system, to powinni mieć możliwość racjonalnego kształtowania schematu sieci komunikacyjnej województwa. Trudno, żeby 10-letnie umowy betonowały system, który musi być elastyczny. Wiele obiektów jest budowanych, likwidowane są niektóre szkoły, powstają nowe obiekty użyteczności publicznej, więc linie komunikacyjne też zmieniają się w sposób naturalny.

Tu pojawiają się argumenty kosztowe. Krótsza umowa to droższa umowa, zwłaszcza że na przewoźników są nakładane nowe obowiązki, w tym np. zapewnienia nowszych autobusów – których potrzeby nikt nie neguje.
Okres pięcioletni wcale nie jest taki krótki. Przypomnę, że to chociażby czas amortyzacji pojazdów. Nie blokujemy w żaden sposób możliwości zakupu nowych pojazdów, a w ostatnim czasie dzięki środkom z KPO zakupiono ponad 550 autobusów dla transportu pozamiejskiego. Wieloletnie umowy mają zastosowanie w przypadku minimalnych standardów komunikacyjnych, więc dotyczą linii kluczowych z punktu widzenia pasażera. Mają one pierwszeństwo, jeśli chodzi o ubieganie się o fundusze. Zatem można się spodziewać, że wnioski złożone na te połączenia, które na stałe mają skomunikować wybrane miejscowości, w kolejnych latach otrzymają dalsze finansowanie. Jest to inna sytuacja niż ta, która ma miejsce obecnie. Jesteśmy oczywiście gotowi do rozmów, ale czekamy na prawdziwe argumenty. Chciałbym podkreślić, że tak naprawdę uwagi pana prezydenta nie odnosiły się do trzonu, jądra tej zmiany.

Jednym z kluczowych elementów ustawy jest jednak przesunięcie gmin na koniec kolejki po pieniądze z funduszu autobusowego. Z jednej strony rozproszony system utrudnia walkę z wykluczeniem komunikacyjnym, ale z drugiej – to gminy najlepiej wiedzą, gdzie ono rzeczywiście występuje. Da się to pogodzić?
Rozmawiałem z przedstawicielami zarządu Związku Gmin Wiejskich i starałem się rozwiać pewne ich obawy. Gminy odgrywają bardzo ważną rolę w nowym systemie. Bez nich nie powstaną powiatowe schematy transportowe. Jednak proszę mi wyjaśnić, kto dziś koordynuje prace związane z układem komunikacyjnym w regionie? Nikt. Samorządy podpisują umowy z wojewodami jak leci. Nikt tego nie weryfikuje. W ten sposób nie powstanie wydolny system. To stolica województwa jest centrum regionalnym i marszałek powinien być koordynatorem. Dodatkowo w przepisach wydzieliliśmy 10 proc. budżetu na przejazdy na żądanie. Po uwagach gmin wiejskich usunęliśmy limit 20 przejazdów na terenie danej gminy. Zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, bo mamy problem z depopulacją. Jest coraz więcej takich terenów, gdzie nigdy, przy żadnym systemie, nie pojedzie żaden autobus kursowy, bo po prostu jest za mała liczba mieszkańców. Chciałbym, żeby pan prezydent i jego doradcy przeczytali tę ustawę i powiedzieli, jak w przysiółku, gdzie mieszka 10 czy 20 osób – i przy zdrowych analizach finansowych – zorganizować cztery pary autobusów dziennie? Kogo będą one wozić?

W kontekście przejazdów na żądanie prezydent zwrócił uwagę, że w przeciwieństwie do regularnie kursujących autobusów nie zapewniają one zniżek dla seniorów czy uczniów. Czy resort rozważa zmianę przepisów w tym zakresie?
Pan prezydent nie wie, że co do zasady nie ma ulg w transporcie na żądanie, bo jest to transport nieregularny. Mamy ulgi tylko w systemie kolejowym i autobusowym. Gdybyśmy chcieli zmienić system ulg, to nie w tej reformie.

Ale skoro transport na żądanie ma być jedną z ważniejszych zmian, to może warto rozszerzyć nowelizację – tak aby mieszkańcy nie byli dyskryminowani brakiem ulg?
Mamy teraz taką sytuację, że wiele gmin samodzielnie organizuje transport na żądanie. Robią to odpłatnie albo bezpłatnie. Chcemy je wesprzeć, wprowadzając możliwość uzyskania dotacji. Organizacja jest już po stronie gmin – to one decydują, czy będą chciały pobierać opłaty, czy nie, i w jakiej wysokości. Natomiast trudno byłoby w systemie nieregularnym, z samochodami osobowymi, wprowadzać ulgi. Ale czy to jest naprawdę podstawowy problem? Problemem jest to, że w tej chwili ci ludzie w ogóle nie mają żadnego transportu. Dziesięć milionów ludzi jest wykluczonych komunikacyjnie. Dzieci i młodzież mają problem z dostaniem się do szkół ponadpodstawowych, na zajęcia do szkoły muzycznej, do klubu sportowego czy na zajęcia artystyczne po południu. Ludzie starsi nie mogą się dostać do lekarza. My ten problem chcieliśmy i chcemy rozwiązać, a kwestia ulg w przejazdach na żądanie to szukanie dziury w całym.

Zwiększyli też państwo potencjalną listę beneficjentów funduszu o kursy komunikacji miejskiej poza miastami. Padają pytania, czy nie zabraknie przez to pieniędzy.
Po pierwsze, chcemy uszczelnić obecny system. Widoczny jest trend, że na okres wakacyjny niektóre gminy nie składają wniosków na linie na swoim terenie, co świadczy o tym, że te przewozy są organizowane w dużej mierze jako dowóz dzieci do szkół. Jednak zapewnienie takiego dowozu jest obowiązkiem gminy wynikającym z przepisów oświatowych. Główną zasadą, która przyświeca publicznemu transportowi zbiorowemu, jest to, aby był powszechny i dostępny przez cały rok, codziennie.



fot. Wojtek Górski

Stanisław Bukowiec, wiceminister infrastruktury

Na czym to uszczelnienie ma dokładnie polegać?
Marszałek jako koordynator transportu mógłby weryfikować, czy dana linia rzeczywiście jest potrzebna, żeby otrzymała wsparcie, i czy zapewnia nieprzerwany dostęp do transportu zbiorowego przez cały rok. W tej chwili nie ma żadnej koordynacji, jest ogromna fragmentaryczność. System nie podlega kontroli poza tą wykonywaną przez wojewodę, który sprawdza, czy dane kursy się odbywają. Nikt nie zastanawia się nad tym, czy dana linia jest potrzebna, czy też nie, czy linie się dublują, czy faktycznie wożą pasażerów, czy powietrze. Marszałek jako koordynator i integrator przewozów miał uporządkować ten system.

Marszałek kształtuje schemat wojewódzki, marszałek rozdziela pieniądze. Czy nie byłaby to zbytnia centralizacja systemu? Uwagi w tym zakresie zgłaszał chociażby Związek Powiatów Polskich.
W procesie konsultacji uwag było kilkaset, jeśli nie kilka tysięcy. Moglibyśmy wybierać każdą z nich i o niej rozmawiać, a możemy też powiedzieć, jak na końcu doszliśmy do porozumienia.

Pytam o te najczęściej się powtarzające.
Wzmocniliśmy rolę powiatów poprzez tworzenie powiatowych schematów komunikacyjnych, które mają być elementem schematu wojewódzkiego. Argument o centralizacji jest absurdalny, bo my tak naprawdę decentralizujemy te pieniądze, które w tej chwili są w Warszawie. Chcemy je przekazać do regionów. Jak stworzyć spójny system autobusowo-kolejowy w całej Polsce z Warszawy? Jak stworzyć w danym województwie jeden rozkład jazdy autobusów, zgodny z tym, jak jeżdżą pociągi – tak żeby pasażer mógł na jednym bilecie przejechać z miejscowości X do stolicy województwa? Po to również wprowadziliśmy obowiązkowe połączenia między miejscowościami gminnymi a powiatowymi oraz powiatowymi a wojewódzkim.

Teraz pieniądze nie są w Warszawie, bo rozdzielają je wojewodowie.
A jakie kryteria stosują? Praktycznie każdy, kto się zgłosi, ma podpisaną umowę. Konia z rzędem temu, kto powie, czy dana linia jest potrzebna, czy nie.

To jest głębsza dyskusja – o tym, czy fundusz autobusowy powinien mieć tryb konkursowy.
I tu dochodzimy do sedna. Pasażer musi mieć spójny system, który ktoś musi zbudować. Powiedzieliśmy, że powinni to robić marszałkowie województw na podstawie wniosków samorządów. Proszę sprawdzić, czy obowiązująca dziś ustawa o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, tak wychwalana przez posłów opozycji i byłych ministrów, była konsultowana z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu.

Skoro pan pyta, to pewnie nie.
Nie była. A teraz słyszymy, jak wspaniale działa.

A czy pan nie był wtedy członkiem rządu, albo przynajmniej politykiem rządzącego obozu?
Nie byłem członkiem rządu, a w okresie uchwalania ustawy nie zasiadałem w parlamencie. Przygotowaliśmy tę nową ustawę przez dwa lata na podstawie raportu dotyczącego skali wykluczenia komunikacyjnego, pracy zespołu ekspertów i wniosków samorządów. Weto niczego nie poprawia. Nie widzę potrzeby radykalnych zmian w tej ustawie, bo ustawa w tym kształcie została zaakceptowana przez większość zainteresowanych środowisk.

Na końcu i tak ustawa trafi znowu do prezydenta, więc pojawia się pytanie, w których z wymienionych obszarów jest szansa na kompromis.
Możemy rozmawiać o rzeczach, które nie zaburzą fundamentów reformy. Nie wyobrażam sobie np. powrotu gmin na początek kolejki, bo chcemy budować system regionalnie. Docelowo powinien być jeden system autobusowo-kolejowy, żeby pasażer nie szukał kilkunastu przewoźników, tylko autobusu czy pociągu pod jednym szyldem. I może to realizować wielu operatorów.

Ale ta nowelizacja nie zakłada aż tak głębokiej zmiany systemu.
Zawiera porozumienia integracyjne, które dają marszałkom takie możliwości, które powoli, małymi krokami mają do tego prowadzić. Widzieliśmy już ruch po stronie niektórych urzędów marszałkowskich. Tworzą spółki, przygotowują schematy komunikacyjne. Były przygotowane na wejście w życie ustawy, ale weto zaburzyło prace.

Może warto do pracy zespołu zaprosić eksperta z Kancelarii Prezydenta?
Być może. Jesteśmy przed tą decyzją, ale przy pracach parlamentarnych nad tą ustawą doradca pana prezydenta Alvin Gajadhur przysłuchiwał się pracom komisji i nigdy nie zabierał głosu. Na ostatnim etapie przyjęliśmy też część poprawek opozycji, np. złagodziliśmy obowiązek odmłodzenia taboru. Po czym nastąpiło weto. ©℗

Rozmawiał **Krzysztof Bałękowski**

eprasa.pl 21c6738c4c

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

SFERA BUDŻETOWA

Praktyczne wsparcie dla **sektora publicznego**



SFERA BUDŻETOWA w DGP.pl
to konkretne odpowiedzi
na codzienne problemy księgowych,
kadrowych i kierowników jednostek
sektora finansów publicznych.

OBSZARY WIEDZY:
- Sprawy kadrowe
- ZFŚS
- Rachunkowość i finanse
- Klasyfikacja budżetowa
- Sprawozdawczość
- Podatki i opłaty
- Kontrola i odpowiedzialność
- Pragmatyki służbowe

Wejdź i korzystaj

AUTOPROMOCJA

WWW.IKOMUNIKATY.PL
Ogłoszenia w Dzienniku Gazecie Prawnej
gazeta + internet

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl, tel. + 48 510 024 764
Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl, tel. + 48 668 450 116
Ewa Micek ewa.micek@infor.pl, tel. + 48 519 337 889

KOMUNIKATY

BURMISTRZ GMINY CZEMPIŃ
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Czempiń, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną:

1. Oznaczenie nieruchomości:

Oznaczenie w księdze wieczystej	Nr działki	Powierzchnia w ha	Położenie nieruchomości obręb	Cena wywoławcza netto w zł	Wadium w zł
PO1K/00052682/2 PO1K/00046052/2	173/12 i 173/19	0,1034	Piechanin	192 000,00	19 200,00
PO1K/00052682/2 PO1K/00046052/2	173/13 i 173/20	0,0923	Piechanin	172 000,00	17 200,00
PO1K/00052682/2 PO1K/00046052/2	173/14 i 173/21	0,0879	Piechanin	163 500,00	16 350,00
PO1K/00052682/2 PO1K/00046052/2	173/15 i 173/22	0,0836	Piechanin	155 500,00	15 550,00
PO1K/00052682/2 PO1K/00046052/2	173/16 i 173/23	0,0792	Piechanin	147 500,00	14 750,00
PO1K/00052682/2 PO1K/00046052/2	173/26 i 173/28	0,0692	Piechanin	129 500,00	12 950,00

Termin i miejsce przetargu: **24 listopada 2026 r. godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Czempiniu ul. ks. J. Popiełuszki 25, 64-020 Czempiń (parter, sala nr 3)**
Nr konta i termin wnoszenia wadium: BS Poniec O/Czempiń nr 36 8682 1030 0040 0000 0390 0003, wadium powinno znajdować się na w/w koncie najpóźniej **w dniu 17 listopada 2026 r.**

Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

INFORMACJA O WYŁOŻENIU PROJEKTU OPERATU OPISOWO - KARTOGRAFICZNEGO MODERNIZACJI EWIDENCJI GRUNTÓW I BUDYNKÓW

Na podstawie art. 24a ust.4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 poz. 1151 ze zm.)

STAROSTA GNIEŹNIEŃSKI

informuje o wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, **projektu operatu opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków** dla nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym:

300303_2.0003 Dalki, 300303_2.0014 Mnichowo, 300303_2.0024 Skiereszewo, w jednostce ewidencyjnej 300303_2 Gniezno - gmina,

300309_5.0014 Miaty, 300309_5.0024 Rudki, 300309_5.0030 Wymysłowo, 300309_5.0002 Brzozówiec, w jednostce ewidencyjnej 300309_5 Trzemeszno – gmina,

300305_5.0006 Charbowo, 300305_5.0014 Polska Wieś, 300305_5.0017 Świniary, 300305_5.0019 Ułanowo, w jednostce ewidencyjnej 300305_5 Kłecko – gmina,

300310_5.0001 Czajki, 300310_5.0008 Jaworowo, 300310_5.0010 Królewiec, 300310_5.0016 Mąkownica, 300310_5.0020 Odrowąż, 300310_5.0023 Skorzęcin, w jednostce 300310_5 ewidencyjnej Witkowo – gmina,

300304_2.0009 Kiszkowo, w jednostce ewidencyjnej 300304_2 Kiszkowo.

Wyłożenie nastąpi w terminie **od 01 października 2026 r. do 21 października 2026 r.** w godzinach od 7.30 do 15.30 w siedzibie Powiatowego Zarządu Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości w Gnieźnie przy ul. Reymonta 21b, pok. 010.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszej informacji nie stanowi przeszkody do ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Po upływie terminu wyłożenia, projekt operatu opisowo-kartograficznego staje się operatem ewidencji gruntów i budynków. Informacja o tym będzie ogłoszona przez Starostę Gnieźnieńskiego w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej starostwa.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym, może w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa informacji, o której mowa w art. 24a, ust. 8 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (Dz.U. z 2024 poz. 1151 ze zm.), zgłaszać zarzuty do tych danych.

O uwzględnieniu lub odrzuceniu zarzutów Starosta będzie rozstrzygał w drodze decyzji. Do czasu ostatecznego zakończenia postępowania, o którym mowa w art. 24a, ust. 10 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (Dz.U. z 2024 poz. 1151 ze zm.), w stosunku do gruntów, budynków lub lokali, których dotyczą zarzuty, dane ujawnione w operacie opisowo-kartograficznym nie są wiążące.

Zarzuty zgłoszone po terminie określonym w art. 24a, ust. 9 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. *Prawo geodezyjne i kartograficzne* (Dz.U. z 2024 poz. 1151 ze zm.) będą traktowane jako wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków.

z up. Starosty Gnieźnieńskiego
Dyrektor Powiatowego Zarządu Geodezji,
Kartografii, Katastru i Nieruchomości
w Gnieźnie
Monika Majewska

eprasa.pl 21c6738c4c

NSA: Zrujnowany zabytek nadal jest zabytkiem

ORZECZENIE

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Zły stan techniczny zabytkowego obiektu nie daje podstaw do wycofania go z ewidencji zabytków, jeżeli zachowuje on walory historyczne i kulturowe uzasadniające objęcie go ochroną. Właściciel może i powinien dokonywać niezbędnych remontów, a zabytkowy charakter przedmiotu nie stoi temu na przeszkodzie.

Takie rozstrzygnięcie zapadło w sprawie, której początkiem był wniosek właściciela starego drewnianego domu o wykreślenie go z wojewódzkiej ewidencji zabytków. Wnioskodawca wskazał, że dom, pochodzący z przełomu XIX i XX w., jest już bardzo zniszczony i przez to utracił walory historyczne i artystyczne.

Wojewódzki konserwator zabytków odmówił wyłączenia budynku z ewidencji zabytków, podkreślając, że dom stanowi świadectwo historii architektury. W odpowiedzi na tę odmowę właściciel skierował skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, ale została ona oddalona. Ten sam los spotkał skargę kasacyjną. NSA wskazał, że w sprawie o wykreślenie zabytku z ewidencji nie stosuje się procedury administracyjnej. Jest to czynność materialno-techniczna, od której można się odwoływać, lecz w innym trybie. Natomiast podstawą do ewentualnego uznania, że dana rzecz nie jest już zabytkiem, jest całkowita, trwała utrata wartości zabytkowej tego przedmiotu. To, że jest on w fatalnym stanie, nie powoduje utraty tej wartości. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 19 sierpnia 2026 r., sygn. II OSK 1146/24
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

System kaucyjny: gminy chcą ochrony

ODPADY KOMUNALNE

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Wprowadzenia przejściowego współczynnika korekty terytorialnej (WKT) dla gmin wiejskich i miejsko-wiejskich domaga się Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej (ZGWRP). Chodzi o zniwelowanie widocznego w sprawozdaniach ubytku masy opakowań kaucyjnych oddawanych przez mieszkańców i przypisywanej do ich poziomów recyklingu. A to może mieć wpływ na problemy mniejszych gmin z osiągnięciem ustawowych poziomów i prowadzić do naliczania kar. „Minimalny wymóg jednego punktu odbioru na gminę nie zapewnia rzeczywistej równości dostępu do systemu" – przekonuje ZGWRP.

Samorządowcy podkreślają, że nie kwestionują celowości systemu kaucyjnego. Zwracają jednak uwagę, że stworzył on drugi, równoległy kanał zbierania części odpadów komunalnych. Dzieje się tak ze względu na zbyt niską liczbę punktów odbioru aluminiowych puszek i plastikowych butelek w gminach wiejskich. Mieszkańcy przemieszczają się do miast, m.in. do pracy, szkół czy lekarzy, i tam zwracają opakowania kaucyjne.

Przypomnijmy, że każda gmina powinna za ten rok osiągnąć poziom przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych w wysokości co najmniej 56 proc. (rok temu – 55 proc.). W kolejnych latach poziom ten zwiększa się co roku o 1 pkt proc. W projekcie ustawy o ROP (obecnie po przyjęciu przez Komitet do Spraw Europejskich) Ministerstwo Klimatu i Środowiska proponuje zmniejszenie wskaźnika do 50 proc. za 2025 r. i zwiększanie go w następnych latach o 2 pkt proc. rocznie.

– W mojej ocenie system tworzony był z perspektywy wielkomiejskiej, z pominięciem realiów najmniejszych gmin – komentuje Maciej Kiełbus, partner zarządzający w Ziemski & Partners Kancelaria Prawna Kostrzewska, Kołodziejczak i Wspólnicy. Dodaje, że lokalni włodarze wielokrotnie zwracali uwagę na problem przesunięcia terytorialnego w systemie kaucyjnym.

– Ministerstwo Klimatu nie przedstawiło prognoz w tym zakresie, zapowiadając monitorowanie sytuacji i podjęcie później ewentualnych działań zaradczych. Mamy do czynienia z typowym „rozpoznaniem bojem" w myśl zasady, że „jakoś to będzie" – podkreśla ekspert współpracujący z samorządami.

Dlatego gminy wiejskie postulują wprowadzenie WKT na poziomie 1,5, który miałby – według specjalnego wzoru uwzględniającego m.in. masę zebranych opakowań kaucyjnych w kraju i udział ludności danej gminy w ludności kraju – służyć do wyliczania masy korekcyjnej przypisywanej gminie. Tę należałoby dodać do sprawozdawanej przez samorząd masy odpadów poddanej recyklingowi. Miałby to być wskaźnik przejściowy – docelowo byłby już oparty na rzeczywistych danych z funkcjonowania systemu kaucyjnego.

– Odpady kaucyjne stanowią zaledwie ok. 2 proc. masy wytwarzanych odpadów komunalnych, a ich wpływ na osiąganie poziomów recyklingu przez gminy jest stosunkowo niewielki. Jednak obecnie każdy procent, a nawet jego ułamek, przekłada się na konkretne kwoty kar płaconych przez gminy – ocenia Piotr Szewczyk, prezes zarządu Rady Regionalnych Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych – Związku Pracodawców. Podkreśla, że korekta terytorialna jest szczególnie ważna dla gmin obwarzankowych i tych sąsiadujących z dużymi miastami.

– Propozycja jest ciekawa, jednak do wypracowania pozostaje mechanizm uznany przez obie strony za sprawiedliwy – podsumowuje Piotr Szewczyk. ©℗

INFORMACJA STAROSTY SIEDLECKIEGO

o terminie i miejscu wyłożenia do wglądu zainteresowanych PROJEKTU OPERATU OPISOWO-KARTOGRAFICZNEGO

Na podstawie art. 24a ust. 4-6 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 z późn. zm.) informuję, że **w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siedlcach,** ul. Piłsudskiego 40, w pokoju nr 1 (parter) w terminie od **2 października 2026 r.** do **22 października 2026 r.** (15 dni roboczych), w godzinach od 8.00 do 16.00 w poniedziałek, wtorek, czwartek, w godzinach od 8.00 do 18.00 w środę, w godzinach od 8.00 do 14.00 w piątek, zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej **projekt operatu opisowo-kartograficznego z modernizacji ewidencji gruntów i budynków dla obrębów:**

NIECHNABRZ, POLAKI
z gminy Kotuń, powiatu siedleckiego, woj. mazowieckiego.

Jednocześnie informuję, że projekt może zostać udostępniony za pomocą środków komunikacji elektronicznej po złożeniu wniosku podpisanego elektronicznie na adres do e-Doręczeń: AE:PL-51807-23599-ASWVB-22.

Projekt operatu opisowo-kartograficznego zawierający wyniki prac geodezyjnych wykonanych na potrzeby modernizacji ewidencji gruntów i budynków opracowany został na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2024 r. poz. 219 z późn. zm.).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości. Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Siedlce, dnia 11 września 2026 r.

STAROSTA
Karol Tchórzewski

WI-V.747.6.2.2026.DK.g

Gdańsk, 14 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 12 ust. 1, 2 i 2b ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r., poz. 1222), zwanej dalej „u.i.t."", oraz zgodnie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), oraz na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 5 ust. 1, u.i.t., na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., reprezentowanej przez Pana Roberta Parafianowicza nr OG-DI.4122.5.2026.17 z dnia 2 lipca 2026 r., w dniu 11 września 2026 r., Wojewoda Pomorski wydał decyzję nr WI-V.747.6.2.2026.DK o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu pn.:

„Dostawa i montaż kontenera na odpady niebezpieczne wraz z wykonaniem instancji monitoringu wizyjnego na terenie Stacji Redukcyjno- Pomiarowej w Żukowie", na działkach ewidencyjnych:

- **powiat kartuski, gmina Żukowo, obręb 0020 Żukowo: 640/4, 640/1, 640/2, 644/4.**

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-549

Treść decyzji została również zamieszczona, na okres 14 dni licząc od dnia 14 września 2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 34 ust. 1 u.i.t. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 34 ust. 2 u.i.t. od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznane zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 12 ust. 2a u.i.t., zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 34 ust. 3 u.i.t.).

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

zaprasza do udziału w V przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie lokalu mieszkalnego położonego w Kołobrzegu przy ul. Strzeleckiej

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Lokal mieszkalny nr 3 położony w budynku przy ul. Strzeleckiej 3 o powierzchni użytkowej 119,36 m^2. Z lokalem związany jest udział do 2629/10000 części w działce gruntu i części wspólnej budynku i jego urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Lokal położony na I piętrze, składa się z 4 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarni i 2 przedpokoi. Wyposażony w instalację elektryczną, wod.-kan., gazową, co - sieć miejska, cw – piec gazowy (instalacje do wymiany). Standard lokalu – średni.

Cena wywoławcza 750.000,- zł (zw. z VAT), wadium 75.000,- zł

Forma zbycia: własność – lokal i udział w gruncie.



Przetarg odbędzie się w dniu 2 grudnia 2026 r. o godzinie 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13

Wadium należy wpłacić do dnia 26 listopada 2026 r.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 – korytarz – parter i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.i-kolobrzeg.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg oraz www.przetargi-gctrader.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: i.galazka@um.kolobrzeg.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

Kurier jechał pod prąd? Firma nie może się wykręcić tym, że to nie pracownik

ODPOWIEDZIALNOŚĆ Osoby dostarczające jedzenie na wynos albo paczki na zlecenie najczęściej nie są zatrudnione jako pracownicy. Jeśli jednak zachowują się w sposób uciążliwy dla otoczenia, to firmy tracą na wizerunku. **Mogą i powinny reagować**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W mediach społecznościowych pojawia się coraz więcej zdjęć i nagrań wskazujących na łamanie przepisów ruchu drogowego przez kurierów oraz kierowców pojazdów dostawczych. Nie chodzi tylko o parkowanie na chodnikach czy blokowanie ruchu, ale też o jazdę pod prąd, poruszanie się motorowerami po ścieżkach rowerowych, chodnikach oraz przejściach dla pieszych. Często osoby, które to widzą, zgłaszają nieprawidłowości do platformy, dla której pracuje kurier czy kierowca, ale reakcji nie ma.

Coraz więcej zgłoszeń

W rozmowach z DGP firmy przyznają, że problem staje się widoczny, do czego przyczynia się presja czasu, pod którą pracują ci kierowcy, potęgowana coraz większymi zatorami na drogach. Iwona Kruk, rzeczniczka Uber Polska, mówi, że takie zgłoszenia napływają, ale trudno jej powiedzieć, jak ich liczba zmieniła się rok do roku. Firma liczy się z tym, że będzie ich coraz więcej, bo wzrasta świadomość społeczna na temat tego, iż można je składać, a to pozwoli eliminować takie zachowania mające przełożenie na postrzeganie firmy. Jak mówi Iwona Kruk, w ostatnim tygodniu napłynęło przez aplikację zgłoszenie dotyczące kierowcy, który urządził rajd przez Kraków.

– Każdy przypadek jest analizowany indywidualnie, a platforma podejmuje działania adekwatne do charakteru zgłoszenia. Kurierzy, którzy nie przestrzegają regulaminu aplikacji, w tym zasad dotyczących respektowania prawa, mogą na trwałe stracić dostęp do aplikacji – wyjaśnia Iwona Kruk.

Eksperci przyznają, że brak reakcji firmy na takie incydenty może mieć konsekwencje nie tylko dla kierowcy, lecz także dla niej samej, dlatego nie warto ich bagatelizować. Trzeba jednak oddzielić trzy kwestie: odpowiedzialność za wykroczenie, odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę oraz konsekwencje związane z zatrudnieniem lub współpracą.

– Za samo naruszenie przepisów ruchu drogowego odpowiada kierujący, który może dostać mandat czy punkty karne – tłumaczy dr Magdalena Zwolińska z kancelarii HRLS. Inaczej wygląda sytuacja, gdy wskutek takiego zachowania ktoś poniesie szkodę, np. dojdzie do potrącenia pieszego albo uszkodzenia mienia.

– Jeżeli szkodę wyrządzi pracownik podczas wykonywania obowiązków służbowych, to zgodnie z kodeksem pracy za jej naprawienie wobec osoby poszkodowanej co do zasady odpowiada pracodawca. Dopiero później może on się domagać zwrotu zapłaconej kwoty od pracownika, przy czym jego odpowiedzialność jest ograniczona zasadami wynikającymi z prawa pracy – zaznacza dr Magdalena Zwolińska.

Zatem znaczenie ma to, czy do zdarzenia doszło podczas wykonywania obowiązków. Istotny jest też rodzaj umowy, jaka łączy pracodawcę z pracownikiem. Ważne może być też to, na ile dana osoba samodzielnie organizuje swoją pracę oraz jak dużą kontrolę nad sposobem wykonywania usług sprawuje zlecający.

Pracownik z umową o pracę

Izabela Zawacka, radca prawny w kancelarii Prawo Przedsiębiorstw i HR, wyjaśnia, że w przypadku umów o pracę za błędy związane z wykonywaniem przez pracownika obowiązków służbowych wobec osób trzecich odpowiada pracodawca. To on np. płaci odszkodowanie za skutki wypadku z udziałem pieszego. Pracodawca ma jednak wówczas możliwość dokonania regresu, czyli dochodzenia od pracownika odszkodowania zwrotnego za szkody, które pracodawca musiał w takiej sytuacji ponieść. Wynika to z art. 120 k.p. Pracownik ponosi wówczas odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego wynikła szkoda (art. 115 k.p.).

– W zależności od stopnia winy pracownik odpowiada w pełnej wysokości (jeżeli szkoda została wyrządzona umyślnie, do czego zalicza się też rażące niedbalstwo) lub do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia za pracę, jeżeli szkoda była nieumyślna (art. 119 i 122 k.p.). Prawo pracy chroni więc pracownika – dodaje.

Naruszanie przepisów podczas wykonywania pracy – np. rażące naruszanie zasad ruchu drogowego przez kierowcę, agresywne zachowanie wobec klienta czy zachowania o charakterze seksualnym – może stanowić jednocześnie naruszenie obowiązków pracowniczych.

– To, jak zareaguje pracodawca, powinno więc zależeć od okoliczności. W przypadku mniej poważnego lub jednorazowego naruszenia może wystarczyć rozmowa, ostrzeżenie albo kara porządkowa – mówi Magdalena Zwolińska.

Nie za wszystko można karać

Agata Majewska, radca prawny z kancelarii JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe, zauważa natomiast, że pracodawca nie może wprowadzić własnego systemu kar finansowych za przekroczenie prędkości czy inne naruszenie prawa. Kara pieniężna w prawie pracy jest dopuszczalna tylko w przypadkach wskazanych wprost w k.p.

– Przy poważniejszych zdarzeniach możliwe jest wypowiedzenie umowy o pracę, zwłaszcza gdy zachowanie obiektywnie uzasadnia utratę zaufania do pracownika. Sąd Najwyższy akceptuje utratę zaufania jako przyczynę wypowiedzenia, jeżeli opiera się ona na rzeczywistych i racjonalnych przesłankach, a zachowanie pracownika pozostaje istotne z punktu widzenia rodzaju pracy, odpowiedzialności, bezpieczeństwa czy interesów i wizerunku pracodawcy – mówi Agata Majewska.

W skrajnych przypadkach może być uzasadnione rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika. Odrębną podstawą jest popełnienie w czasie zatrudnienia przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnienie na danym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste albo stwierdzone prawomocnym wyrokiem. W przypadku kierowcy znaczenie może mieć również zawiniona utrata prawa jazdy niezbędnego do wykonywania pracy.

Magdalena Zwolińska dodaje, że w najbardziej rażących przypadkach w grę wchodzi nawet zwolnienie dyscyplinarne.

– W sprawach dotyczących zachowań szczególnie poważnych, takich jak przemoc lub przestępstwa przeciwko wolności seksualnej wobec klienta, pracodawca nie zawsze musi czekać na prawomocny wyrok karny. Jeżeli konkretne, odpowiednio zweryfikowane zachowanie samo w sobie stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, jest możliwe rozważenie zastosowania art. 52 par. 1 pkt 1 k.p. – przyznaje Agata Majewska.

Zleceniobiorca lub przedsiębiorca

Inaczej sytuacja wygląda w przypadku umów zlecenia. Tu zawsze wobec osób trzecich odpowiada zleceniobiorca w ramach swojej własnej odpowiedzialności cywilnej.

– Może on w pewnych sytuacjach dopozywać zleceniodawcę, jeżeli np. szkoda wynikła z wadliwości pojazdu, który zgodnie z umową miał dostarczyć zleceniodawca – np. gdy pojazd nie miał ważnych badań, był niesprawny itd. – informuje Izabela Zawacka.

Wobec takiej osoby zleceniodawca też może wyciągać konsekwencje. Jeżeli swoim zachowaniem zleceniobiorca narusza wizerunek firmy, z którą pracuje, bo np. porusza się w sposób niezgodny z prawem ruchu drogowego, naraża na niebezpieczeństwo osoby trzecie, najeżdża na nie, to firma może go pozwać o zapłatę odszkodowania za szkodę. Taką szkodą może być np. rezygnacja klienta sieciowego z ramowej współpracy, bo kierowca, który go obsługiwał, notorycznie wjeżdżał na teren zabroniony. Szkodą jest tu utrata spodziewanych korzyści wynikających ze stałej umowy. Zleceniodawca może też wnosić o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę, czyli naruszenie dóbr osobistych, renomy, dobrego wizerunku – mówi Izabela Zawacka.

Zależy, co jest w kontrakcie

W przypadku zleceniobiorcy lub osoby współpracującej na zasadzie B2B nie można stosować kar porządkowych z k.p. ani pracowniczego trybu dyscyplinarnego. Zlecający może jednak skorzystać z rozwiązań przewidzianych w umowie, np. wezwać wykonawcę do zmiany sposobu działania, dochodzić naprawienia szkody, zastosować uzgodnione kary umowne, zablokować dostęp do platformy albo zakończyć współpracę. Konkretne możliwości zależą przede wszystkim od treści zawartego kontraktu.

– Podstawą działania przedsiębiorcy są przede wszystkim umowa i przepisy kodeksu cywilnego. W umowie można określić obowiązek przestrzegania prawa, zasad bezpieczeństwa i standardów dotyczących kontaktu z klientami, przewidzieć możliwość zawieszenia dostępu do zleceń, rozwiązania umowy czy – w odpowiednio określonych przypadkach dotyczących obowiązków niepieniężnych – karę umowną – wyjaśnia Agata Majewska.

Jak za własne działanie

Do umów o świadczenie usług stosuje się co do zasady odpowiednio przepisy o zleceniu. Artykuł 746 k.c. pozwala wypowiedzieć zlecenie w każdym czasie, a istnienie ważnego powodu ma znaczenie m.in. dla konsekwencji odszkodowawczych wypowiedzenia.

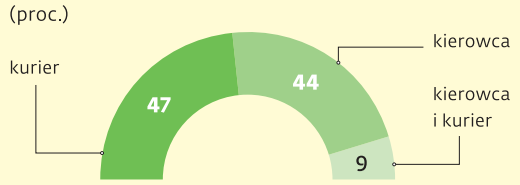
– Nie można przyjąć, że formuła współpracy B2B automatycznie uwalnia przedsiębiorcę od odpowiedzialności wobec osób trzecich. Jeżeli przedsiębiorca sam zobowiązał się wobec klienta do wykonania określonej usługi, art. 474 k.c. przewiduje odpowiedzialność za działanie osób, którymi posługuje się przy wykonaniu zobowiązania, jak za własne działanie. Zakres odpowiedzialności zależy m.in. od samodzielności wykonawcy oraz od tego, czy podlega on kierownictwu i wskazówkom powierzającego czynność. Sam argument, że to nie jest pracownik danej firmy, jest więc zdecydowanie zbyt daleko idący – tłumaczy Agata Majewska.

Podobnie uważa dr Magdalena Zwolińska. Podkreśla, że nie wystarczy powiedzieć: „Kierowca nie jest naszym pracownikiem, więc odpowiada wyłącznie za siebie".

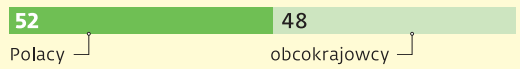
– Z drugiej strony samo logo widoczne na torbie czy pojeździe nie przesądza jeszcze, dla kogo kierowca w danym momencie wykonywał usługę ani kto ponosi odpowiedzialność za zdarzenie. Zwróćmy uwagę na to, że kierowcy i kurierzy „na aplikacjach" są najczęściej zatrudniani przez poszczególne podmioty, które współpracują z aplikacją, albo sami działają w ramach swojej działalności gospodarczej. Pomimo widocznej torby z logo danej aplikacji często też świadczą oni równolegle usługi w ramach kilku różnych aplikacji – uzupełnia dr Magdalena Zwolińska.

Kto pracuje w branży aplikacyjnej

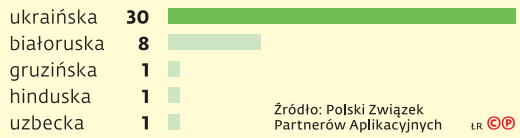
Struktura zawodowa
(proc.)



Kto świadczy pracę przez aplikacje
(proc.)



Jeśli obokrajowcy, to jaka jest ich narodowość
(proc.)



Źródło: Polski Związek Partnerów Aplikacyjnych LR

eprasa.pl 21c6738c4c

US

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 WRZEŚNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 WRZEŚNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 WRZEŚNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 10 września 2026 r.

Zintegrowany System Kwalifikacji

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 4 września 2026 r. w sprawie upoważnienia dyrektora Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej im. Józefa Tuliszkowskiego – Państwowego Instytutu Badawczego do rozpatrzenia wniosku o włączenie kwalifikacji sektorowej dotyczącej montażu i serwisowania zabezpieczeń przeciwpożarowych – oświetlenie awaryjne do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji oraz dokonywania jej przeglądu w przypadku włączenia do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji **Poz. 1194**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 25 września 2026 r.

Omówienie: Dyrektora Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej im. Józefa Tuliszkowskiego – Państwowego Instytutu Badawczego upoważniono do rozpatrzenia wniosku o włączenie kwalifikacji sektorowej dotyczącej montażu i serwisowania zabezpieczeń przeciwpożarowych – oświetlenie awaryjne do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.
Ponadto dyrektora Centrum upoważniono do dokonywania przeglądu kwalifikacji sektorowej dotyczącej montażu i serwisowania zabezpieczeń przeciwpożarowych – oświetlenie awaryjne, włączonej do Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.

Warunki rozwiązywania stosunków pracy

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 4 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników **Poz. 1195**

Zasady równego traktowania

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 4 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania **Poz. 1196**

Mianowanie na stopnie policyjne

Obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 3 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie mianowania policjantów na stopnie policyjne **Poz. 1197**

Monitor Polski z 9 września 2026 r.

Składki na ubezpieczenie emerytalne

Obwieszczenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 4 września 2026 r. w sprawie wskaźnika waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne za II kw. 2026 r. **Poz. 904**

Omówienie: Ogłoszono, że wskaźnik waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne za II kw. 2026 r. wynosi 101 proc.

Wchodzą w życie 16 września 2026 r.

Jakość artykułów rolno-spożywczych – ustawa z 17 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1 września 2026 r. poz. 1154)

Omówienie: Organ Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych przeprowadzi z urzędu albo na wniosek organu celnego kontrolę jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych nieobjętych wykazem artykułów rolno-spożywczych określonym w przepisach wydanych na podstawie odpowiednich unormowań ustawowych, a także przywożonych w ilościach mniejszych niż minimalne podlegające kontroli, określone w odpowiednich regulacjach – w przypadku gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nie spełniają wymagań w zakresie jakości handlowej.
Ponadto nowelizacja przewiduje m.in., że wojewódzki inspektor przeprowadzi kontrole:
- jakości handlowej określonych produktów sektora owoców i warzyw wymienionych w części IX załącznika I do unijnego rozporządzenia nr 1308/2013;
- wykonania czynności mających na celu uniemożliwienie wprowadzenia do obrotu lub bezpośredniej konsumpcji produktów sektora owoców i warzyw wycofanych z obrotu w ramach interwencji, o której mowa w unijnym rozporządzeniu 2021/2115, oraz objętych środkami wyjątkowymi, o których mowa w wyżej wymienionym rozporządzeniu nr 1308/2013.

Grunty zdewastowane lub zdegradowane w wyniku powodzi – ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U. z 1 września 2026 r. poz. 1155)

Omówienie: Nowe unormowania przewidują rekultywację, scalanie i wykup gruntów zdewastowanych lub zdegradowanych w wyniku powodzi.
Do zdewastowanych zostaną zaliczone grunty, które utraciły całkowicie wartość użytkową w wyniku wystąpienia powodzi, a do zdegradowanych – te, których wartość użytkowa została ograniczona.
Na wniosek właściciela gruntów rolnych zdewastowanych i zdegradowanych w wyniku powodzi starosta przeprowadzi analizę zasadności ich rekultywacji na cele rolnicze oraz możliwości otrzymania przez właściciela w zamian gruntów o równej wartości szacunkowej w wyniku scalenia z wykorzystaniem gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa, w tym wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Właściciel zdewastowanych i zdegradowanych gruntów rolnych będzie mógł złożyć taki wniosek w terminie sześciu miesięcy od dnia wystąpienia powodzi.
Jednocześnie nowe regulacje przewidują, że taki wniosek w odniesieniu do gruntów rolnych zdewastowanych lub zdegradowanych w wyniku powodzi, która wystąpiła we wrześniu 2024 r. na obszarze gmin objętych stanem klęski żywiołowej, może być złożony w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie znowelizowanej ustawy.
Stopień utraty lub ograniczenia wartości użytkowej gruntów rolnych będzie ustalany na podstawie opinii upoważnionego przez starostę rzeczoznawcy, który posiada wiedzę i doświadczenie z zakresu gleboznawstwa, klasyfikacji gruntów oraz bonitacji gleb. Opinia rzeczoznawcy określi kierunek zagospodarowania tych gruntów albo kierunek ich rekultywacji oraz będzie zawierać zakres rzeczowy rekultywacji wraz z kosztorysem prac. Przy sporządzaniu opinii rzeczoznawca nie będzie związany ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotyczącymi gruntów rolnych objętych opinią.
Jeżeli z analizy będzie wynikać, że rekultywacja gruntów na cele rolnicze jest niezasadna, to starosta wyda decyzję o odmowie jej przeprowadzenia.
Grunty zdewastowane i zdegradowane w wyniku powodzi, w odniesieniu do których starosta wyda decyzję o odmowie przeprowadzenia rekultywacji na cele rolnicze, zostaną wydzielone w wyniku scalenia na rzecz Skarbu Państwa. Natomiast dotychczasowemu właścicielowi tych gruntów będą w zamian wydzielone grunty o równej wartości szacunkowej ustalonej zgodnie z ustawowymi przepisami.
Grunty wydzielone w wyniku scalenia pod drogi dojazdowe do gruntów rolnych i leśnych staną się własnością gminy z dniem, w którym decyzja o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów stanie się ostateczna.
Nowe przepisy przewidują, że starosta określa obszar scalenia, którym mogą być objęte grunty położone na terenie jednej gminy lub kilku. Obszar scalenia nie musi stanowić zwartego kompleksu gruntów.

Wsparcie zrównoważonego lotnictwa – ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustaw w celu wsparcia zrównoważonego lotnictwa (Dz.U. z 1 września 2026 r. poz. 1157)

Omówienie: Nowelizacja wprowadziła zmiany m.in. w ustawie o systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych.
Zgodnie z nowymi unormowaniami ustawa ta określa zasady funkcjonowania systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych oraz mechanizmu kompensacji i redukcji emisji tych gazów dla lotnictwa międzynarodowego.
Mechanizm kompensacji i redukcji emisji gazów cieplarnianych dla lotnictwa międzynarodowego, nazywany dalej „mechanizmem CORSIA", obejmuje emisję gazów cieplarnianych z operacji CORSIA.
Emisja gazów cieplarnianych z operacji lotniczej i operacji CORSIA dotyczy dwutlenku węgla.
Polskie Centrum Akredytacji pełni funkcje krajowych jednostek akredytujących, o których mowa w rozporządzeniach Komisji (UE) 2018/2067 oraz 2025/927, i wykonuje zadania tych jednostek.
Ponadto nowelizacją dodano rozdział dotyczący przydziału uprawnień do emisji w związku z wykorzystaniem kwalifikujących się paliw lotniczych w latach 2024–2030.

Ochotnicze straże pożarne – ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych (Dz.U. z 1 września 2026 r. poz. 1159)

Omówienie: W uzasadnieniu projektu tej nowelizacji zwrócono uwagę, że od ponad 30 lat psy ratownicze ochotniczych straży pożarnych (OSP) stanowią istotny i sprawdzony element zintegrowanego mechanizmu bezpieczeństwa. OSP dysponuje potencjałem kilkuset wyszkolonych psów ratowniczych, które każdego roku uczestniczą w setkach działań na rzecz ochrony życia i zdrowia ludzi. Ponadto w uzasadnieniu projektu podkreślono, że dotychczasowa ustawa o OSP nie zapewniała stabilnych podstaw prawnych dla funkcjonowania, a nawet istnienia psów ratowniczych OSP.
Po uchwaleniu nowelizacja przewiduje dodanie przepisu, zgodnie z którym ochotnicze straże pożarne mogą używać psów ratowniczych.
Ponadto nowelizacją zakłada, że psy ratownicze OSP mogą być używane po odbyciu szkolenia i zdaniu egzaminu, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie odpowiednich unormowań ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.
Opiekunem psa ratowniczego OSP będzie mogła być osoba, która ukończyła szkolenie przewidziane we właściwych regulacjach prawnych.
Zgodnie z nowelizacją psy ratownicze OSP mogą być używane na podstawie odpowiednich przepisów ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Zgodnie natomiast z tymi unormowaniami używane mogą być m.in. psy stanowiące własność osoby fizycznej będącej członkiem podmiotu włączonego do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego lub podmiotu, z którym zawarto umowę cywilnoprawną, o której mowa w przepisach wydanych na podstawie ustawy o ochronie przeciwpożarowej.
Nowelizacja przewiduje, że do zadań ochotniczych straży pożarnych należy w szczególności ochrona życia, zdrowia, mienia lub środowiska. Cel ten jest realizowany przez prowadzenie działań ratowniczych, udział w nich, a także udział w działaniach prowadzonych przez inne służby, inspekcje i straże, w tym – o ile przewiduje to umowa z gminą – z wykorzystaniem psów ratowniczych OSP. Nowelizacja zobowiązuje gminy, aby w terminie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie nowych przepisów dokonały przeglądu wcześniej zawartych wyżej wymienionych umów (przypomnijmy, że nowelizacja zaczyna obowiązywać od 16 września 2026 r.). Przeglądu należy dokonać pod względem oceny konieczności zawarcia nowych umów lub aktualizacji dotychczasowych. Chodzi o to, aby nowe zapisy umów zawierały rozwiązania umożliwiające wykorzystanie psów ratowniczych OSP.

Wykaz spółek – rozporządzenie Rady Ministrów z 28 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu spółek służących do realizacji zadań Agencji Mienia Wojskowego (Dz.U. z 1 września 2026 r. poz. 1153)

Omówienie: Do wykazu spółek służących do realizacji zadań Agencji Mienia Wojskowego dodano Hutę Częstochowa. ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

DGP | Księgowość Budżetowa

Podatki · Rachunkowość · Kadry 16 września 2026 nr 180 (6849) DGP.pl

POLECA RACHUNKOWOŚĆ BUDŻETOWA

Nowa klasyfikacja 2027: kiedy wymusi zmianę polityki rachunkowości

PRAKTYKA Dostosowanie ewidencji do nowych paragrafów nie musi oznaczać zmiany zasad rachunkowości. O tym **zadecyduje rzeczywisty wpływ nowych rozwiązań na sposób ujmowania, wyceny i prezentacji zdarzeń gospodarczych**



Piotr Rybicki
ekspert w zakresie rachunkowości oraz sprawozdawczości jednostek budżetowych, biegły rewident

Zmiana klasyfikacji budżetowej jest jednym z tych zdarzeń, które pozornie dotyczą wyłącznie sposobu prezentacji wykonania budżetu. W praktyce może jednak wywołać istotne konsekwencje w organizacji rachunkowości jednostki. Konieczność dostosowania systemów finansowo-księgowych, planu kont, analityki oraz zasad dekretacji powoduje, że jednostki muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, gdzie przebiega granica między zmianą techniczną w ewidencji a zmianą zasad (polityki) rachunkowości.

Sama zmiana klasyfikacji budżetowej nie oznacza bowiem automatycznie zmiany polityki rachunkowości. Decydujące znaczenie ma nie zmiana symboli klasyfikacji, paragrafów czy sposobu technicznego przyporządkowania kont, lecz to, czy zmianie ulegają przyjęte przez jednostkę zasady ujmowania, wyceny lub prezentacji zdarzeń gospodarczych.

Co wynika z KSR nr 7

Punktem wyjścia do takiej oceny są zasady określone w Krajowym Standardzie Rachunkowości nr 7. Zgodnie z tym standardem zmiana zasad (polityki) rachunkowości występuje w sytuacji, gdy jednostka modyfikuje wcześniej przyjęte zasady, metody lub procedury dotyczące w szczególności:

- ujmowania zdarzeń gospodarczych,
- wyceny aktywów i pasywów,
- ustalania wyniku finansowego,
- prezentacji informacji w sprawozdaniu finansowym.

Dobrymi przykładami będą tu zmiany:

- zasad ujmowania określonych składników majątkowych,
- stosowanych uproszczeń,
- zasad kwalifikowania określonych zdarzeń gospodarczych.

Uwaga! Zmiana wartości szacunkowych nie jest zmianą zasad rachunkowości.

Zmiany techniczne ewidencji: trzy warianty przypisania

Przy dostosowywaniu ewidencji do nowej klasyfikacji trzeba natomiast odróżnić zmianę zasad (polityki) rachunkowości od zmian o charakterze technicznym lub organizacyjnym, które służą jedynie dostosowaniu sposobu prowadzenia ewidencji. Nie każda modyfikacja planu kont, analityki czy sposobu dekretowania operacji oznacza bowiem zmianę przyjętych zasad rachunkowości.

⇨ Czy zmiana przypisania wydatków do kont oznacza zmianę polityki rachunkowości?

Nie każda zmiana techniczna w ewidencji księgowej będzie oznaczała zmianę polityki rachunkowości. Kluczowe znaczenie ma jej wpływ na sposób ujmowania i prezentacji informacji finansowych.

Nie znamy jeszcze ostatecznych wytycznych Ministerstwa Finansów dotyczących przypisania paragrafów klasyfikacji budżetowej do kont księgowych, o których mowa w art. 40a ustawy o finansach publicznych. Już teraz można jednak wskazać trzy możliwe warianty, z którymi jednostki mogą się spotkać w praktyce.

1. Nowe przypisanie klasyfikacji budżetowej do kont będzie odpowiadało rozwiązaniom stosowanym dotychczas.

W takim przypadku zmiana będzie miała wyłącznie charakter techniczny i nie powinna być traktowana jako zmiana zasad rachunkowości.

2. Nowe przypisanie klasyfikacji budżetowej do kont będzie odmienne od dotychczasowego, ale nie wpłynie na sposób prezentacji danych w sprawozdaniu finansowym.

Również w tym przypadku można przyjąć, że będzie to jedynie zmiana organizacji ewidencji, a nie zmiana polityki rachunkowości.

3. Nowe przypisanie klasyfikacji budżetowej do kont spowoduje zmianę sposobu prezentacji danych w bilansie lub rachunku zysków i strat.

W takim przypadku może dojść do zmiany zasad rachunkowości ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z KSR nr 7, w tym koniecznością rozważenia odpowiedniego przekształcenia danych porównawczych.

Szczególnie istotnym obszarem, w którym nowe rozwiązania klasyfikacyjne trzeba zestawić z zasadami rachunkowości obowiązującymi w jednostce, będą środki trwałe oraz wartości niematerialne i prawne.

Konieczna ocena

Przy dostosowaniu ewidencji do nowej klasyfikacji budżetowej warto każdą zmianę ocenić przez pryzmat jej skutku.

Jeżeli jednostka:

- zmienia numer paragrafu,
- rozbudowuje analitykę kont,
- aktualizuje słowniki w systemie finansowo-księgowym,
- zmienia techniczny sposób dekretowania operacji,

ale nadal w ten sam sposób:

- ujmuje dane zdarzenie,
- wycenia aktywa i pasywa,
- prezentuje informacje w sprawozdaniu finansowym

co do zasady mamy do czynienia ze zmianą o charakterze techniczno-organizacyjnym.

Inaczej będzie, gdy przy okazji wdrażania nowej klasyfikacji jednostka zmieni np. zasady ujmowania składników majątku, stosowane uproszczenia, sposób amortyzacji albo zasady prezentacji określonych pozycji w sprawozdaniu finansowym. W takim przypadku trzeba już ocenić, czy doszło do zmiany zasad rachunkowości w rozumieniu KSR nr 7.

Uwaga! W praktyce warto więc zadać jedno pytanie: czy zmienia się tylko sposób zapisania operacji w ewidencji, czy również zasada jej ujęcia w rachunkowości?

Skutki odejścia od progu 10 000 zł

Szczególnej uwagi wymaga odejście w nowej klasyfikacji budżetowej od dotychczas stosowanego progu 10 000 zł jako kryterium zakwalifikowania wydatku do wydatków majątkowych.

Ministerstwo Finansów wyjaśniło, że nowe rozporządzenie nie określa progów wartościowych dla środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych. W nowej klasyfikacji przyjęto założenie ujmowania w ramach wydatków majątkowych nakładów na środki trwałe, natomiast podział na środki trwałe i wartości niematerialne i prawne amortyzowane jednorazowo oraz pozostałe powinien być zgodny z przepisami i przyjętą przez jednostkę polityką rachunkowości.

Odejście od progu 10 000 zł w klasyfikacji budżetowej nie oznacza zatem samo w sobie obowiązku zmiany polityki rachunkowości jednostki. Jeżeli jednak w związku z wdrożeniem nowych zasad jednostka zmieni sposób ujmowania określonych składników majątku, stosowane uproszczenia albo zasady ich amortyzacji, wówczas należy ocenić, czy doszło do zmiany zasad rachunkowości w rozumieniu KSR nr 7. Ocena ta będzie miała znaczenie nie tylko dla bieżącej ewidencji. Jeżeli bowiem wprowadzone rozwiązania zostaną uznane za zmianę zasad rachunkowości, pojawia się również pytanie o ich wpływ na sprawozdanie finansowe i dane porównawcze.

Sprawozdania – dane porównawcze

Poniższe rozważania odnoszą się do obecnie obowiązującego stanu prawnego. Należy jednak wziąć pod uwagę, że do czasu sporządzenia najbliższych sprawozdań finansowych mogą się zmienić przepisy dotyczące rachunkowości budżetowej, ustawy o rachunkowości, KSR nr 7, a także szczegółowe zasady przyporządkowania paragrafów klasyfikacji budżetowej do kont księgowych.

► Za 2026 r.

Sprawozdanie finansowe za 2026 r. sporządza się zgodnie z zasadami obowiązującymi w 2026 r. Nie dokonuje się korekt zapisów księgowych ani zmian prezentacyjnych wyłącznie z tego powodu, że od 2027 r. zacznie obowiązywać nowa klasyfikacja budżetowa.

► Za 2027 r.

Sprawozdanie finansowe za 2027 r. będzie co do zasady obejmowało dane za 2027 r. oraz dane porównawcze za 2026 r.

Jeżeli dostosowanie ewidencji do nowej klasyfikacji budżetowej spowoduje zmianę zasad rachunkowości w rozumieniu KSR nr 7, jednostka powinna rozważyć zastosowanie podejścia retrospektywnego oraz odpowiednie przekształcenie danych porównawczych.

Jeżeli natomiast wprowadzone zmiany będą miały wyłącznie charakter techniczny lub organizacyjny, samo przejście na nową klasyfikację nie będzie podstawą do przekształcania danych porównawczych.

Dokończenie na s. D2

eprasa.pl 21c6738c4c

Czy odpis aktualizujący należność dochodzoną przed sądem obejmuje także odsetki?

Pytanie: Pomimo kilkukrotnych wezwań do zapłaty dłużnik nie uregulował należności przysługujących jednostce z tytułu najmu powierzchni. W związku z tym kierownik jednostki podjął decyzję o skierowaniu sprawy na drogę postępowania sądowego. Na dochodzoną należność składają się należność główna oraz odsetki. Czy na dzień bilansowy jednostka powinna utworzyć odpis aktualizujący zarówno należność główną, jak i odsetki, czy tylko należność główną? W jaki sposób ująć taki odpis w księgach rachunkowych jednostki?



Elżbieta Gaździk
ekspert z zakresu rachunkowości budżetowej i była główna księgowa samorządowej jednostki budżetowej

Odpowiedź: W myśl postanowień par. 10 ust. 1 rozporządzenia ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: rozporządzenie) wartość należności aktualizuje się zgodnie z ustawą o rachunkowości (dalej: u.r.).

Zasady z ustawy

Artykuł 35b u.r. wskazuje, że wartość należności aktualizuje się, uwzględniając stopień prawdopodobieństwa ich zapłaty, poprzez dokonanie odpisu aktualizującego w odniesieniu do:

- należności od dłużników postawionych w stan likwidacji lub w stan upadłości oraz w stosunku do których zostało otwarte postępowanie restrukturyzacyjne lub został złożony wniosek o zatwierdzenie układu – do wysokości należności nieobjętej gwarancją lub innym zabezpieczeniem należności, zgłoszonej likwidatorowi lub sędziemu-komisarzowi w postępowaniu upadłościowym lub umieszczonej w spisie wierzytelności w postępowaniu restrukturyzacyjnym;
- należności od dłużników w przypadku oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości, jeżeli majątek dłużnika nie wystarcza lub jedynie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego – w pełnej wysokości należności;
- należności kwestionowanych przez dłużników oraz z których zapłatą dłużnik zalega, a według oceny sytuacji majątkowej i finansowej dłużnika spłata należności w umownej kwocie nie jest prawdopodobna – do wysokości należności niepokrytej gwarancją lub innym zabezpieczeniem należności;
- należności stanowiących równowartość kwot podwyższających należności, w stosunku do których uprzednio dokonano odpisu aktualizującego – w wysokości tych kwot, do czasu ich otrzymania lub odpisania;
- należności przeterminowanych lub nieprzeterminowanych o znacznym stopniu prawdopodobieństwa nieściągalności, w przypadkach uzasadnionych rodzajem prowadzonej działalności lub strukturą odbiorców – w wysokości wiarygodnie oszacowanej kwoty odpisu, w tym także ogólnego, na nieściągalne należności.

Odpisy aktualizujące wartość należności są dokonywane nie później niż na dzień bilansowy (art. 28 ust. 1 pkt 7 u.r. i par. 10 ust. 4 rozporządzenia). Utworzenie odpisu aktualizującego wartość należności skutkuje tym, że w sprawozdaniu finansowym jednostka wykaże należności netto, tj. w wysokości należności pomniejszonych o odpisy aktualizujące, co będzie potwierdzeniem dokonania ich wyceny zgodnie z powołanymi przepisami prawa.

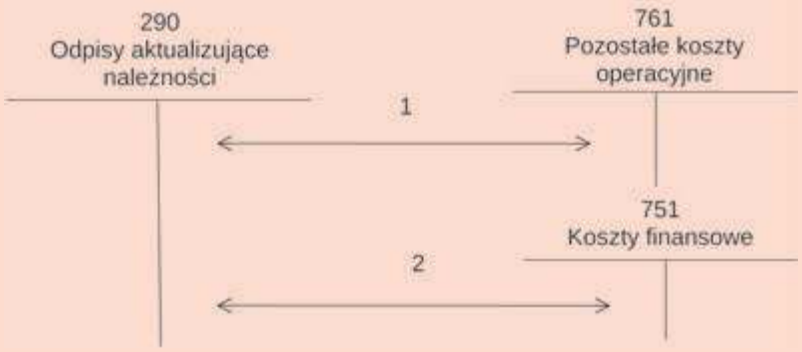
Utworzone odpisy aktualizujące wartość należności zalicza się odpowiednio do pozostałych kosztów operacyjnych (należność główna) lub do kosztów finansowych (należność z tytułu odsetek) – zależnie od rodzaju należności, której dotyczy odpis aktualizujący.

Przepisy ustawy o rachunkowości i rozporządzenia określają ogólne zasady tworzenia odpisów aktualizujących. Szczegółowe rozwiązania jednostka powinna opisać w dokumentacji przyjętych zasad rachunkowości.

Uwzględniając przytoczone powyżej ogólne zasady wyceny należności, w sytuacji opisanej w pytaniu jednostka najpóźniej na dzień bilansowy powinna utworzyć odpis aktualizujący ich wartość zarówno w odniesieniu do należności głównej, jak i należności z tytułu odsetek, jeżeli ocena prawdopodobieństwa ich zapłaty uzasadnia dokonanie odpisu w odniesieniu do obu tych składników.

SCHEMAT

Utworzenie odpisu.



Objaśnienia:
1. Utworzenie odpisu aktualizującego wartość należności z tytułu najmu
2. Utworzenie odpisu aktualizującego wartość należności z tytułu odsetek

©℗

Ewidencja księgowa

Zgodnie z zasadami ewidencji określonymi w załączniku nr 3 do rozporządzenia, odpis aktualizujący wartość należności z tytułu najmu ujmuje się po stronie Wn konta 761 „Pozostałe koszty operacyjne" i po stronie Ma konta 290 „Odpisy aktualizujące należności". Odpis dotyczący odsetek ujmuje się natomiast po stronie Wn konta 751 „Koszty finansowe" i po stronie Ma konta 290. Sposób ujęcia obu operacji przedstawiono na schemacie. [ramka]

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)

Dokończenie ze s. D1

Gdy dojdzie do rzeczywistej zmiany zasad rachunkowości, kolejną kwestią będzie sposób ujawnienia jej skutków w sprawozdaniu finansowym.

Zmianę zasad rachunkowości w informacji dodatkowej

Sprawozdania finansowe jednostek budżetowych nie zawierają odrębnej pozycji przeznaczonej wyłącznie do wykazywania zmian polityki rachunkowości.

Jeżeli taka zmiana wystąpi, odpowiednie informacje należy zamieścić w informacji dodatkowej, stanowiącej część sprawozdania finansowego.

Ujawnienie powinno obejmować w szczególności:

- charakter dokonanej zmiany,
- przyczyny wprowadzenia zmiany,
- zakres zmian,
- wpływ zmian na dane finansowe.

Nie można również wykluczyć, że w związku ze skalą zmian i ewentualnymi rozwiązaniami dotyczącymi sposobu prezentacji danych konieczne będzie przygotowanie dodatkowej kolumny w sprawozdaniu finansowym za 2027 r., tak jak miało to miejsce przy zmianach zasad sporządzania sprawozdań finansowych na przełomie lat 2001/2002.

Wnioski praktyczne: analiza przed wdrożeniem klasyfikacji

- Zmiana klasyfikacji budżetowej sama w sobie nie przesądza o zmianie polityki rachunkowości jednostki budżetowej. O tym, czy mamy do czynienia ze zmianą zasad rachunkowości, decydować będzie nie fakt zmiany symboli klasyfikacyjnych czy sposobu technicznego prowadzenia ewidencji, lecz rzeczywisty wpływ tych zmian na sposób ujmowania, wyceny oraz prezentacji zdarzeń gospodarczych.
- Dla jednostek budżetowych najważniejszym zadaniem będzie nie samo dostosowanie systemów finansowo-księgowych do nowych wymogów, ale przeanalizowanie skutków tych zmian z perspektywy zasad rachunkowości. Każda jednostka powinna ocenić, czy nowe rozwiązania zmieniają jedynie organizację ewidencji, czy też wpływają na treść ekonomiczną prezentowanych informacji finansowych.
- Ostateczna kwalifikacja w zakresie części zmian będzie możliwa po opublikowaniu szczegółowych wytycznych Ministerstwa Finansów dotyczących przyporządkowania paragrafów klasyfikacji budżetowej do kont księgowych. Już teraz jednak warto rozpocząć analizę planu kont, zasad klasyfikacji wydatków oraz przyjętych rozwiązań ewidencyjnych,aby odpowiednio przygotować jednostkę do zmian i uniknąć konieczności późniejszych korekt sprawozdawczych.

©℗

Podstawa prawna

- art. 5 ust. 1, art. 8 ust. 1 i 2 oraz art. 10 ust. 1–3 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522 ze zm.)
- art. 39 ust. 4 i 5, art. 40 ust. 4 oraz art. 40a ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483 ze zm.)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)
- Krajowy Standard Rachunkowości nr 7 „Zmiany zasad (polityki) rachunkowości, wartości szacunkowych, poprawianie błędów, zdarzenia następujące po dniu bilansowym – ujęcie i prezentacja", stanowiący załącznik do uchwały nr 3/2018 Komitetu Standardów Rachunkowości z 13 listopada 2018 r. (Dz.Urz. MF z 2019 r. poz. 2)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Zapraszamy do zadawania pytań

ksiegowoscbudzetowa@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:
Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

SFERA BUDŻETOWA

Praktyczne wsparcie dla **sektora publicznego**



Sfera Budżetowa w DGP.pl to codzienne aktualności i wiedza niezbędna dla księgowych, kadrowych i jednostek sektora finansów publicznych.

To praktyczne wyjaśnienia i gotowe rozwiązania codziennych problemów – dopasowane do realiów pracy w budżetówce.

- Sprawy kadrowe
- ZFŚS
- Rachunkowość i finanse
- Klasyfikacja budżetowa
- Sprawozdawczość
- Podatki i opłaty
- Kontrola i odpowiedzialność
- Pragmatyki służbowe

Wejdź i korzystaj

eprasa.pl 21c6738c4c

Jak od 2027 r. zmieni się klasyfikacja wpływów związanych z funduszem alimentacyjnym

Od 1 stycznia **inaczej należy ujmować należności ściągnięte od dłużnika alimentacyjnego, a inaczej zwroty nienależnie pobranych świadczeń czy dawnej zaliczki alimentacyjnej.** Wyjaśniamy, kiedy zastosować paragraf 217, a kiedy 244



Krystyna Gąsiorek
ekspert z zakresu klasyfikacji i sprawozdawczości budżetowej

Ma to szczególne znaczenie przy planowaniu budżetu na 2027 r. Nowa klasyfikacja wprowadza par. 217 „Świadczenia z funduszu alimentacyjnego", który występuje zarówno po stronie wydatkowej, jak i dochodowej. Nie oznacza to jednak, że każdy wpływ związany z wcześniej wypłaconym świadczeniem należy ujmować właśnie w tym paragrafie.

Przy wyborze właściwej klasyfikacji trzeba ustalić, z jakiego tytułu powstała należność i kto dokonuje zwrotu. Inaczej należy potraktować należność ściągniętą od dłużnika alimentacyjnego, a inaczej zwrot przez świadczeniobiorcę nienależnie pobranego świadczenia.

Nowe przepisy stosuje się po raz pierwszy do budżetów JST na 2027 r., a do wykonania i sprawozdawczości za 2026 r. – dotychczasową klasyfikację.

Należność ściągnięta od dłużnika – par. 217

W pierwszej rozważanej przez nas sytuacji świadczenie z funduszu alimentacyjnego zostało wypłacone osobie uprawnionej, a następnie należność jest egzekwowana od dłużnika alimentacyjnego.

W 2026 r. wypłatę świadczenia ujmuje się w par. 311 „Świadczenia społeczne", natomiast wpływy z tytułu zwrotów wypłaconych świadczeń z funduszu alimentacyjnego – w par. 098.

Uwaga! Począwszy od planowania na 2027 r., zarówno wypłatę świadczenia, jak i dochody z tytułu należności ściągniętych od dłużnika alimentacyjnego w wysokości wypłaconych świadczeń ujmuje się w paragrafie 217 „Świadczenia z funduszu alimentacyjnego". Objaśnienie tego paragrafu wprost wskazuje na dochody z należności ściągniętych od dłużnika alimentacyjnego.

To właśnie osoba zobowiązana do alimentacji jest tutaj dłużnikiem. Zgodnie z art. 27 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów musi ona zwrócić organowi właściwemu wierzyciela (np. wójtowi gminy właściwej ze względu na miejsce zamieszkania osoby uprawnionej) należności odpowiadające świadczeniom wypłaconym z funduszu wraz z odsetkami. Te należności są ściągane w drodze egzekucji sądowej.

W praktyce jednostka bezpośrednio realizująca zadanie, np. OPS, ujmuje należność ściągniętą od dłużnika alimentacyjnego w wysokości odpowiadającej wypłaconym świadczeniom i przekazuje pobrane dochody na rachunek bieżący gminy. W 2026 r. należność ta jest klasyfikowana w par. 098, natomiast od planowania na 2027 r. – w par. 217.

Na poziomie budżetu gminy następuje rozliczenie pobranej kwoty. Zgodnie z art. 27 ust. 4 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów 40 proc. należności stanowi dochód własny gminy organu właściwego wierzyciela. Od 2027 r. tę część należy wykazać w par. 419 „Dochody jednostek samorządu terytorialnego związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami" (w 2026 r. – w par. 236).

Pozostałe 60 proc. należności oraz odsetki stanowią dochód budżetu państwa i są przekazywane właściwemu dysponentowi części budżetowej (właściwemu wojewodzie).

Zwrot od świadczeniobiorcy

Inaczej należy potraktować pieniądze zwracane przez osobę, która nienależnie pobrała świadczenie z funduszu alimentacyjnego.

Artykuł 23 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów stanowi, że osoba, która pobrała nienależnie świadczenia, jest obowiązana do ich zwrotu.

Nie jest to jednak należność od dłużnika alimentacyjnego, o której mowa w art. 27 ustawy. Trzeba zatem obecnie rozróżnić:

ODPOWIEDŹ RESORTU FINANSÓW

Pytanie: W jakim paragrafie ujmować zwroty otrzymane od komornika z tytułu zaliczki alimentacyjnej? W paragrafie „217 Świadczenia z funduszu alimentacyjnego" czy w paragrafie „244 Zwroty pozostałych świadczeń"?

MF: Zwrot dotyczący zaliczki alimentacyjnej powinien być ewidencjonowany w paragrafie „244 Zwroty pozostałych świadczeń".

Źródło: https://www.gov.pl/web/finanse/pytania-i-odpowiedzi-qa

AUTOPROMOCJA

INFOR
Zał. R. Pieńkowski w 1987 r.

Nowa klasyfikacja budżetowa

z Asystentem AI ✨



Przygotuj jednostkę do planowania finansowego na 2027 r. **szybciej, pewniej i bez błędów**

ZAMÓW
sklep.infor.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

- należność ściągniętą od dłużnika alimentacyjnego z tytułu świadczenia wypłaconego osobie uprawnionej – od 2027 r. paragraf 217;
- zwrot przez świadczeniobiorcę nienależnie pobranego świadczenia, dotyczący świadczeń wypłaconych w latach ubiegłych – jeżeli zwrot następuje w 2026 r., ujmuje się go w paragrafie 094, natomiast od 2027 r. w ocenie autorki właściwy będzie paragraf 244 „Zwroty pozostałych świadczeń";
- zwrot dotyczący dawnej zaliczki alimentacyjnej – paragraf 244, co potwierdziło Ministerstwo Finansów.

Uwaga! Paragrafu 217 nie należy więc traktować jako ogólnego paragrafu dla wszystkich wpływów związanych z funduszem alimentacyjnym. Jego strona dochodowa została opisana konkretnie – obejmuje należności ściągnięte od dłużnika alimentacyjnego.

► Jeżeli świadczeniobiorca zwraca w 2027 r. nienależnie pobrane świadczenie wypłacone w roku wcześniejszym, zwrot stanowi dochód bieżącego roku. Dla takiego zwrotu nie wyodrębniono szczegółowego paragrafu dochodowego odpowiadającego jego charakterowi. Uważam, że w takiej sytuacji należy zastosować paragraf 244 „Zwroty pozostałych świadczeń". Zgodnie z jego objaśnieniem obejmuje on zwroty świadczeń, dla których nie wyodrębniono szczegółowego paragrafu po stronie dochodów.

► W 2026 r. zwroty z lat ubiegłych są ujmowane jeszcze w dotychczasowej klasyfikacji, w szczególności w paragrafie 094.

Jeżeli zwrot dotyczy świadczenia wypłaconego w tym samym roku budżetowym ze środków pochodzących z dotacji z budżetu państwa, pomniejsza wydatki tego roku zgodnie z przepisami dotyczącymi wykonywania budżetu państwa. Zwrot świadczenia wypłaconego w paragrafie 217 pomniejszy zatem wykonanie wydatków w tym paragrafie. Nie będzie wówczas dochodem klasyfikowanym w paragrafie 244.

Zaliczki alimentacyjne

Osobnym przypadkiem są nadal odzyskiwane należności dotyczące zaliczki alimentacyjnej, wypłacanej na podstawie nieobowiązujących już przepisów.

To nie jest świadczenie z funduszu alimentacyjnego, mimo że należności te są nadal egzekwowane i w praktyce obsługują je te same jednostki. Właśnie dlatego powstała wątpliwość, czy wpływ od komornika należy od 2027 r. ujmować w paragrafie 217, czy w paragrafie 244.

Ministerstwo Finansów rozstrzygnęło tę kwestię w odpowiedzi opublikowanej 17 sierpnia 2026 r.

Odpowiedź jest istotna również dlatego, że wskazuje sposób czytania nowych paragrafów. O wyborze nie decyduje samo podobieństwo ekonomiczne świadczeń. Zaliczka alimentacyjna nie jest świadczeniem z funduszu alimentacyjnego, dlatego nie można zastosować paragrafu 217 tylko dlatego, że w obu przypadkach należność egzekwuje komornik.

Zwrot do budżetu państwa

Jeżeli gmina otrzymuje zwrot świadczenia finansowanego wcześniej z dotacji z budżetu państwa, to po zakończeniu roku środki te podlegają przekazaniu do budżetu państwa jako zwrot dotacji. Po stronie wydatkowej od 2027 r. zastosowanie ma paragraf 392 „Zwrot dotacji oraz płatności".

Paragraf ten obejmuje zwroty dotacji i płatności, a także zwroty środków związane z uzyskaniem dochodów. Ministerstwo Finansów wskazało również, że o zastosowaniu paragrafu 392 decyduje charakter środków przekazanych pierwotnie jednostce – jeżeli były one dotacją lub płatnością, ich zwrot ujmuje się w paragrafie 392.

Należy rozróżnić dwa etapy:

- najpierw OPS ujmuje otrzymany zwrot świadczenia po stronie dochodów,
- odrębną operacją jest późniejsze przekazanie przez gminę środków należnych budżetowi państwa, które po stronie wydatkowej może być ujmowane w paragrafie 392 „Zwrot dotacji oraz płatności".

Jak uniknąć błędu

Paragraf 217 będzie właściwy dla świadczenia z funduszu alimentacyjnego i dla należności ściągniętych od dłużnika alimentacyjnego w wysokości wypłaconego świadczenia. Nie obejmuje automatycznie zwrotu dokonanego przez świadczeniobiorcę ani należności dotyczących dawnej zaliczki alimentacyjnej.

Dlatego przed wskazaniem paragrafu należy ustalić, z czego wynika wpływ: czy jest to spłata zadłużenia osoby zobowiązanej do alimentacji, czy zwrot świadczenia, które zostało nienależnie pobrane przez osobę uprawnioną. Dopiero wtedy można prawidłowo ustalić właściwy paragraf.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 79)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)

Kilkudniowe opóźnienie w przekazaniu Rb-28S. Kto ponosi odpowiedzialność?

Pytanie: W ostatnich miesiącach w urzędzie miasta doszło do nieterminowego sporządzenia i przekazania sprawozdań budżetowych, w tym Rb-28S. Opóźnienia były niewielkie, kilkudniowe. Czy naruszono przepisy sprawozdawcze i dyscyplinę finansów publicznych? Czy odpowiada kierownik jednostki, czy pracownik, który przygotował projekt sprawozdania?



Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Nawet niewielkie opóźnienie w sporządzeniu lub przekazaniu sprawozdania budżetowego może skutkować odpowiedzialnością za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Nie oznacza to jednak automatycznego przypisania odpowiedzialności i wymierzenia kary. Konieczna jest ocena winy oraz stopnia szkodliwości czynu dla finansów publicznych. Odpowiedzialność ponosi zasadniczo kierownik jednostki podpisujący sprawozdanie, a nie osoba, która jedynie opracowała jego projekt. Przy opóźnieniu w przekazaniu dokumentu trzeba również ustalić, na kim spoczywał ten obowiązek i dlaczego nie został wykonany w terminie.

Uzasadnienie: Ocena podanego stanu faktycznego wymaga nawiązania do przepisów rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej. W załączniku nr 42 określono terminy przekazywania sprawozdań oraz ich odbiorców w zakresie budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Właściwy termin

Przy ustalaniu opóźnienia należy rozróżnić sprawozdanie jednostkowe urzędu oraz sprawozdanie zbiorcze przekazywane przez zarząd JST do RIO. Termin przekazania sprawozdania do izby nie zastępuje terminu sporządzenia sprawozdania jednostkowego.

Znaczenie mają rodzaj sprawozdania, okres sprawozdawczy, podmiot zobowiązany i właściwy odbiorca. Należy także uwzględnić zasady przesuwania terminu przypadającego na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy.

Przepisy określające terminy mają charakter wiążący. Ich przekroczenie może prowadzić do odpowiedzialności na podstawie ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. W art. 18 pkt 2 postanowiono, że naruszeniem dyscypliny finansów publicznych jest niesporządzenie lub nieprzekazanie w terminie sprawozdania z wykonania procesów gromadzenia środków publicznych i ich rozdysponowania albo wykazanie w nim danych niezgodnych z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej.

W interpretacji tego przepisu pomocne jest orzeczenie Głównej Komisji Orzekającej w Sprawach o Naruszenie Dyscypliny Finansów Publicznych z 15 lutego 2024 r. (sygn. akt BDF1.4800.80.2022). Wskazano w nim, że ustawodawca nie określił, jaka długość opóźnienia w przekazaniu sprawozdania podlega sankcji. Nie można zatem przyjąć, że kilkudniowe przekroczenie terminu pozostaje poza zakresem art. 18 pkt 2.

Naruszenie nie oznacza automatycznie kary

Zgodnie z art. 19 ust. 2 ustawy odpowiedzialność ponosi osoba, której można przypisać winę w czasie popełnienia naruszenia. Nie można jej przypisać, jeżeli naruszenia nie dało się uniknąć mimo dołożenia staranności wymaganej od osoby odpowiedzialnej za wykonanie obowiązku.

Trzeba więc ustalić przyczynę opóźnienia, możliwość jego uniknięcia oraz podjęte działania. Samo powołanie się na dużą liczbę obowiązków, nieobecność pracownika czy trudności techniczne nie przesądza o wyłączeniu odpowiedzialności. Znaczenie ma wpływ konkretnej przeszkody na wykonanie obowiązku i możliwość zapobieżenia jej skutkom.

Odrębną kwestią jest stopień szkodliwości czynu dla finansów publicznych. Artykuł 28 ust. 1 ustawy przewiduje, że nie dochodzi się odpowiedzialności, jeżeli jest on znikomy. Krótki czas opóźnienia może mieć znaczenie dla oceny sprawy, ale sam nie przesądza o znikomej szkodliwości. Należy uwzględnić całokształt okoliczności, w tym skutki uchybienia.

Projekt, podpis i przekazanie

Pomocne jest również stanowisko zawarte w wyroku WSA w Warszawie z 11 stycznia 2024 r. (sygn. akt V SA/Wa 513/23). Sąd podkreślił znaczenie podpisu kierownika jednostki jako potwierdzenia sporządzenia sprawozdania oraz przyjęcia odpowiedzialności za zgodność wykazanych danych z ewidencją księgową.

Uwaga! Sprawozdanie budżetowe powstaje z chwilą złożenia na nim podpisu przez kierownika jednostki niezależnie od tego, kto technicznie przygotował dokument. Kierownik, podpisując sprawozdanie, uznaje je za prawidłowo i rzetelnie sporządzone. Odpowiada również za organizację pracy podległych mu osób, w tym zapewnienie możliwości weryfikacji projektów sprawozdań.

Samo przygotowanie projektu przez pracownika nie przenosi więc na niego odpowiedzialności kierownika. Nie wystarczy też argument, że kierownik działał w zaufaniu do wiedzy i doświadczenia osoby zatrudnionej w księgowości.

Należy jednak odróżnić podpisanie sprawozdania od jego przekazania. Dokument może zostać podpisany w terminie, lecz przesłany z opóźnieniem. Może też zostać wysłany zaraz po podpisaniu, ale sam podpis zostanie złożony za późno. Trzeba zatem ustalić zakres obowiązków poszczególnych osób i przebieg zdarzeń.

W organizacji pracy warto przewidzieć wcześniejszy termin przygotowania projektu, czas na weryfikację danych oraz zastępstwa. Należy także określić, kto sprawdza skuteczne przekazanie dokumentu. Przygotowanie pliku do wysyłki nie oznacza jeszcze wykonania tego obowiązku.

Stanowisko RIO

Regionalna Izba Obrachunkowa w Bydgoszczy w wystąpieniu pokontrolnym z 16 czerwca 2026 r. (znak RIO-KF-4104-16/2026) stwierdziła nieterminowe sporządzenie i przekazanie jednostkowego sprawozdania Rb-28S za okres do 30 listopada 2024 r. Dokument sporządzono i podpisano dwa dni po terminie.

We wniosku pokontrolnym RIO wskazała na obowiązek przestrzegania terminów określonych w załączniku nr 42 do rozporządzenia.

Także dwudniowe opóźnienie jest więc uchybieniem. Wystąpienie pokontrolne nie jest jednak orzeczeniem o odpowiedzialności konkretnej osoby za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

©℗

Podstawa prawna

- art. 18 pkt 2, art. 19 ust. 2 i art. 28 ustawy z 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1484)
- załącznik nr 42 do rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)

eprasa.pl 21c6738c4c

Terminy ważne dla sfery budżetowej*

Objaśnienia symboli

- § ZMIANY W PRAWIE
- VAT
- BUDŻET ŚRODKÓW EUROPEJSKICH
- PODATKI DOCHODOWE
- BUDŻET PAŃSTWA
- PPK
- PFRON
- PRAWO PRACY
- ZUS
- INNE PODATKI
- BUDŻET JST
- ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH
- JEDNOSTKI MAJĄCE OSOBOWOŚĆ PRAWNĄ ORAZ POZOSTAŁE JEDNOSTKI

* **W przypadku gdy dzień przekazania sprawozdania budżetowego przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy,** właściwym terminem będzie pierwszy dzień roboczy następujący po tym dniu. Analogiczna zasada dotyczy terminów, do których mają zastosowanie przepisy ordynacji podatkowej.

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 11 IX 2026 r. ©℗ ŁR

16–30 września 2026 r.

16 ŚRODA

- § Wejście w życie rozporządzenia ministra obrony narodowej z 31 sierpnia 2026 r. w sprawie limitu przyjęć na studia na określonym kierunku dla kandydatów na żołnierzy zawodowych w poszczególnych uczelniach wojskowych (Dz.U. poz. 1163).
- § Wejście w życie:
  - ustawy z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych (Dz.U. poz. 1159);
  - ustawy z 17 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1154);
  - ustawy z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U. poz. 1155).
- Przekazanie sprawozdania Rb-40 za sierpień 2026 r. przez dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, prezesa zarządu PFRON, kierowników agencji wykonawczych, dyrektorów instytucji gospodarki budżetowej, kierujących jednostkami będącymi państwowymi osobami prawnymi.

17 CZWARTEK

- Wpłata zaliczek na CIT i PIT za sierpień 2026 r.
- Wpłata składek ZUS za sierpień 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.
- Wpłata na PFRON za sierpień 2026 r.
- § Wejście w życie ustawy z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 982).
- Przekazanie:
  - miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW za sierpień 2026 r. przez dysponentów części budżetowych (z wyjątkiem dysponenta części 77);
  - miesięcznych sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za sierpień 2026 r. przez dysponentów części budżetowych;
  - sprawozdania Rb-28UE KPO za sierpień 2026 r. przez dysponenta części 34.
- Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za sierpień 2026 r. przez dysponentów części budżetowych.
- Przekazanie jednostkowego miesięcznego sprawozdania Rb-27S jednostki samorządu terytorialnego (jako jednostki budżetowej i jako organu) za sierpień 2026 r. przez jednostki samorządu terytorialnego.

19 SOBOTA

- § Wejście w życie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji z 27 sierpnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie trybu i warunków określania predyspozycji policjantów do służby na określonych stanowiskach służbowych lub w określonych komórkach organizacyjnych policji (Dz.U. poz. 1174).

20 NIEDZIELA

- § Wejście w życie części przepisów ustawy z 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1847).

21 PONIEDZIAŁEK

- Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27 za sierpień 2026 r. przez dysponenta części 77.
- Przekazanie miesięcznego sprawozdania Rb-27UE za sierpień 2026 r. przez dysponenta części 87.

23 ŚRODA

- Przekazanie II raty odpisu na ZFŚS.
- Ostateczny termin udzielenia zaległego urlopu wypoczynkowego za 2025 r.
- Przekazanie:
  - sprawozdania Rb-40 za sierpień 2026 r. przez dysponentów państwowych funduszy celowych (z wyjątkiem dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych);
  - sprawozdania Rb-40 za sierpień 2026 r. przez organ nadzorujący dysponenta Funduszu Zapasów Interwencyjnych, organ nadzorujący PFRON, organy nadzorujące agencje wykonawcze, organy wykonujące funkcje organów założycielskich, prezesa KRUS, prezesa ZUS, organy nadzorujące państwowe osoby prawne.

24 CZWARTEK

25 PIĄTEK

- Wpłata VAT za sierpień 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za sierpień 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za sierpień 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za sierpień 2026 r.
- Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za sierpień 2026 r.
- Przekazanie:
  - miesięcznego sprawozdania Rb-FUS, Rb-FEP za sierpień 2026 r. przez prezesa ZUS;
  - miesięcznego sprawozdania Rb-FER za sierpień 2026 r. przez prezesa KRUS.

28 PONIEDZIAŁEK

30 ŚRODA

eprasa.pl 21c6738c4c

Duża nowelizacja ordynacji podatkowej

W ustawie z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 846) wprowadzono liczne zmiany, które dotyczą m.in.:

- doprecyzowania rodzaju terminu który ulega wydłużeniu w przypadku, gdy jego koniec przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy – tak aby nie było wątpliwości, że dotyczy to terminu do wykonania czynności;
- określenia kolejności zaliczania wpłat dokonanych tytułem rat, na które rozłożono podatek lub zaległość podatkową wraz z odsetkami za zwłokę, oraz rat podatku;
- podwyższenia kwoty uprawniającej do zapłaty podatku przez inny podmiot niż podatnik z 1000 do 5000 zł;
- wprowadzenia możliwości umorzenia podatku przed terminem jego płatności;
- zniesienia wymogu składania wniosku o stwierdzenie nadpłaty w przypadku, gdy wynika ona ze skorygowanej deklaracji składanej po upływie terminu jej złożenia;
- doprecyzowania przepisów o doręczeniach i ich dostosowania do zmian w ustawie o doręczeniach elektronicznych, a także przepisów o doręczaniu pism w siedzibie organu podatkowego;
- uproszczenia trybu korygowania deklaracji z urzędu przez organ podatkowy w ramach czynności sprawdzających i zwiększenia wysokości korekty z kwoty 5000 do 10 000 zł.

Ustawa wejdzie w życie 1 października 2026 r. Pisaliśmy o tym – „Zmiany w ordynacji podatkowej od 1 października – o czym powinien wiedzieć wójt" – dodatek Samorząd i Administracja z 8 lipca 2026 r. (DGP nr 130).

§ Wejście w życie:
- ustawy z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 846);
- ustawy z 4 grudnia 2025 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. poz. 1864);
- części przepisów ustawy z 30 kwietnia 2026 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 781);
- części przepisów rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 26 czerwca 2026 r. w sprawie Rejestru Urbanistycznego (Dz.U. poz. 860).

1–15 października 2026 r.

1 CZWARTEK

Wpłata składek ZUS za wrzesień 2026 r. przez jednostki budżetowe i samorządowe zakłady budżetowe.

§ Wejście w życie ustawy z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane (Dz. U. poz. 1161).

2 PIĄTEK

Przekazanie:
- miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW za wrzesień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- miesięcznych sprawozdań Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za wrzesień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- kwartalnego sprawozdania Rb-70 za III kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- kwartalnego sprawozdania Rb-34 za III kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia;
- miesięcznych sprawozdań Rb-24, Rb-27 za wrzesień 2026 r. przez urzędy skarbowe;
- kwartalnych sprawozdań Rb-Z, Rb-N za III kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za wrzesień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa trzeciego stopnia.

Przekazanie:
- miesięcznych sprawozdań Rb-27S, Rb-28S za wrzesień 2026 r. przez jednostki budżetowe, jednostki obsługujące;
- kwartalnego sprawozdania Rb-50 za III kwartały 2026 r. przez jednostki bezpośrednio realizujące zadania, jednostki obsługujące;
- kwartalnego sprawozdania Rb-30S za III kwartały 2026 r. przez samorządowe zakłady budżetowe, jednostki obsługujące;
- kwartalnego sprawozdania Rb-34S za III kwartały 2026 r. przez jednostki budżetowe, jednostki obsługujące;
- kwartalnych sprawozdań Rb-Z, Rb-N za III kwartał 2026 r. przez jednostki budżetowe, samorządowe zakłady budżetowe, jednostki obsługujące;
- kwartalnego sprawozdania Rb-ZN za III kwartał 2026 r. przez jednostki bezpośrednio realizujące zadania, jednostki obsługujące;
- kwartalnego sprawozdania Rb-27ZZ za III kwartały 2026 r. przez zarządy JST.

5 PONIEDZIAŁEK

Przekazanie kwartalnego sprawozdania Rb-27ZZ za III kwartały 2026 r. przez jednostki bezpośrednio realizujące zadania, jednostki obsługujące.

8 CZWARTEK

Wpłata składek ZUS za wrzesień 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

Wpłata podatku od nieruchomości i podatku leśnego za październik 2026 r. przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej

Wpłata do PPK za wrzesień 2026 r.

Przekazanie:
- miesięcznych sprawozdań Rb-23, Rb-27, Rb-28, Rb-28NW, Rb-28 Programy, Rb-28NW Programy, Rb-28 Programy WPR za wrzesień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia;
- kwartalnych sprawozdań Rb-23PL, Rb-27PL, Rb-28PL za III kwartały 2026 r. przez kierowników placówek;
- kwartalnego sprawozdania Rb-34PL za III kwartał 2026 r. przez kierowników placówek;
- kwartalnych sprawozdań Rb-Z, Rb-N za III kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia;
- kwartalnych sprawozdań Rb-Z, Rb-N za III kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa będących jednostkami budżetowymi mającymi siedzibę poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- kwartalnego sprawozdania Rb-34 za III kwartał 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

Przekazanie miesięcznych sprawozdań Rb-28UE, Rb-28UE WPR za wrzesień 2026 r. przez dysponentów środków budżetu państwa drugiego stopnia.

12 PONIEDZIAŁEK

§ Wejście w życie:
- ustawy z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa (Dz.U. poz. 825);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 7 września 2026 r. w sprawie sposobu przygotowania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz.U. poz. 1192);
- rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 7 września 2026 r. w sprawie oznaczeń i nazewnictwa stosowanych w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz w decyzji o warunkach zabudowy (Dz.U. poz. 1191).

14 ŚRODA

§ Wejście w życie ustawy z 13 marca 2026 r. o zmianie ustawy o Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i Punkcie Informacji dla Przedsiębiorcy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 507).

Przekazanie:
- kwartalnego sprawozdania jednostkowego Rb-Z i Rb-N za III kwartał 2026 r. przez uczelnie publiczne, instytucje gospodarki budżetowej, państwowe instytucje kultury, jednostki organizacyjne tworzone przez Polską Akademię Nauk, Narodowy Fundusz Zdrowia, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej (SPZOZ), państwowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw (z wyłączeniem: przedsiębiorstw, instytutów badawczych, instytutów działających w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz, banków oraz spółek prawa handlowego);
- kwartalnego sprawozdania jednostkowego Rb-Z i Rb-N za III kwartał 2025 r. przez samorządowe instytucje kultury, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej, samorządowe osoby prawne utworzone na podstawie odrębnych ustaw z wyłączeniem: wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, banków, spółek prawa handlowego.

15 CZWARTEK

Przekazanie kwartalnego sprawozdania Rb-50 za III kwartały 2026 r. przez zarządy JST.

eprasa.pl 21c6738c4c

Jak biblioteka gminna powinna rozliczyć w VAT opłatę za zagubienie wypożyczonej książki

Gminna biblioteka publiczna jest samorządową instytucją kultury zarejestrowaną jako podatnik VAT czynny. Biblioteka pobiera opłaty (kary) z tytułu nieterminowego zwrotu materiałów bibliotecznych, ich zagubienia lub zniszczenia. Wysokość opłat jest uregulowana w zarządzeniu dyrektora biblioteki w sprawie ustalenia regulaminu korzystania z jej zbiorów i usług. Kara za zagubienie lub zniszczenie książki wynosi 200 zł. 24 sierpnia 2026 r. biblioteka od jednego czytelnika pobrała karę za zagubienie wypożyczonej książki w wysokości 200 zł. Biblioteka rozlicza VAT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne (JPK_V7M). Jak powinna rozliczyć pobraną karę na gruncie VAT?



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Co jest opodatkowane

Stosownie do art. 5 ust. 1 ustawy o VAT opodatkowaniu VAT podlegają:
- odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju;
- eksport towarów;
- import towarów na terytorium kraju;
- wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów za wynagrodzeniem na terytorium kraju;
- wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o VAT przez dostawę towarów rozumie się przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel, a stosownie do art. 2 pkt 6 ustawy o VAT towary to rzeczy oraz ich części, a także wszelkie postacie energii.

W myśl art. 8 ust. 1 ustawy o VAT przez świadczenie usług rozumie się każde świadczenie na rzecz osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, które nie stanowi dostawy towarów w rozumieniu art. 7 ustawy o VAT, w tym również:
- przeniesienie praw do wartości niematerialnych i prawnych bez względu na formę, w jakiej dokonano czynności prawnej;
- zobowiązanie do powstrzymania się od dokonania czynności lub do tolerowania czynności lub sytuacji;
- świadczenie usług zgodnie z nakazem organu władzy publicznej lub podmiotu działającego w jego imieniu lub nakazem wynikającym z mocy prawa.

Uwaga! Aby dana usługa podlegała opodatkowaniu VAT, musi istnieć bezpośredni związek o charakterze przyczynowym między świadczoną usługą a otrzymanym świadczeniem wzajemnym w ten sposób, że zapłacone kwoty stanowią rzeczywiste wynagrodzenie za wyodrębnioną usługę świadczoną w ramach stosunku prawnego lub dochodzi do wymiany świadczeń wzajemnych.

Innymi słowy, otrzymana zapłata powinna być konsekwencją wykonania świadczenia, a wynagrodzenie musi być należne za wykonanie tego świadczenia.

Czy opłata jest odszkodowaniem...

Odszkodowanie jest pojęciem niezdefiniowanym w ustawie o VAT. Natomiast w świetle kodeksu cywilnego jest ono zapłatą za wyrządzone szkody, poniesione przez kogoś straty. Zgodnie z art. 361 par. 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 par. 2 k.c.).

Uwaga! Istotą odszkodowań nie jest płatność za świadczenie, lecz rekompensata za szkodę. W takim przypadku nie mamy do czynienia z transakcją ekwiwalentną – świadczenie w zamian za wynagrodzenie – co oznacza, że otrzymane odszkodowanie nie wiąże się z żadnym świadczeniem ze strony podatnika.

Stosownie do art. 363 par. 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego przez:
- przywrócenie stanu poprzedniego albo
- zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej.

Jednak gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Zgodnie z art. 363 par. 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Należy również zauważyć, że w myśl art. 471 k.c. dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

...albo karą umowną

Kodeks cywilny przewiduje także kary umowne. Zgodnie z art. 483 par. 1 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W myśl art. 483 par. 2 k.c. dłużnik nie może bez zgody wierzyciela zwolnić się ze zobowiązania przez zapłatę kary umownej.

Kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym, wprowadzanym do umowy w ramach swobody kontraktowania, mającym na celu wzmocnienie skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy i służącym realnemu wykonaniu zobowiązań (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2008 r., sygn. akt V CSK 85/08).

Ważne: Konieczność zapłaty kary umownej ma w stosunku do zasadniczego obowiązku dłużnika wynikającego z tej umowy charakter uboczny (akcesoryjny).

Zastrzeżenie kary umownej można zatem traktować jako formę uproszczenia redakcji warunków umowy, która pozwala na przyjęcie przez strony, że wypadki niewykonania lub nienależytego wykonania umowy stanowią jednocześnie podstawę do domagania się zapłaty kary umownej. Istotą kary umownej jest bowiem rekompensata, zadośćuczynienie. Nie jest to płatność za świadczenie, lecz wyrównanie wyrządzonej szkody. Brak jest zatem ekwiwalentności, wzajemności, jaka zachodzi pomiędzy świadczeniem usługi a wynagrodzeniem za tę usługę.

Ważne: Kara umowna nie wiąże się z żadnym świadczeniem ze strony podmiotu, który ją otrzymuje.

Z uwagi na powyższe regulacje prawne należy wskazać, że kary umowne mogą być wyłącznie sankcją za niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie zobowiązań. Zapłata tej kary nie jest też związana ze zobowiązaniem się otrzymującego daną kwotę do wykonania czynności, powstrzymania się od dokonania czynności lub do tolerowania czynności lub sytuacji.

Ustalanie statusu opłat jako podlegających bądź niepodlegających opodatkowaniu VAT należy oceniać w kontekście związku z konkretnym świadczeniem. Gdy płatności o charakterze odszkodowawczym nie będą miały bezpośredniego związku z żadną czynnością mającą charakter świadczenia ze strony podmiotu zobowiązanego, wtedy kwota otrzymanych odszkodowań nie będzie się mieściła w katalogu czynności wymienionych w art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT i jako taka nie będzie podlegała opodatkowaniu VAT.

Pobierane przez bibliotekę opłaty z tytułu nieterminowego zwrotu materiałów bibliotecznych, ich zagubienia lub zniszczenia nie stanowią należności za świadczone usługi (udostępnianie zbiorów bibliotecznych jest nieodpłatne), lecz stanowią sankcję za niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie zobowiązań, jako narzędzie dyscyplinujące czytelnika do przestrzegania zasad korzystania z usług biblioteki w zakresie terminowości i należytej dbałości o zbiory biblioteczne. Zobowiązany do zapłaty określonej kary za zagubienie lub zniszczenie zbiorów bibliotecznych nie jest uprawniony do otrzymania w zamian jakiegokolwiek świadczenia ze strony biblioteki. Wypłacana kwota ma zatem charakter jednostronny, stanowi rodzaj rekompensaty (odszkodowania) za stratę na majątku rzeczowym powstałą w wyniku uszkodzenia lub zniszczenia konkretnego przedmiotu, nie zaś wynagrodzenie bezpośrednio związane z dostawą towaru. Opłaty te nie stanowią należności za świadczone usługi.

Ważne: Opłaty z tytułu zagubienia lub zniszczenia materiałów bibliotecznych (m.in. książki) mają charakter kary umownej za nieprzestrzeganie uprzednio zaakceptowanych warunków korzystania z usług biblioteki określonych w jej regulaminie.

Wnioski

Opłaty z tytułu zniszczenia lub zagubienia wypożyczonych z biblioteki zbiorów, pełniące funkcję odszkodowawczą (rekompensacyjną) za poniesione straty, nie mieszczą się w katalogu czynności podlegających opodatkowaniu wymienionych w art. 5 ust. 1 ustawy o VAT i tym samym nie podlegają opodatkowaniu VAT. Zaprezentowane stanowisko podzielają organy podatkowe (interpretacje indywidualne dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 10 stycznia 2020 r., sygn. 0111-KDIB3-2.4012.636.2019.2.ASZ; dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu z 18 października 2016 r., sygn. ILPP3/4512-1-38/16-5/JK).

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

Schemat rozliczenia przez bibliotekę gminną opłaty za zagubienie przez czytelnika wypożyczonej książki*

1. JAKI PODATEK
VAT:
Podstawa opodatkowania: nie wystąpi (opłata nie podlega VAT).
Podatek należny: nie wystąpi (opłata nie podlega VAT).
Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK
VAT: w JPK_V7M biblioteka nie wykazuje opłaty, ponieważ nie podlega ona VAT.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI
JPK_V7M(3): 25 września 2026 r.

*** W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.**

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

DGP | Samorząd i Administracja

Dodatek dla prenumeratorów 16 września 2026 nr 180 (6849) DGP.pl

POLECA GAZETA samorządu i administracji

Gminy popełniają błędy w planach ogólnych. Co najczęściej kwestionują wojewodowie

AKTUALNOŚCI Analiza dotychczas wydanych rozstrzygnięć nadzorczych wskazuje, że często samorządy nie radzą sobie z prawidłowym określeniem minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej oraz wyznaczeniem obszaru uzupełnienia zabudowy. Nie respektują też obowiązku ochrony udokumentowanych złóż kopalin oraz naruszają zasady prowadzenia konsultacji społecznych.



Sebastian Witek
naczelnik wydziału architektury w Urzędzie Miasta Rybnika

Już od ponad roku gminy uchwalają plany ogólne. Jednak z praktyki wynika, że przy ich sporządzaniu popełniają błędy, które mogą prowadzić do stwierdzenia nieważności. Do tej pory wojewodowie wydali już 64 rozstrzygnięcia nadzorcze unieważniające plany ogólne. [ramka 1]

Kontrola procedur i dokumentu

Plan ogólny gminy jest aktem prawa miejscowego. Jego ustalenia wyznaczają ramy dla sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz wydawania decyzji o warunkach zabudowy. Sporządzanie planu odbywa się według ściśle określonej procedury obejmującej następujące po sobie czynności. Zarówno treść dokumentu, jak i sposób przeprowadzenia procedury podlegają kontroli legalności.

Przeanalizowaliśmy wszystkie wydane rozstrzygnięcia. Okazuje się, że błędy w planach ogólnych dotyczą zarówno ich ustaleń, jak i procedur planistycznych. Co więcej, z przeglądu wynika, że nawet błędy, które na pierwszy rzut oka wydają się niewielkie, mogą zostać zakwalifikowane przez wojewodów jako istotne naruszenie zasad lub trybu sporządzania planu ogólnego i prowadzić do stwierdzenia nieważności uchwały w całości albo w części.

Kluczowe problemy

Z analizy rozstrzygnięć nadzorczych wynika, że najczęściej powtarzają się następujące problemy:

- niewłaściwe określenie minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej,
- naruszenie zasad wyznaczania stref wielofunkcyjnych z zabudową mieszkaniową lub zagrodową,
- błędy w wyznaczaniu obszaru uzupełnienia zabudowy (OUZ),
- nieuwzględnienie obowiązku ochrony udokumentowanych złóż kopalin,
- naruszenia zasad prowadzenia konsultacji społecznych.

Większość gmin wciąż jest jeszcze na etapie sporządzania planu. Dlatego przed jego uchwaleniem powinny dokładnie przyjrzeć się sporządzonemu dokumentowi oraz całej procedurze i uwzględnić wydane rozstrzygnięcia nadzorcze. Może ograniczyć to ryzyko stwierdzenia nieważności uchwały.

1. NIEWŁAŚCIWE OKREŚLENIE MINIMALNEGO UDZIAŁU POWIERZCHNI BIOLOGICZNIE CZYNNEJ

Co wynika z przepisów

Zgodnie z art. 13e ust. 2 pkt 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.) „w gminnym katalogu stref planistycznych określa się wartości minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej dla stref, o których mowa w art. 13c ust. 2 pkt 1–10 u.p.z.p., niemniejszego niż wynika to z przepisów wydanych na podstawie art. 13m ust. 2" (chodzi o rozporządzenie ministra rozwoju i technologii z 8 grudnia 2023 r. w sprawie projektu planu ogólnego gminy, dokumentowania prac planistycznych w zakresie tego planu oraz wydawania z niego wypisów i wyrysów; dalej: rozporządzenie POG). We wskazanym art. 13c ust. 2 pkt 1–10 u.p.z.p. wymieniona została większość, bo aż 10 z 13 wszystkich stref planistycznych, np. wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną, wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną, wielofunkcyjna z zabudową zagrodową, usługowa. Minimalne wartości udziału w nich powierzchni biologicznie czynnej określa załącznik nr 1 do rozporządzenia.

Jest jednak wyjątek, który przewiduje par. 2 ust. 3 rozporządzenia POG. W przypadku gdy obszar strefy objęty jest obowiązującymi planami miejscowymi, wówczas gmina może w niej ustalić „wartość minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej niższą niż to wynika z załącznika nr 1 do rozporządzenia, jednak nie niższą niż najwyższa wartość wskaźnika opisującego minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej dla terenów wyznaczonych w obowiązujących planach miejscowych, obejmujących obszar strefy". Jeżeli zatem na obszarze strefy nie obowiązuje plan miejscowy, wyjątek ten nie ma zastosowania, na co zwrócił uwagę wojewoda łódzki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 30 czerwca 2026 r. (nr PNIK-I.4131.438.2026).

Dokończenie na s. C2

Ramka 1

Już ponad 60 rozstrzygnięć nadzorczych

- Wojewodowie wydali dotąd 64 rozstrzygnięcia nadzorcze dotyczące planów ogólnych gmin. W 52 przypadkach stwierdzili nieważność planu w całości, a w 12 – częściową nieważność.
- W ostatnim okresie liczba rozstrzygnięć zdecydowanie wzrosła. Tylko od 1 czerwca do 10 września 2026 r. w dziennikach urzędowych województw zostało opublikowanych 51 rozstrzygnięć. Najprawdopodobniej to efekt narastającej liczby planów ogólnych uchwalanych przed 31 sierpnia 2026 r.
- Najwięcej rozstrzygnięć do tej pory wydał wojewoda śląski – 28. Na kolejnych miejscach są wojewodowie: lubelski – 13, podkarpacki – 11, zachodniopomorski – 7, łódzki – 3. Wojewodowie świętokrzyski i podlaski wydali po jednym. W dziewięciu województwach nie wydano dotąd żadnego rozstrzygnięcia nadzorczego dotyczącego planu ogólnego. Równocześnie rośnie liczba skarg do sądów administracyjnych.

©℗

Ramka 2

Weryfikacja legalności uchwały – procedura

Legalność planu ogólnego podlega kontroli zarówno wojewody w ramach sprawowanego nadzoru nad działalnością gminy, jak i sądów administracyjnych.

- Wójt, burmistrz albo prezydent miasta przekazuje wojewodzie uchwałę rady gminy w ciągu siedmiu dni od jej podjęcia (art. 90 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym; dalej: u.s.g.). W przypadku planu ogólnego obowiązek przedstawienia wojewodzie uchwały wraz z załącznikiem oraz dokumentacją prac planistycznych w celu oceny ich zgodności z przepisami prawnymi wynika z art. 13k ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.).
- Wojewoda może stwierdzić nieważność uchwały w całości albo w części w terminie 30 dni od jej doręczenia (art. 91 ust. 1 u.s.g.). Po upływie tego terminu wojewoda nie może już we własnym zakresie stwierdzić nieważności uchwały, jednak może na podstawie art. 93 ust. 1 u.s.g. zaskarżyć ją do sądu administracyjnego.
- Stwierdzenie przez wojewodę nieważności uchwały w sprawie planu ogólnego wstrzymuje jej wykonanie z mocy prawa w zakresie objętym rozstrzygnięciem z dniem doręczenia rozstrzygnięcia nadzorczego (art. 92 ust. 1 u.s.g.).
- Gmina może zaskarżyć rozstrzygnięcie nadzorcze do sądu administracyjnego w terminie 30 dni od dnia jego doręczenia (art. 98 ust. 1 u.s.g.). Uchwałę może zaskarżyć do sądu administracyjnego również podmiot, którego interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone ustaleniami planu ogólnego (art. 101 ust. 1 u.s.g.).

Uwaga! Jeżeli rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody stwierdzające nieważność uchwały w sprawie planu ogólnego stanie się prawomocne, nie oznacza to konieczności rozpoczynania całej procedury planistycznej od początku. Zgodnie z art. 28 ust. 2 u.p.z.p. czynności określone w art. 13i u.p.z.p. ponawia się w zakresie niezbędnym do doprowadzenia do zgodności projektu planu ogólnego z przepisami prawnymi.

©℗

eprasa.pl 21c6738c4c

Dokończenie ze s. C1

Na czym polega błąd

Z analizy rozstrzygnięć nadzorczych wynika, że gminy mają wiele wątpliwości dotyczących tej regulacji.

► W planie ogólnym gminy Pątnów dla strefy 15SU ustalono minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej na poziomie 20 proc. zamiast wymaganych 30 proc. Wojewoda uznał to za istotne naruszenie zasad sporządzania planu ogólnego i stwierdził nieważność planu w części dotyczącej tej strefy (rozstrzygnięcie z 30 czerwca 2026 r.; PNIK-I.4131.438.2026).

► Warunkiem zastosowania par. 2 ust. 3 rozporządzenia POG jest objęcie obowiązującymi planami miejscowymi całego obszaru strefy. Tymczasem w Dębicy dla strefy 2SI przyjęto minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej na poziomie 10 proc., chociaż minimum z załącznika do rozporządzenia wynosi 20 proc. W tym przypadku plany miejscowe obejmowały jedynie część tej strefy. Wojewoda podkarpacki uznał, że par. 2 ust. 3 rozporządzenia w takim przypadku nie mógł znaleźć zastosowania (rozstrzygnięcie z 17 sierpnia 2026 r., nr P.II.4131.2.354.26).

► Jeżeli obowiązujący plan miejscowy nie określa minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej, to organ nie może dokonywać samodzielnych ustaleń w tym zakresie. Jednak w Skoczowie dla strefy 48SU przyjęto minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej na poziomie 0 proc., powołując się na dopuszczenie w obowiązującym planie miejscowym 100 proc. powierzchni zabudowy. Wojewoda śląski wskazał, że „nie można zgodzić się, że ustalenie w planie miejscowym maksymalnej powierzchni zabudowy na poziomie 100 proc. oznacza jednocześnie określenie minimalnej powierzchni biologicznie czynnej na poziomie 0 proc. – jeśli nie jest to wprost wskazane w planie miejscowym" (rozstrzygnięcie z 29 czerwca 2026 r., nr IFIII.4131.1.53.2026).

Taką wykładnię potwierdził również WSA w Olsztynie w wyroku z 21 kwietnia 2026 r. (II SA/Ol 126/26) dotyczącym planu ogólnego miasta Lubawa. Sąd uznał, że wyjątek z par. 2 ust. 3 rozporządzenia POG należy interpretować ściśle, a braku ustalenia minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej w planie miejscowym nie można utożsamiać z ustaleniem go na poziomie 0 proc.

► Podstawą obniżenia minimalnego udziału powierzchni biologicznie czynnej nie może być także istniejący sposób zagospodarowania ani dominujący charakter funkcjonalny strefy. W przypadku planu ogólnego Mysłowic wojewoda odrzucił taką argumentację, wskazując, że par. 2 ust. 3 jest wyjątkiem podlegającym ścisłej wykładni. Naruszenie to było jedną z podstaw stwierdzenia nieważności planu w całości (rozstrzygnięcie z 29 czerwca 2026 r., nr IFIII.4131.1.49.2026).

2. NARUSZENIE ZASAD WYZNACZANIA STREF WIELOFUNKCYJNYCH Z ZABUDOWĄ MIESZKANIOWĄ LUB ZAGRODOWĄ

Co wynika z przepisów

Zasady wyznaczania stref wielofunkcyjnych z zabudową mieszkaniową wielorodzinną (SW), jednorodzinną (SJ) i zagrodową (SZ) określa art. 13d u.p.z.p. Zgodnie z jego ust. 1 strefy te „wyznacza się w pierwszej kolejności na obszarach, dla których obowiązujące plany miejscowe określają przeznaczenie umożliwiające realizację funkcji mieszkaniowej, obszarach uzupełnienia zabudowy oraz obszarach z istniejącą zabudową o funkcji mieszkaniowej, z wyłączeniem luk w tej zabudowie, biorąc pod uwagę uwarunkowania, o których mowa w art. 13b".

W strefach planistycznych SW, SJ i SZ suma chłonności terenów niezabudowanych w tych strefach w całej gminie, w tym luk w istniejącej zabudowie, nie może być mniejsza niż 70 proc. oraz większa niż 130 proc. wartości zapotrzebowania na nową zabudowę mieszkaniową w gminie (art. 13d ust. 2 u.p.z.p.).

Jeżeli na obszarach wskazanych w art. 13d ust. 1 u.p.z.p. suma chłonności terenów niezabudowanych, w tym luk w istniejącej zabudowie, jest większa niż 130 proc. wartości zapotrzebowania na nową zabudowę mieszkaniową w gminie, dopuszcza się wyznaczenie stref planistycznych SW, SJ i SZ na tych obszarach oraz nie wyznacza się tych stref planistycznych na pozostałych obszarach gminy (art. 13d ust. 3 u.p.z.p.).

Na czym polega błąd

► W planie ogólnym Szastarki suma chłonności znacznie przekraczała 130 proc. zapotrzebowania, mimo to strefy 2SJ, 17SZ i 53SZ częściowo objęły tereny niespełniające żadnej z przesłanek art. 13d ust. 1 (nie były objęte OUZ, nie występowała na nich zabudowa mieszkaniowa, a ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nie umożliwiały realizacji funkcji mieszkaniowej). Wojewoda lubelski wskazał, że rozszerzenie tych stref o dodatkowe obszary umożliwiające realizację zabudowy mieszkaniowej istotnie narusza art. 13d ust. 1 u.p.z.p., dodając, że objęcie tych obszarów strefami mogłoby nastąpić wyłącznie poprzez wyznaczenie obszarów uzupełnienia zabudowy zgodnie z obowiązującymi przepisami. Stosowne działania w tym zakresie nie zostały zrealizowane i dlatego wojewoda stwierdził nieważność planu ogólnego w całości (rozstrzygnięcie z 21 stycznia 2026 r., nr IF-II.4131.7.2026).

► Plan miejscowy musi określać przeznaczenie umożliwiające realizację funkcji mieszkaniowej, w innym przypadku nie można skorzystać z art. 13d ust. 1 u.p.z.p. W przywołanym już planie ogólnym gminy Szastarka strefa 2SJ objęła teren przeznaczony w planie miejscowym pod składowanie, magazynowanie, działalność produkcyjną i uciążliwe usługi komercyjne, strefa 17SZ – teren lasów i zadrzewień, a 53SZ – tereny rolne bez prawa zabudowy. Wojewoda uznał, że żadne z tych przeznaczeń nie spełnia przesłanki z art. 13d ust. 1.

► W rozstrzygnięciu nadzorczym dotyczącym planu ogólnego gminy Mierzęcie wojewoda śląski stwierdził, że „zabudowa rekreacji indywidualnej w świetle art. 13d ust. 1 upzp nie jest przeznaczeniem umożliwiającym realizację funkcji mieszkaniowej" (rozstrzygnięcie z 31 sierpnia 2026 r., nr IFIII.4131.1.88.2026).

Wyznaczania stref SW, SJ i SZ na podstawie art. 13d ust. 1 u.p.z.p. nie uzasadnia również samo oznaczenie użytku w ewidencji gruntów i budynków. Przywołany przepis odnosi się do obszaru z istniejącą zabudową o funkcji mieszkaniowej, a nie do oznaczenia użytku gruntowego.

► W planie ogólnym gminy Werbkowice strefę 74SJ wyznaczono m. in. w granicach użytku Br mimo braku zabudowy mieszkaniowej. Wojewoda lubelski wskazał, że „samo występowanie użytku gruntowego oznaczonego Br bez faktycznego jego zagospodarowania budynkiem mieszkalnym nie stanowi podstawy do wyznaczenia w planie ogólnym stref planistycznych z zabudową mieszkaniową lub zagrodową. W przypadku terenów nieobjętych ustaleniami miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego jedynie istniejąca zabudowa mieszkaniowa może być brana pod uwagę przy wyznaczaniu stref planistycznych dopuszczających taką zabudowę". (rozstrzygnięcie z 19 sierpnia 2026 r., nr IF-II.4131.36.2026).

► Podobnie wojewoda śląski w sprawie dotyczącej planu ogólnego gminy Mierzęcie wskazał, że nawet użytek B – tereny mieszkaniowe – „nie przesądza, iż jest to obszar z istniejącą zabudową o funkcji mieszkaniowej, szczególnie gdy zabudowa tego rodzaju na tym terenie nie występuje".

3. BŁĘDY W WYZNACZANIU OBSZARU UZUPEŁNIENIA ZABUDOWY

Co wynika z przepisów

Obszar uzupełnienia zabudowy jest fakultatywnym ustaleniem planu ogólnego. Jeżeli gmina zdecyduje się go wyznaczyć, musi zachować zasady określone w rozporządzeniu ministra rozwoju i technologii z 2 maja 2024 r. w sprawie sposobu wyznaczania obszaru uzupełnienia zabudowy w planie ogólnym gminy (dalej: rozporządzenie OUZ). Rozporządzenie określa zarówno rodzaje budynków uwzględnianych przy wyznaczaniu wyjściowego OUZ i źródła danych o tych budynkach (par. 1 ust. 1–3), jak i możliwość ograniczenia wyznaczonego obszaru (par. 1 ust. 4) oraz rozszerzenia jego granic w ramach maksymalnej powierzchni obliczonej według wzoru określonego w par. 1 ust. 5. Szczególne ograniczenia dotyczą rozszerzania OUZ na użytkach rolnych klas I–III poza granicami administracyjnymi miast.

Ramka 3

Kiedy wojewoda może stwierdzić nieważność uchwały

Przesłanki nieważności planu ogólnego określa art. 28 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Zgodnie z tym przepisem nieważność uchwały rady gminy w całości lub części powodują:
- istotne naruszenie zasad sporządzania planu ogólnego,
- istotne naruszenie trybu sporządzania planu, a także naruszenie właściwości organów w tym zakresie.

Tryb sporządzania planu ogólnego obejmuje sekwencję czynności podejmowanych przez organy gminy w celu doprowadzenia do jego uchwalenia. Zasady sporządzania planu ogólnego odnoszą się natomiast do jego merytorycznej zawartości, w szczególności przyjętych w nim ustaleń. Nie każde naruszenie w tym zakresie prowadzi do stwierdzenia nieważności uchwały. W przypadku naruszenia zasad lub trybu ustawodawca wymaga, aby miało ono charakter istotny.

©℗

Ramka 4

Czy można stwierdzić nieważność pierwszego planu ogólnego w części?

Plan ogólny nie zawsze musi zostać wyeliminowany z obrotu prawnego w całości. Praktyka wojewodów jednak nie jest jednolita.

Ustawą z 5 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw do ustawy z 7 lipca 2023 r. dodano art. 51a, który wprost dopuszcza stwierdzenie nieważności uchwały w sprawie planu ogólnego w części, również w odniesieniu do pierwszego planu ogólnego w danej gminie.

Przepis miał rozstrzygnąć wątpliwości wynikające z art. 13a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: u.p.z.p.), zgodnie z którym plan ogólny uchwala się dla obszaru gminy, z ustawowo określonymi wyjątkami. Część wojewodów wywodziła z tego obowiązku brak możliwości stwierdzenia nieważności pierwszego planu ogólnego jedynie w części.

► Artykuł 51a znajduje już zastosowanie w praktyce. WSA w Olsztynie w wyroku z 21 kwietnia 2026 r. (sygn. akt II SA/Ol 126/26), rozpoznając skargę wojewody warmińsko-mazurskiego na plan ogólny miasta Lubawy, stwierdził nieważność uchwały jedynie w części dotyczącej wskazanych stref planistycznych, a w pozostałym zakresie skargę oddalił. Sąd wprost powołał art. 51a, wskazując, że przepis ten dopuszcza stwierdzenie nieważności uchwały w sprawie planu ogólnego w części, również w odniesieniu do pierwszego planu ogólnego w danej gminie.

► Podobne podejście można znaleźć w praktyce nadzorczej. Wojewoda świętokrzyski w rozstrzygnięciu nadzorczym z 24 lipca 2026 r. (nr SPN.III.4130.43.2026), dotyczącym planu ogólnego gminy Starachowice, stwierdził nieważność uchwały wyłącznie w części obejmującej 11 wadliwie wyznaczonych stref planistycznych. Uznał, że po wyeliminowaniu błędów pozostała część planu może funkcjonować w obrocie prawnym. Podobnie wojewoda łódzki w rozstrzygnięciu nadzorczym z 30 czerwca 2026 r. (nr PNIK-I.4131.438.2026), dotyczącym planu ogólnego gminy Pątnów, ograniczył stwierdzenie nieważności do jednej strefy. Praktyka organów nadzoru nie jest jednak jednolita. Wojewoda śląski stwierdza nieważność planów ogólnych w całości nawet w przypadkach, gdy stwierdzone naruszenia dotyczą tylko określonych stref planistycznych. Przykładem są rozstrzygnięcia z 31 sierpnia 2026 r. dotyczące planów ogólnych gmin Marklowice (nr IFIII.4131.1.93.2026) oraz Goczałkowice-Zdrój (nr IFIII.4131.1.94.2026). Organ nadzoru powołał się na art. 13a ust. 1 u.p.z.p. i wynikający z niego obowiązek sporządzenia planu ogólnego dla całego obszaru gminy. Podobne stanowisko zajął wojewoda podkarpacki w rozstrzygnięciu z 27 sierpnia 2026 r. (nr P.II.4131.2.369.26) dotyczącym planu ogólnego miasta Leżajska.

©℗

eprasa.pl 21c6738c4c

Zgodnie z par. 1 ust. 6 rozporządzenia OUZ na takich gruntach rozszerzenie OUZ jest możliwe wyłącznie na obszarach wyznaczonych w wyniku czynności określonych w par. 1 ust. 1 pkt 1–3 oraz położonych nie dalej niż 50 m od granicy pasa drogowego drogi publicznej, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych.

Na czym polega błąd

► W planie ogólnym Marklowic rozszerzenie 26OUZ wyznaczono na gruntach RIIIb w odległości większej niż 50 m od drogi publicznej. Wojewoda śląski podkreślił, że warunki z par. 1 ust. 6 rozporządzenia OUZ muszą zostać spełnione łącznie, aby możliwe było rozszerzenie obszaru OUZ na gruntach rolnych klas I–III poza granicami administracyjnymi miast (rozstrzygnięcie z 31 sierpnia 2026 r., nr IFIII.4131.1.93.2026). Historyczna zgoda na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze w nieobowiązującym już planie miejscowym nie zmieniała tej oceny.

► Podobny problem wystąpił w Opolu Lubelskim, gdzie rozszerzenia 10OUZ, 50OUZ, 51OUZ i 80OUZ obejmowały grunty klas RIIIb i RIIb położone poza dopuszczalnym zasięgiem. Dodatkowo część rozszerzeń powiązano z drogami, które nie miały statusu dróg publicznych (rozstrzygnięcie z 31 sierpnia 2026 r., nr IF-II.4131.40.2026).

► W praktyce nadzorczej kwestionowane jest rozszerzanie granic OUZ powodujące powstanie całkowicie rozłącznych obszarów. Wskazuje się, że par. 1 ust. 5 rozporządzenia OUZ pozwala na rozszerzenie granic obszaru wyznaczonego zgodnie z ust. 1, ale nie pozwala na tworzenie całkowicie odrębnych przestrzennie OUZ. W sprawie dotyczącej planu ogólnego gminy Irządze wojewoda zakwestionował 42OUZ, 112OUZ, 113OUZ, 121OUZ i 160OUZ, ponieważ nie stanowiły one części prawidłowo wyznaczonego wyjściowego obszaru uzupełnienia zabudowy ani jego rozszerzenia, pozostając od niego całkowicie rozłączone przestrzennie (rozstrzygnięcie z 31 lipca 2026 r., nr IFIII.4131.1.75.2026).

► Przepisy nie wskazują, jaki kształt może przyjąć rozszerzenie OUZ. WSA w Olsztynie w wyroku z 21 kwietnia 2026 r. (II SA/Ol 126/26) nie podzielił stanowiska wojewody, który kwestionował rozszerzenia OUZ w planie ogólnym miasta Lubawy połączone z obszarem wyjściowym wąskimi łącznikami. Sąd wskazał, że ani ustawa, ani rozporządzenie OUZ nie wymagają, aby rozszerzenie polegało wyłącznie na równomiernym przesunięciu granicy wyjściowego OUZ. Rozporządzenie pozwala uwzględniać lokalne uwarunkowania i politykę przestrzenną gminy, dlatego nie można w drodze wykładni wprowadzać dodatkowych ograniczeń dotyczących geometrii rozszerzenia.

► Kolejnym ograniczeniem, o którym powinny pamiętać gminy, jest maksymalna łączna powierzchnia rozszerzenia obliczana według wzoru z par. 1 ust. 5 rozporządzenia OUZ. W planie ogólnym Zakrzewa organ nadzoru ustalił, że dopuszczalne rozszerzenie wynosiło ok. 83 ha, podczas gdy gmina rozszerzyła OUZ o ok. 107 ha. Wadliwe wyznaczenie OUZ wpłynęło również na ocenę chłonności terenów i wyznaczonych na jego podstawie stref zagrodowych (rozstrzygnięcie wojewody lubelskiego z 17 lipca 2026 r., nr IF-II.4131.23.2026).

► Pojawiające się błędy dotyczyły również wykorzystanych do wyznaczania OUZ danych o budynkach. Paragraf 1 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia OUZ zawiera zamknięty katalog rodzajów budynków według KŚT uwzględnianych przy wyznaczaniu wyjściowego OUZ. W planie ogólnym gminy Irządze, wyznaczając OUZ, uwzględniono również budynki o rodzajach KŚT niewymienionych w rozporządzeniu, co według wojewody śląskiego spowodowało nieprawidłowe wyznaczenie zarówno wyjściowego OUZ, jak i maksymalnej powierzchni jego powiększenia (rozstrzygnięcie z 31 lipca 2026 r., nr IFIII.4131.1.75.2026).

4. BRAK OCHRONY UDOKUMENTOWANYCH ZŁÓŻ

Co wynika z przepisów

Zgodnie z art. 13b pkt 3 lit. h u.p.z.p. ustalenia planu ogólnego określa się z uwzględnieniem udokumentowanych złóż kopalin. Obowiązek ochrony złóż uzupełniają art. 72 ust. 1 pkt 2 i art. 125 prawa ochrony środowiska oraz art. 95 ust. 1 i 2 prawa geologicznego i górniczego. Złoża podlegają ochronie w procesie planowania przestrzennego w celu zabezpieczenia możliwości ich eksploatacji lub wykorzystania. Przy ustalaniu sposobu ochrony trzeba uwzględnić także rozstrzygnięcia i informacje zawarte w zatwierdzonej dokumentacji geologicznej, w szczególności dotyczące obszaru wymagającego ochrony przed zagospodarowaniem uniemożliwiającym wykorzystanie złoża.

Nie oznacza to obowiązku natychmiastowego przeznaczenia każdego udokumentowanego złoża pod eksploatację ani automatycznego objęcia całego jego obszaru strefą górnictwa. Jak wskazał wojewoda śląski w sprawie planu ogólnego gminy Lipie, z dyspozycji art. 125 prawa ochrony środowiska „nie wynika obowiązek dostosowania ustaleń planu ogólnego, w ten sposób, aby możliwa była natychmiastowa eksploatacja złóż jednak eksploatacja taka powinna być możliwa w przyszłości. W konsekwencji, wynikająca z planu ogólnego możliwość trwałego zabudowania terenów, na których znajdują się złoża, spowoduje, że nie będzie możliwe ich wydobycie w przyszłości" (rozstrzygnięcie z 3 lipca 2026 r., nr IFIII.4131.1.56.2026). Ochrona powinna więc znaleźć odzwierciedlenie w ustaleniach planu ogólnego, które nie mogą uniemożliwiać przyszłego wykorzystania złoża.

Na czym polega błąd

► Problem powstaje przede wszystkim wtedy, gdy niezabudowaną część złoża obejmuje się strefą umożliwiającą trwałą zabudowę. W gminie Dobra na obszarze złoża kruszywa naturalnego „Lubieszyn" wyznaczono strefę 325SJ umożliwiającą zabudowę jednorodzinną. Wojewoda zachodniopomorski uznał, że takie ustalenie „całkowicie wyeliminuje możliwość wydobycia złoża w przyszłości" i stwierdził nieważność planu w części dotyczącej tej strefy (rozstrzygnięcie z 17 lipca 2026 r., nr P-1.4131.223.2026.AS). W tym samym rozstrzygnięciu wojewoda dopuścił odmienne potraktowanie części złoża faktycznie zabudowanej. Zastrzegł jednak, że „wyłączenie takie nie może rozszerzać się na teren zabudowy jednorodzinnej niezabudowanej i stanowiącej obszar wymagający ochrony". Pokazuje to, że sposób uwzględnienia złoża wymaga oceny istniejącego zagospodarowania i możliwości jego przyszłego wykorzystania.

► Zaniechanie eksploatacji nie oznacza utraty ochrony. Sam fakt, że złoże nie jest obecnie eksploatowane, nie pozwala pominąć go przy sporządzaniu planu. W planie ogólnym gminy Marianowo udokumentowane złoże piasków i żwirów „Sulino" objęto strefą 4SI, która dopuszcza m.in. infrastrukturę techniczną i produkcję. Gmina argumentowała m.in., że złoże nie ma statusu strategicznego i jego eksploatacja została zaniechana. Wojewoda zachodniopomorski uznał jednak, że „w zakwestionowanej części (...) rada gminy Marianowo nie wykonała ustawowego obowiązku ochrony złoża piasków i żwirów", a przyjęte ustalenia „wyeliminują możliwość wydobycia kruszyw" (rozstrzygnięcie z 30 czerwca 2026 r., nr P-1.4131.198.2026.K).

5. NARUSZENIA ZASAD PROWADZENIA KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Co wynika z przepisów

Konsultacje społeczne są obligatoryjnym etapem sporządzania planu ogólnego (art. 13i ust. 3 pkt 8–12 u.p.z.p.). Ich zasady określają przede wszystkim art. 8e–8k u.p.z.p. Ustawa wymaga nie tylko umożliwienia składania uwag, ale zastosowania kilku form partycypacji oraz takiej organizacji konsultacji, aby mogło w nich uczestniczyć możliwie szerokie grono interesariuszy.

Zgodnie z art. 8i ust. 2 u.p.z.p. konsultacje muszą obejmować co najmniej:

- zbieranie uwag,
- jedną z form wskazanych w art. 8i ust. 1 pkt 2, czyli spotkanie otwarte, panel ekspercki albo warsztaty, oraz
- jedną z form wymienionych w pkt 3–5, np. spacer studyjny, ankietę albo dyżur projektanta.

Uwaga! Zbieranie uwag oraz ankiety lub geoankiety prowadzi się przez co najmniej 28 dni.

Na czym polega błąd

► W gminie Żyrzyn konsultacje przeprowadzono poprzez zbieranie uwag, ankiety i dyżur projektanta. Nie zorganizowano jednak spotkania otwartego, panelu eksperckiego ani warsztatów. Wojewoda lubelski w uzasadnieniu rozstrzygnięcia nadzorczego stwierdził, że „organ planistyczny nie przeprowadził żadnej z form konsultacji, o których mowa w art. 8i ust. 1 pkt 2 ustawy, mimo że zastosowanie co najmniej jednej z tych form ma charakter obligatoryjny". Uznał to za istotne naruszenie art. 8i ust. 2 i trybu sporządzania planu ogólnego (rozstrzygnięcie z 30 lipca 2026 r., nr IF-II.4131.32.2026).

► Zgodnie z art. 8h ust. 3 u.p.z.p. sposoby, miejsca i terminy konsultacji należy ustalać w sposób zapewniający udział możliwie szerokiego grona interesariuszy, w szczególności organizując formy wskazane w tym przepisie po godzinach pracy. W Lipowej spotkanie otwarte zorganizowano o godz. 13.00. Wojewoda śląski uznał, że „nie ma znaczenia jakie godziny pracy wyznaczono dla urzędu gminy, znaczenie natomiast ma czy zainteresowani będą mogli, bez konieczności naruszenia swoich godzin pracy, uczestniczyć w spotkaniach otwartych czy też skorzystać z wyjaśnień projektanta w trakcie zorganizowanego dyżuru. Zatem czas «po godzinach pracy» może być ustalany inaczej dla każdej gminy przy uwzględnieniu aktywności zawodowej jej mieszkańców. Nie bez znaczenia będzie zatem ustalenie w jakich godzinach mieszkańcy gminy będą «po godzinach pracy». Mając to na uwadze, uwzględniając również działalność aktywnych w okolicy przedsiębiorców, stwierdzić należy, że czas pomiędzy godz. 13.00 a 15.00 nie jest dla przeciętnego mieszkańca gminy Lipowa czasem, który określić możemy jako czas poza godzinami pracy mieszkańców tej gminy" (rozstrzygnięcie z 22 maja 2026 r., nr IFIII.4131.1.33.2026).

► W Stoczku Łukowskim projekt planu ogólnego wraz z raportem z konsultacji społecznych nie został udostępniony w BIP przed przedstawieniem go radzie (na podstawie obowiązujących wówczas przepisów przejściowych), a sam raport opublikowano dopiero po uchwaleniu planu. Wojewoda lubelski wskazał, że „raport stanowi istotny element dokumentacji planistycznej, pozwalający na ocenę przebiegu konsultacji społecznych oraz sposobu odniesienia się organu planistycznego do zgłoszonych uwag. Brak jego udostępnienia uniemożliwia mieszkańcom oraz innym zainteresowanym rzeczywiste zapoznanie się z efektami konsultacji społecznych oraz zgłoszenia ewentualnych dalszych zastrzeżeń do projektu aktu do radnych przed jego uchwaleniem". Wojewoda uznał to za istotne naruszenie trybu sporządzania planu ogólnego i stwierdził nieważność uchwały w całości (rozstrzygnięcie z 1 czerwca 2026 r., nr IF-II.4131.15.2026).

► Z art. 8i ust. 7 u.p.z.p. wynika obowiązek sporządzenia protokołów z czynności przeprowadzonych w ramach konsultacji społecznych. W sprawie dotyczącej planu ogólnego miasta Lubaczowa wojewoda podkarpacki w ramach kontroli stwierdził brak protokołów ze zbierania uwag. Było to jedno z kilku stwierdzonych uchybień proceduralnych, które łącznie organ uznał za istotne naruszenia skutkujące stwierdzeniem nieważności planu w całości (rozstrzygnięcie z 21 stycznia 2026 r., nr P-II.4131.2.446.2025).

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 864)
- ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- rozporządzenie ministra rozwoju i technologii z 8 grudnia 2023 r. w sprawie projektu planu ogólnego gminy, dokumentowania prac planistycznych w zakresie tego planu oraz wydawania z niego wypisów i wyrysów (Dz.U. z 2023 r. poz. 2758; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 826)
- rozporządzenie ministra rozwoju i technologii z 2 maja 2024 r. w sprawie sposobu wyznaczania obszaru uzupełnienia zabudowy w planie ogólnym gminy (Dz.U. z 2024 r. poz. 729)

Zapraszamy do zadawania pytań

sia@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Joanna Pieńczykowska – joanna.pienczykowska@infor.pl

eprasa.pl 21c6738c4c

Czy z funduszu sołeckiego można sfinansować wydatki ochotniczej straży pożarnej

PYTANIE: Mamy wątpliwości, czy środki funduszu sołeckiego można przeznaczyć na sfinansowanie wydatków OSP. Czy rada gminy może ująć taki wydatek w uchwale budżetowej?



Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Są podstawy do tego, by określone wydatki ochotniczej straży pożarnej (OSP) finansować ze środków funduszu sołeckiego. Organy gminy nie powinny zatem kwestionować takich zadań na etapie uchwalania budżetu.

Zakres zadań

Z art. 2 ust. 6 ustawy o funduszu sołeckim (dalej: u.f.s.) wynika, że środki tego funduszu przeznacza się na realizację przedsięwzięć zgłoszonych we wniosku dotyczącym budżetu sołeckiego, które:

- są zadaniami własnymi gminy,
- służą poprawie warunków życia mieszkańców i
- są zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Przywołany przepis nawiązuje w treści do zadań własnych gminy, które zostały wymienione w ogólnym katalogu art. 7 ustawy o samorządzie gminnym (dalej: u.s.g.). Wynika z niego m.in., że zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. Artykuł 7 w punkcie 14 wskazuje, że w szczególności zadania własne obejmują sprawy porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego. Zadania te zaś doprecyzowuje ustawa o ochotniczych strażach pożarnych (dalej: u.o.s.p.). W art. 10 u.o.s.p. ustawodawca określił, w jakim zakresie – w ramach realizacji zadania własnego w zakresie ochrony przeciwpożarowej – gmina zapewnia utrzymanie jednostek OSP.

Łączne spełnienie przesłanek

► Możliwość finansowania wydatków na rzecz OSP ze środków funduszu sołeckiego oceniała RIO w Zielonej Górze w stanowisku z 7 sierpnia 2026 r. (znak RIO.II.K.061.6.2026).

Izba wskazała, że warunki określone w art. 2 ust. 6 u.f.s. muszą wystąpić łącznie, a niespełnienie jednego z nich powoduje odrzucenie wniosku.

Ponadto RIO podkreśliła, że ze środków funduszu sołeckiego można sfinansować wszystkie przedsięwzięcia, które służą poprawie warunków życia mieszkańców i mieszczą się w ramach zadań własnych gminy.

Izba wskazała, że ponoszenie wskazanych we wniosku wydatków przy jednoczesnym spełnieniu pozostałych warunków określonych w art. 2 ust. 6 u.f.s. może służyć realizacji zadań własnych gminy. Nie ma więc przeszkód natury prawnej, aby pokrywać ze środków z funduszu sołeckiego wydatki na rzecz OSP – z zastrzeżeniem spełnienia ww. warunków realizacji przedsięwzięć zgłoszonych przez sołectwa. Jest to jednak kwestia oceniana w odniesieniu do konkretnego przypadku.

► Kolegium RIO w Lublinie w stanowisku z 5 maja 2020 r. (nr 179/2020) podkreśliło, że przepisy u.f.s. wyłączają kompetencje organów gminy w zakresie decydowania o przeznaczeniu określonej w budżecie gminy puli środków, przenosząc je na organ uchwałodawczy sołectwa (zebranie wiejskie). Jeżeli sołectwo złoży w terminie odpowiadający przepisom prawa wniosek, wójt gminy ma obowiązek uwzględnić jego treść w projekcie uchwały budżetowej, a rada gminy w uchwale budżetowej. To, że zadanie objęte wnioskiem sołectwa zostało zrealizowane w ujęciu rzeczowym, nie uniemożliwia uznania go za przedsięwzięcie zdefiniowane przez art. 2 ust. 6 ustawy o funduszu sołeckim. Skoro mieszkańcy sołectwa uznali, że chcą to zadanie sfinansować w ramach przyznanych im środków funduszu sołeckiego, a organ stanowiący nie uznał go za wykraczające poza zadania własne gminy, za niesłużące poprawie warunków życia mieszkańców bądź też niezgodne ze strategią rozwoju gminy, to nie miał kompetencji do odrzucenia wniosku. ©℗

Ważne terminy

Zbliża się czas podjęcia decyzji dotyczących funduszu sołeckiego.

- **Do 30 września** – sołtys przekazuje wójtowi/burmistrzowi wniosek uchwalony przez zebranie wiejskie o zadaniach, które sołectwo chciałoby zrealizować w kolejnym roku budżetowym. Następnie włodarz uwzględnia je w projekcie budżetu gminy/miasta (jeśli spełniają warunki).
- **Do 31 października** – sołectwo ma czas na ewentualne złożenie wniosku o zmianę przedsięwzięć lub ich zakresu w trakcie roku budżetowego.
- **Do końca roku budżetowego** – trzeba wydać środki zaplanowane w ramach funduszu sołeckiego na dany rok.

©℗

Podstawa prawna

- art. 2 ust. 6 ustawy z 21 lutego 2014 r. o funduszu sołeckim (Dz.U. z 2014 r. poz. 301; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1436)
- art. 10 ustawy z 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 244; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1159)
- art. 7 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 662; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)

Jak włodarz naliczy odsetki za zwłokę od zaległości w podatku od nieruchomości

PYTANIE: W najbliższych dniach burmistrz rozpatrzy wnioski mieszkańców o umorzenie – w całości lub w części – zaległości w podatku od nieruchomości. Mamy wątpliwość, jak naliczać odsetki: czy do dnia wydania decyzji umarzającej zaległość, czy do dnia, w którym mieszkaniec złożył wniosek?

ODPOWIEDŹ: Decyzja o umorzeniu zaległości podatkowej powinna obejmować odsetki od kwot zaległości naliczone tylko do dnia wniesienia wniosku przez mieszkańca.

Podstawa umorzenia

Stosowanie ulg w spłacie zaległości podatkowych, w tym podatku od nieruchomości, reguluje ordynacja podatkowa (dalej: o.p.).

W myśl art. 67a o.p. „organ podatkowy, na wniosek podatnika, z zastrzeżeniem art. 67b, w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym, może:

1) odroczyć termin płatności podatku lub rozłożyć zapłatę podatku na raty;

2) odroczyć lub rozłożyć na raty zapłatę zaległości podatkowej wraz z odsetkami za zwłokę lub odsetki od nieuregulowanych w terminie zaliczek na podatek;

3) umorzyć w całości lub w części zaległości podatkowe, odsetki za zwłokę lub opłatę prolongacyjną".

Organem podatkowym w przypadku podatku od nieruchomości jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Wspomniany w art. 67a o.p. art. 67b nakazuje uwzględnić przy stosowaniu ulg dla przedsiębiorców zasady dotyczące pomocy de minimis i pomocy publicznej.

Co istotne, w myśl art. 67a par. 2 o.p. umorzenie zaległości podatkowej powoduje również umorzenie odsetek za zwłokę w całości albo w takiej części, w jakiej umorzono zaległość. Zatem wójt/burmistrz musi je ustalić, nawet gdy w grę wchodzi całkowite umorzenie zaległości.

Zasady stosowania ulg

Orzecznictwo sądowe wskazuje, że podstawowym warunkiem wszczęcia na wniosek i prowadzenia postępowania na podstawie art. 67a par. 1 pkt 3 o.p. jest istnienie zaległości obciążających podatnika w dniu składania wniosku o ich umorzenie (por. wyrok WSA z 10 grudnia 2025 r., sygn. akt I SA/Lu 361/25).

Z kolei NSA w wyroku z 12 czerwca 2025 r. (sygn. akt III FSK 322/24) wyjaśnił, że organ podatkowy na wniosek podatnika, w przypadkach uzasadnionych jego ważnym interesem lub interesem publicznym, może odroczyć lub rozłożyć na raty zapłatę zaległości podatkowej wraz z odsetkami za zwłokę lub odsetki od nieuregulowanych w terminie zaliczek na podatek. Podkreślił, że ulgi w spłacie należności podatkowych, o których mowa w art. 67a par. 1 o.p., stanowią wyjątek od konstytucyjnej zasady powszechności opodatkowania. Ich nadzwyczajny charakter przejawia się w tym, że decyzje w tym zakresie wydawane są na podstawie uznania administracyjnego.

Od kiedy liczyć

W przypadku zaległości podatkowych w podatku od nieruchomości znaczenie mają przepisy rozporządzenia w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach (dalej: rozporządzenie). W myśl par. 7 rozporządzenia:

- w razie złożenia podania o umorzenie odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych są one naliczane do dnia wniesienia podania, włącznie z tym dniem;
- w przypadku wydania decyzji umarzającej odsetki za zwłokę – dalsze odsetki za zwłokę od nieuregulowanej zaległości podatkowej są naliczane, począwszy od dnia następującego po dniu wniesienia podania.

W kontekście rozpatrywanego stanu faktycznego szczególnie pomocne będą ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach z 7 lipca 2026 r. (znak WK.60.14.2026). RIO stwierdziła następującą nieprawidłowość: „Umarzane w 2025 r. odsetki za zwłokę od zaległości podatkowych naliczano do dnia wydania decyzji umarzającej zaległość podatkową, zamiast do dnia wniesienia podania o umorzenie tej zaległości, włącznie z tym dniem, co narusza par. 7 ust. 1 rozporządzenia (...) w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach".

Należy więc uznać, że w decyzjach o umorzeniu zaległości podatkowych, w tym z tytułu podatku od nieruchomości, odsetki powinny być naliczane tylko do dnia, w którym mieszkaniec złożył wniosek. ©℗

Marcin Nagórek, radca prawny

Podstawa prawna

- par. 7 rozporządzenia ministra finansów z 22 sierpnia 2005 r. w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 703)
- art. 67a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1235)
- obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 6 marca 2026 r. w sprawie stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych, obniżonej stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych oraz podwyższonej stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych (M.P. z 2026 r. poz. 269)
- rozporządzenie z 22 sierpnia 2005 r. ministra finansów w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 703)

Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

eprasa.pl 21c6738c4c